Cena egz. 20 groszy **Dziś** w numerze: *Druga bitwa madrycka dobiega końca.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 158. | BYDGOSZCZ, środa dnia 14 lipca 1937 r. | Rok XXXI.

Międzypaństwowe zawody pożarnicze...

Zawody te odbywają się w Londynie i noszą oficjalny tytuł: Komitet Nieinterwencji. Państwa biorące udział w tych zawodach — mamy tutaj na myśli głównie zainteresowane w sprawach hiszpańskich mocarstwa — prześcigają się wzajemnie w wykazywaniu swej dobrej jakoby woli ugaszenia pożaru na półwyspie Pirenejskim **i w praktyce starają się pod pokrywką swej szlachetności dolać jak najwięcej oliwy do tego ognia.**

Dość zabawne były rezultaty osiągnięte pod postacią nadzorowania granic hiszpańskich. Z umowy londyńskiego ambasadora niemieckiego w Londynie p. Ribbentropa, wygłoszonej w ubiegły piątek na posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji można się dowiedzieć zastanawiających szczegółów. Ponieważ obie walczące strony nie są uznane za strony wojujące, nadzór nad granicami i brzegami Hiszpanii mógł się tyczyć **tylko statków względnie przesyłek lądowych państw należących do Komitetu.** Wszystkie inne państwa (państw na świecie jest nieco więcej niż 28 należących do Komitetu) **mogły swobodnie dowozić broń i amunicję.** Ich statki **kontroli nie podlegały,** ponieważ nie ogłoszono blokady zgodnej z zasadami prawa morskiego.

Ribbentrop w cytowanym przemówieniu wskazał na pomijany milczeniem fakt, że

mimo sprawowania kontroli przez parę miesięcy, ani jeden statek ze szmuglem nie został zatrzymany i ani jedno uchybienie nie zostało wykryte.

Tymczasem jest oczywistym, że w tym czasie wwóz szmuglu trwał w najlepsze i kilkadziesiąt okrętów Anglii, Francji, Niemiec i Włoch uganiało się wzdłuż brzegów hiszpańskich — jakby powiedział każdy warszawiak — **„dla pucu!..."** Dla mydlenia oczu swoim i obcym!

Taki system kontroli, która nie była kontrolą, nie przeszkadzał żadnej ze stron. Z tego punktu widzenia napad na pancernik „Deutschland" wydaje się czystym zbiegiem okoliczności, a pomawianie rządu walenckiego o usiłowanie storpedowania krążownika „Leipzig" przewidzeniem jego załogi. I jeżeli reakcja ze strony Niemiec i Włoch była tak energiczna (wycofanie floty z nadzorowania brzegów) przypisać to można zapewne **chęci stworzenia nowych warunków,** takich któreby były **bardziej wygodne dla armii gen. Franco i mniej wygodne dla rządu w Walencji.**

Ponieważ o wielu sprawach hiszpańskich wiemy tylko to, że nic albo też bardzo mało wiemy, można również przypuszczać, że strona czerwona dlatego zbombardowała „Deutschland" i parę okrętów włoskich tudzież chciała storpedować „Leipzig", **aby przy okazji zmiany systemu uzyskać dla siebie wygodniejsze warunki i vice versa utrudnić białym zaopatrywanie się w broń i amunicję.**

Gdy Niemcy i Włochy odwołały swe floty z kontroli, pierwsza Francja, wyraźnie sprzyjająca rządowi w Walencji, wysunęła plan zastąpienia marynarki niemieckiej i włoskiej **przez okręty**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wojska chińskie posuwają się naprzód.

Rokowania w Pekinie trwają.



Przy pomocy samochodów pancernych, ukrytych za barykadami z worków z piaskiem walczą Japończycy z dużo gorzej uzbrojonymi Chińczykami.

Tokio, 13. 7. (PAT). Agencja Domei komunikuje: Podobnie, jak armie kwantuńska, koreańska i dowództwo wojsk japońskich, stacjonowanych na Formozie opublikowało komunikat, **oskarżający 39 armię chińską o złą wolę** i wyzywającą postawę w stosunku do wojsk japońskich. Komunikat składa zarazem odpowiedzialność **na stronę chińską za wszelkie konsekwencje, mogące stąd wyniknąć.**

Wedle ostatnich doniesień z Chin Północnych należy być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Wojska japońskie spokojnie obserwują **stałe posuwanie się 39 armii chińskiej oraz innych oddziałów w kierunku północnym.** Z Pekinu donoszą, że 85 tysięcy wojsk nankińskich **posuwa się na północ,** przypuszczalnie w celu otoczenia prowincji Hopei podczas, gdy 60 tys. **zajmuje obszar kolei w pobliżu stacji Lunghai.** Jednocześnie strona japońska pragnie polubownego zlikwidowania konfliktu zgodnie z deklaracją premiera księcia Konoye. Rokowania pomiędzy dowództwem japońskim i chińskim **nadal odbywają się w Pekinie.**

Tokio 13. 7. (PAT). Agencja Domei komunikuje: ministerstwo wojny opublikowało komunikat, głoszący, że wedle doniesień dowództwa japońskiego w Tientsinie sytuacja **w Chinach Północnych doznała wczoraj z rana dalszego zaostrzenia.**

Wojska japońskie w myśl zawartego z władzami chińskimi układu **wycofały się na wyznaczone pozycje,** natomiast wojska chińskie **wyruszyły z m. Papaoszan i podjęły natarcie całkowicie zmieniając swą dyzlokację.** Komunikat dodaje, że zła wola Chińczyków do tego stopnia zaostrzyła sytuację, iż dowództwo japońskie **zmuszone zostało do przeciwdziałania.**

Premier ks. Konoye zwołał w Tokio zebranie przedstawicieli ugrupowań politycznych, którym zreferował sytuację. W zebraniu wzięli udział członkowie rządu oraz 60 najwybitniejszych polityków z różnych partyj. W wyniku obrad wszyscy obecni **przysięgli, że ze wszech sił udzielą poparcia polityce rządu.** Dotyczy to polityków japońskich bez względu na przynależność partyjną. Minister finansów Kaya oświadczył, iż pomimo rozwoju wydarzeń rząd postanowił **utrzymać dotychczasowy kurs jena i zwrócił się do banków oraz instytucyj finansowych o poparcie w tej dziedzinie.**

Pekin, 13. 7. (PAT). W okolicy **Wang-Ping-Sien toczy się znowu bitwa.** Jak słychać, do Tien-Tsinu przybyły z Mandżukuo silne oddziały japońskie. Samoloty japońskie **dokonywują przelotów nad Wan-Ping-Sien i Pekinem.**

Generał Katsuki na froncie chińskim.



Rząd japoński postanowił podjąć energiczniejsze kroki na froncie północno-chińskim i dlatego wysłał do Chin z dużymi pełnomocnictwami generała Katsuki, dotychczasowego inspektora szkolnictwa wojskowego.

Druga Mandżuria?

Londyn, 13. 7. (PAT) Zdaniem ambasady chińskiej w Londynie, położenie w Chinach północnych **jest niezwykle poważne.** W działalności obecnej Japończyków, ambasada **widzi próbę uczynienia z Chin północnych drugiej Mandżurii.** Chiny pragną gorąco zlikwidować obecne incydenty, jednakże zdecydowane są w razie potrzeby, **stawić za wszelką cenę opór nowemu najazdowi na swe terytorium.**

Według informacyj ambasady, w Weng-Tai znajduje się **20 tysięcy żołnierzy japońskich,** a wysłano już z Japonii **5-tą dywizję, 10-ta zaś dywizja mobilizuje się.**

Opinia katolicka spodziewa się godnego załatwienia zatargu wawelskiego

Katolicka Agencja Prasowa ogłasza następujący komunikat:

Z żywym ubolewaniem opinia katolicka dowiedziała się, że incydent krakowski, wbrew oczekiwaniom, nie został załatwiony.

Jesteśmy jednak przeświadczeni, że tak samo ze strony najwyższych czynników kościelnych, jak i państwowych istnieje najlepsza wola i dążenie do pomyślnego załatwienia tej przykrej sprawy. Spodziewamy się, że załatwienie to będzie miało charakter godny i dostojny, że zadowoli Naczelne Władze Państwa bez ujmy dla powagi Kościoła i Jego praw i że zatarg krakowski nie pozostawi po sobie zadraśnień, odbijających się ujemnie na współżyciu i współpracy Państwa i Kościoła.

Z przykrością zaznaczyć musimy, iż pewna część prasy polskiej, po informowana o dobrej woli obu czynników, zainteresowanych w jak najrychlejszej likwidacji incydentu oraz rozumiejąca szkodliwość rozszerzania zatargu na szersze dziedziny, ujawniła ostatnio niepotrzebną nerwowość dając do zrozumienia, iż może nastąpić rozszerzenia tła sprawy. Podobne sugestie nie przyczyniają się do spokojnego i rzeczowego rozwiązania sprawy.

Rzeczoznawcy badają kryptę pod wieżą Srebrnych Dzwonów

Warszawa, 13. 7. (PAT) Sekretariat wydziału wykonawczego naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje, że **prace komisji, która wraz z rzeczoznawcami w dniu 10 lipca br. badała kryptę pod wieżą Srebrnych Dzwonów,** w dalszym ciągu trwają.

Wobec tego wszelkie wiadomości, dotyczące działań komisji są nieścisłe i co najmniej przedwczesne.

Wyniki badań komisji będą we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

Międzypaństwowe zawody pożarnicze...

(Ciąg dalszy).

swoje i angielskie. W Paryżu postawiono na wielkiego konia, że ktoby się ośmielił powątpiewać w dobrą wolę tak miłujących pokój i tak sprawiedliwych narodów jak angielski i francuski. Ale przeciwnicy wskazują na fakt istnienia we Francji „rządów ludowych" i dowodzą, **że takie nadzorowanie całej Hiszpanii tylko przez Anglię i Francję odbiegałoby w praktyce od zasady czystej bezpartyjności.**

Oś Berlin—Rzym stanęła w tym wypadku przed koniecznością wykazania... „większej szlachetności" i opracowania „bardziej skutecznego" planu. Trzeba przyznać, że udało jej się to w dużym stopniu. Ambasadorowie Grandi i Ribbentrop opracowali plan kontroli portów **przez neutralnych obserwatorów i uznania obu stron za strony wojujące.**

Pozornie kontrola portów przez obserwatorów znajdujących się na miejscu, wobec pływających na okrętach, znajdujących przed portami, wygląda na to samo, jeśli nie coś dużo skuteczniejszego. W rzeczywistości jest ta różnica, że długoby pewnie potrwało, nim obie strony wojujące zgodziły się na wpuszczenie tego rodzaju kontrolerów. I w tym jest cały haczyk, gdy się weźmie pod uwagę, że uznanie za strony walczące nastąpiłoby od razu i że to jest najważniejsze w planie niemiecko-włoskim. Otóż z chwilą takiego uznania obie strony mogłyby ogłaszać wzajemnie blokadę z tą jednak różnicą, że **marynarka białych jest silniejsza i sprawniejsza.** Ponadto biali mogliby się śmiać w kułak z blokady czerwonych na oceanie Atlantyckim. Tymczasem czerwoni mieliby olbrzymie kłopoty z dowozem, który musi się kierować do ich niewielkiej ilości portów śródziemnomorskich. Można również przypuszczać, że Niemcy i Włosi znaleźliby jeszcze **sposób na „wzmocnienie" marynarki białych.**

Sytuacja z „nieinterwencją" przedstawia się więc obecnie w ten sposób: Dawny system pozwalał na interwencję za parawanem pływających okrętów czterech mocarstw. Obecnie jedne państwa chcą takiej kontroli, któraby wychodziła na korzyść czerwonych, a drugie, aby wychodziła na korzyść białych. W praktyce nic się nie zmieniło. **Dowóz amunicji jak był, tak trwa.** Ponadto w wyniku rozgardiaszu Portugalia zniosła kontrolę na swej granicy lądowej i Francja zapowiada, że uczyni to samo począwszy od 13-go lipca.

Jest w tym wszystkim niewątpliwe zaostrzenie sytuacji międzynarodowej. Ale pocieszyć się trzeba, że państwa zainteresowane przy całej swej energii, zwróconej w kierunku popierania swych wybrańców, wykazują **tyle przynajmniej dobrej woli, że chcą ze sobą rokować.** Wiedzą, że nic się przez to w praktyce nie zmieni, ale chcą pokazać światu, **że poza pewne granice posunąć się nie zamierzają.** Tymi zaś granicami jest bezwątpienia **osobiste wplątanie się do wojny.**

19 bieżącego miesiąca **minie rok od wybuchu domowej wojny hiszpańskiej.** Rezultaty osiągnięte są **więcej niż nikłe.** Nawet likwidacja frontu baskijskiego odbywa się w tempie prawdziwie żółwim. W tym górzystym kraju wystarczy gdzieś na przesmyku między górami postawić parę karabinów maszynowych, aby uczynić pozycję niezdobytą dla piechoty. W takich wypadkach dla wykurzenia kilkunastu obrońców trzeba ciężkiej artylerii, samolotów i tanków...

Ponieważ jak widzimy, londyński wyścig o ugaszenie pożaru hiszpańskiego, odbywa się z sikawkami napełnionymi nie wodą, tylko oliwą, perspektywy hiszpańskie są doprawdy **beznadziejne.** Przecież do zimy i do nowego ograniczenia działań wojennych **brakuje raptem 4 miesiące...**

St. Strąbski.

Zginął jacht „Wojewoda pomorski".

Sztokholm, 12. 7. (PAT) Polski jacht „Wojewoda pomorski", biorący udział w regatach w okolicy wyspy Gotland, **zniknął bez śladu.** Przypuszczają ogólnie, iż wycofał się on z zawodów i udał się bez uprzedzenia o tym do Polski.

Gdynia, 13. 7. (PAT) W związku z wiadomością ze Sztokholmu o zaginięciu jachtu „Wojewoda Pomorski", korespondent P. A. T. dowiaduje się, **że Akademicki Związek Morski żadnych wiadomości o jachcie nie posiada.** Jacht miał wrócić do Gdyni 23 lipca. **Na jachcie nie ma radiostacji.**

Anglicy finansują gen. Franco!

Londyn, 13. 7. (PAT) Według wiadomości z City, pewna prywatna grupa finansowa **udzieliła wczoraj rządowi gen. Franco pożyczki w wysokości 40 milionów funtów szterlingów.** Operacja ta dokonana została niezależnie od **przyznania niedawno rządowi powstańczemu kredytu 50 milionów funtów szterlingów, celem umożliwienia mu nabycia niektórych produktów, a w szczególności benzyny.**

Wyjaśnienie w sprawie strajku w firmie STANDARD-NOBEL.

Otrzymaliśmy od firm Standard Nobel w Polsce S. A. i Vacuum Oil Company S. A. następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze strajkiem okupacyjnym pracowników biurowych, który wybuchł w firmie Standard Nobel, pewne pisma podają od szeregu dni wiadomości niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, które wywołują w opinii publicznej mylny pogląd na całokształt sprawy.

W związku z przejęciem przez firmę Vacuum Oil Company pewnych działów przedsiębiorstwa, część pracowników firmy Standard Nobel miała być zwolniona, reszta zaś miała możność przejścia do firmy Vacuum z niezmniejszonymi poborami. Pracownikom, którzy mieli być zwolnieni, firma Standard Nobel zaproponowała, prócz wypłaty poborów za ustawowy 3-miesięczny okres wypowiedzenia i za niewykorzystany urlop, dobrowolną odprawę w wysokości jednej trzeciej części pensji miesięcznej za każdy przepracowany rok; pracownikom zaś, przechodzącym do firmy Vacuum — zapewniono takie same warunki w wypadku, gdyby zostali następnie zwolnieni przez firmę Vacuum po upływie pewnego okresu czasu. Okres ten oznaczono pierwotnie na 3 miesiące, jednakże oświadczono pracownikom, że przedłużenie tego okresu jest możliwe. Jest to więc znacznie więcej, niż obowiązujące prawo gwarantuje zwalnianemu z pracy pracownikowi.

Pracownicy, względnie zastępujący ich Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych, żądają, prócz wypłaty poborów za okres wypowiedzenia i za urlop, odpraw w wysokości półtoramiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok, a to dla wszystkich pracowników, bez względu na to, czy tracą swe stanowiska, czy też na nich pozostają. Ponadto Związek wysuwa żądanie, żeby ustawowy okres wypowiedzenia został przedłużony do 6 miesięcy dla pracowników, którzy pracowali ponad 10 lat.

Nieprawdą jest, jakoby firma Vacuum proponowała pracownikom firmy Standard Nobel 3-miesięczny okres próbny z możnością rozwiązania stosunku umownego za 2-tygodniowym wypowiedzeniem; prawdą jest natomiast, że proponowała zawarcie definitywnych umów bez jakiegokolwiek okresu próbnego. Tak samo nieprawdą jest, jakoby od kogokolwiek żądano zrzeczenia się jakichkolwiek pretensji, natomiast prawdą jest, że żądano od pracowników, przechodzących do firmy Vacuum, by wyszczególnili uzasadnione pretensje swe do firmy Standard Nobel, celem ich załatwienia. Nieprawdą jest również, że wymówiono posady pracownikom, którzy byli zgłoszeni jako chorzy, lub przebywali na urlopie.

Gorzką ironią i złośliwością jest, jeśli „wyzyskiwaczem" nazywa się firma, która nie wypłaciła swym akcjonariuszom od czasu swego istnienia, z wyjątkiem okresu inflacji markowej, ani grosza dywidendy, natomiast straciła w ciągu ostatnich 12 lat przeszło 70 milionów złotych, które do Polski przywiozła. Niewątpliwie przedsiębiorstwo, które w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego i bezrobocia, przy olbrzymich własnych stratach, nadal dawało chleb setkom pracowników, nie zasługuje na obelgi z ich strony, względnie ze strony rzekomych obrońców ich interesów, ani też zastosowanie sprzecznych z prawem środków walki, celem wymuszenia dodatkowych korzyści poza granicami norm obowiązujących.

Prosimy Pana, Szanowny Panie Redaktorze, o łaskawe zamieszczenie powyższego wyjaśnienia na łamach Swego poczytnego pisma i pozostajemy z wyrazami prawdziwego poważania i szacunku

VACUUM OIL COMPANY
Spółka Akcyjna

STANDARD NOBEL
w Polsce
Spółka Akcyjna

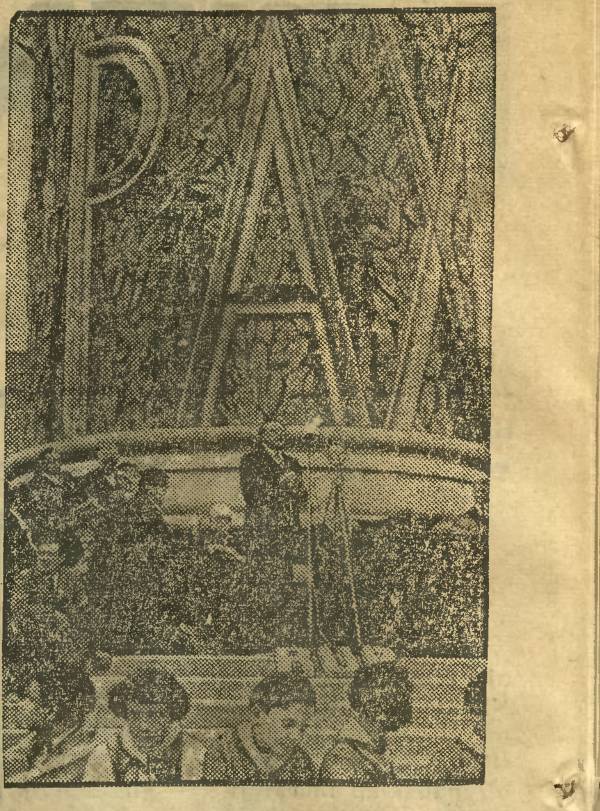
Warszawa, dn. 12 lipca 1937.

Arabowie burzą się przeciw podziałowi Palestyny.

Londyn, 13. 7. (PAT). Reuter donosi z Jerozolimy, że od dnia ogłoszenia raportu komisji królewskiej, zanotowano tylko jedno zajście w Palestynie, mianowicie w piątek w Birrsheba Arabowie usiłowali **zapalić ognie na znak protestu.** Policja rozproszyła manifestantów, przy czym **znaleziono 2 bomby,** z których jedna wybuchła, **nie wyrządzając zresztą szkód.** Wysoki komisarz Palestyny zażądał od władz syryjskich skoncentrowania wojsk francuskich na granicy, celem przeciwdziałania wkraczaniu band libańskich do Palestyny. Zaprzeczają wiadomości, **jakoby policja aresztowała w Jaffie 25 osób w następstwie manifestacji.**

Naczelny komitet arabski otrzymał od premiera Iraku pismo, zawiadamiające, iż rząd Iraku **zamierza zaprotestować wobec Anglii przeciwko projektowi podziału Palestyny.** Irak przeciwny jest temu rozwiązaniu i skłonny jest udzielić Arabom pomocy w dążeniu do **uzyskania zadośćuczynienia ich postulatom narodowym.** Ponadto komitet otrzymał zapewnienie poparcia ze strony Emira Kometu i Emira Transjordanii Abdullaha.

Kolumna pokoju w Paryżu.



Na terenie wystawy paryskiej na placu Trocadero były premier a obecny wicepremier Blum dokonał odsłonięcia wielkiej „kolumny pokoju".

Straszna katastrofa kolejowa we Francji.

Le Mans, 13. 7. (Tel. wł.). Koło godz. 20 w sobotę zderzyły się w pobliżu stacji Le Mans dwa pociągi osobowe, tj. pociąg z Le Mans-Rennes i Le Mans-Mezidon.

Dwa wagony osobowe jednego z pociągów zostały doszczętnie zdruzgotane.

Według pierwszych wiadomości nadeszłych z miejsc katastrofy jest obecnie **9 zabitych i 30 rannych,** przeważnie ciężko.

Na miejsce katastrofy przybył prefekt departamentu Sarthe, a wojsko i pogotowie ratunkowe wydobywa spod gruzów rannych. Według informacyj naocznych świadków na miejscu katastrofy rozgrywały się dantejskie sceny, gdyż **wielu rannych nie można było wydobyć spod zdruzgotanych wozów.**

Płk. Kowalewski obejmuje 20 lipca stanowisko podsekretarza stanu.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). Kilkakrotnie pojawiały się pogłoski **o objęciu przez płk. Kowalewskiego stanowiska podsekretarza stanu w prezydium Rady ministrów.**

Obecnie prasa warszawska donosi, że płk. Jan Kowalewski, zajmujący dotychczas stanowisko attaché wojskowego w Bukareszcie, **likwiduje tam swoje sprawy i wraca do Warszawy około 20 bm.** Płk. Kowalewski oddaje się całkowicie przygotowawczym pracom organizacyjnym Ozonu i **obejmie jednocześnie podsekretariat w prezydium Rady Ministrów.**

„Klub 13 maja"

działa wśród młodzieży szkolnej.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). Wśród młodzieży szkolnej kolportowane są od pewnego czasu **nielegalne ulotki podpisane przez „Klub 13 maja".** Jak słychać organizacja ta została założona przez grono młodych Piłsudczyków, pozostających w opozycji do akcji płk. Koca. **Założyciele Klubu są wychowankami Straży Przedniej, którzy opuścili tę organizację z chwilą jej akcesu do OZN.**

Podwyżka cen żelaza.

Warszawa, 13. 7. (PAT). W Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się wczoraj rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 9 lipca rb., wprowadzające **podwyżkę cen wytworów hutnictwa żelaznego.** Uchyla ono bowiem rozporządzenie ministra p. i h. z 4 grudnia 1935 r., przewidujące **obniżkę o 10 procent zasadniczych cen żelaza, rur, oraz surówki.** Nowe rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia tj. 12 bm.

Na marginesie.

Dawno już nic nie pisano o Juliuszu Kadenie-Bandrowskim. Ten filar Polskiej Akademii Literatury i Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, dzierżyciel rekordowej ilości posad i synekur znudził się już wszystkim humorystom i autorom szopek politycznych, dla których był niewyczerpanym źródłem niezawodnych tematów.

O Kadenie było cicho, nowych wydań jego powieści nadal nikt nie czytał, aż nagle sam się P. T. Publiczności przypomniał.

Kaden jeszcze raz zasłynął. Do wielu zaszczytów i godności przybyła jeszcze jedna, jak bowiem donosi prasa — komisariat rządu na m. Warszawę wciągnął na listę stowarzyszeń „Tow. Polsko-Niemieckie“. Celem towarzystwa jest szerzenie kulturalne między obu krajami przez zorganizowanie odczytów, zjazdów itd. Założycielem Tow. Polsko-Niem. jest Juliusz Kaden-Bandrowski.

Nie mamy nic przeciwko Towarzystwu Polsko-Niemieckiemu, które może zdziałać dużo rzeczy pożytecznych, zwłaszcza przez pouczanie niektórych Niemców o koniecznej lojalności wobec obowiązującej przecież przyjaźni między obu narodami. Ale dlaczego akurat p. Kaden-Bandrowski ma to robić. Ten sam Kaden, który przed paroma laty pośpieszył skwapliwie na zgromadzenie protestacyjne inteligencji żydowskiej i powiedział Niemcom takie komplementa:

„Jako Europejczyk, jako człowiek żyjący w 20 wieku doznaję wrażenia bezmiernego wstydu, wobec faktów, jakie dzieją się w Niemczech. Każdego Europejczyka musi przejmować wstyd, że w środku Europy w wieku 20 pali się dzieła ducha ludzkiego, dzieła pisarzy i to jednej rasy. Łzy zakręcić się mogą na samą myśl tej zgrozy i hańby. Tam, gdzie palą księgi pisarzy nawet jednej rasy dzieje się kulturze wielka krzywda. W sposób brutalny pomniejszone zostaje dobro ducha. Na stosach tych płonie nie tylko wasz duch, płonie również nasz duch, duch Polaków, Francuzów i całego świata kulturalnego. Przecież duch jest wspólny, przecież całe średnie wieki to okres wytwarzania wspólnej kultury. W dziedzinie ducha nie ma większej klęski niż to, czego świadkami jesteśmy w Niemczech. Stosy berlińskie mają brutalnie zaprzeczyć ideałom i dążeniom człowieczeństwa“.

Okazuje się z tego, że człowiek zmienia skórę co siedem lat, a Kaden jeszcze częściej zmienia zdanie w najistotniejszych sprawach.

Kaden niezbyt zaszczytnie przerwał milczenie koło swej osoby...

—o—

Masoni górą

w obecnym rządzie francuskim.

Jak twierdzi paryski tygodnik „Gringoire“, **nowy gabinet francuski Chautemps'a jest naszpikowany „braćmi w fartuszkach“.**

Ministrowie z tekami lub bez, podskretarze powyłazili jak na zaklęcie z zakamarków Wielkiego Wschodu, Wielkiej Loży i Prawa Ludzkości.

Masoni zacisnęli garść po mistrzowsku na wszystkich zapewniających korzyści miejscach, obsadzając je większymi lub mniejszymi w hierarchii masońskiej:

Chautemps, 32 stopień wtajemniczenia, nosi tytuł: „Wniosły Książę Królewskiej Tajemnicy“.

Violette, 33 stopień wtajemniczenia, Suweren Wielki Komandor Wybrany.

Sarraut, 3 stopień (Loża w Tuluzie Prawda).

Paul Faure, który nie jest masonem, jest zbliżony do braci w fartuszkach.

Ivon Delbos, 31 stopień wtajemniczenia, loża w Sarlat Ku sprawiedliwości.

Daladier, tylko mistrz 3-go stopnia (został przyjęty do Wielkiej Loży w lipcu 1934 r.).

Pierre Cot, 30 stopień.

Dormoy i jego przyjaciel **Raoul Aubaud,** obaj 33 stopień wtajemniczenia, ten drugi były prezydent rady zarządzającej Wielkiego Wschodu

Jean Zay i jego sekretarz mason **Paty** z loży Sagittaire, obaj 18 stopień.

Marius Moutet, William Bertraud i Riviere, wszyscy poznali 30, 31, 32 stopień wtajemniczenia.

Czarny **Monnerville,** 30 stopień wtajemniczenia i uwielbiany na Tronie z loży Przezorność (Wielka Loża).

Można być pewnym, że „bracia w fartuszkach“ używają dobrze swoich niezmierzonych wpływów, aby **w zupełnym spokoju przeprowadzać swoje sprawy.**

List z Gdyni.

Wchodzimy w okres „wężów morskich“.

Jak załatwiono sprawę żydowską w Orłowie Morskim.

Gdynia, w lipcu.

Miesiąc kwitnięcia lip, jest okresem od lat uznanym za sezon ogórkowy, sezon urlopów, w którym nikomu się nie chce pracować, gdyż **upały dają się już mocno we znaki.** Okres ten w prasie przynosi przeważnie z braku innych sensacji opowieści o nieśmiertelnych „wężach morskich“, cielęciach o trzech głowach, itp. kaczki dziennikarskie. Aczkolwiek dobry reporter zawsze ma temat, a dziennikarzowi 100% nigdy nie wyschnie atrament w wiecznym piórze, wzgl. taśma na maszynie, niemniej jednak tematów jest naprawdę w tym czasie mało.

Nawet ploteczki kawiarniane są kolportowane ospale i obmawianie bliźnich przestaje bawić. Tymczasem życie toczy się dalej, a z nim razem powstają i mijają sensacje i sensacyjki miejscowe.

Tak naprzykład, na krótko przed otwarciem wielkiego sezonu w Kąpielisku Orłowo Morskie rozpętała się mała wojna pomiędzy właścicielami pensjonatów, którzy się podzielili na dwa obozy. **Jedni postanowili wyplenić z kąpieliska gości-żydów, drudzy twierdzą, że od żyda można brać pieniądze, byle mu nie dać zarobić.** Pierwszy obóz opracował nawet plan całej antyżydowskiej kampanii.

GŁÓWNĄ ROLĘ W TEJ ANTYŻYDOWSKIEJ WALCE PODJAZDOWEJ MIELI ODEGRAĆ POLSCY STUDENCI.

Spór ten rozstrzygnął komisarz rządu m. Gdyni, który, oświadczył, iż na zasadzie przysługującego mu prawa **będzie usuwał z terenu gdyńskiego każdego, kto dopuści się burd lub awantur, względnie swym zachowaniem awantury takie sprowokuje.**

Tak więc wojna Orłowska skończyła się ugodą, na zasadzie której **szereg pensjonatów postanowiło odstąpić studentom wyższych uczelni polskich po kilka pokoi po zniżonych cenach i obliczyć za utrzymanie tylko własne koszty.** Studenci zaś mają zachować się

obojętnie w stosunku do żydów.

Ugoda ta stała się zagadnieniem, nad którą warto się zastanowić. Młodzież nasza przechodzi dziś naukę w bardzo ciężkich warunkach materialnych, co ją fizycznie silnie wyczerpuje. W czasie wakacji letnich **należy przyjść z pomocą słuchaczom uczelni wyższych, zapewniając im pobyt nad morzem, na wsi, na letniskach, czy uzdrojowiskach, pobyt, który by kosztem swym odpowiadał kieszeni przeciętnego studenta.** Rzesza Niemiecka przez organizację „Kraft durch Freude“ zapewnia milionom niezamożnych obywateli korzystanie z urlopów letnich w miejscowościach letniskowych, na statkach, na pięknych wycieczkach, przy czym koszty związane z tym są naprawdę minimalne. System ten warto by naśladować. Pociągi popularne nie są w stanie tego problemu rozwiązać. Może jednak **za przypadkowym przykładem Kąpieliska Orłowo-Morskie pójdą inne i choćby w okresie tak zwanego małego sezonu, t. zn. miesiąca września umożliwią odpowiednią obniżkę cen naszym studentom wypoczynek,** tak pożądany przed rozpoczęciem roku szkolnego. Nie wątpimy, że i ministerstwo komunikacji poprze tę myśl, przyznając odpowiednie zniżki na przejazdy koleją.

* * *

Drugim ważnym wydarzeniem w okresie ogórków jest zaszczycenie uroczystości morskich w Gdyni, obchodzonych w tym roku w dniu 11 lipca,

przez Głowę Państwa.

Główną atrakcją uroczystości był pokaz łodzi podwodnej w akcji i defilada naszej

marynarki wojennej — wszystko pod hasłem:

Zbrojmy się na morzu!

Dzięki obecności Głowy Państwa i licznych dygnitarzy, Gdynia, która miała już obawę zejścia na drugi plan, nabrała znów ufności, a zagadnienie dalszego opanowania morza i zabezpieczenia naszej morskiej granicy przez flotę wojenną przybierze na sile. Społeczeństwo nasze jest nader ofiarne, jeśli chodzi o cele jasne, zrozumiałe, trzeba tylko pobudzać raz po raz tę ofiarność, a zdziałać można b. wiele. **Szkoda co prawda, że termin uroczystości morskich został przesunięty, gdyż pomijając już obrócenie w niwecz kolosalnych przygotowań, dokonanych w całym kraju w związku z gdyńskimi uroczystościami,** rozpoczęcie sezonu uległo również odroczeniu, na czym ucierpieli i kupcy i właściciele pensjonatów i lokale rozrywkowe i właściciele zakładów gastronomicznych.

Mamy jednak nadzieję, że

MIESIĄC LIPIEC I SIERPIEŃ, ORAZ WRZESIEŃ, KTÓRY NARESZCIE ZOSTANIE OBJĘTY SEZONEM LETNIM, JAK TO MA MIEJSCE NA CAŁYM ŚWIECIE W MIEJSCOWOŚCIACH KĄPIELOWYCH O TYM SAMYM CO I NASZ KLIMACIE, WYRÓWNAJĄ NIEDOCIĄGNIĘCIA CZERWCOWE.

Zamówienia na pokoje napływają z całego kraju do wszystkich bez wyjątku miejscowości nadmorskich, ruch więc zapowiada się dobry.

Pobyt nad morzem jest prawdziwym wypoczynkiem, nie martwmy się więc o sezon ogórkowy. Brak sensacyj prasowych wpłynie tylko uspokajająco na nasze nerwy.

Bułgarzy na polskim wybrzeżu.

W ub. tygodniu bawiła na polskim wybrzeżu **20-osobowa wycieczka wyższych urzędników kolei bułgarskich** pod kierownictwem p. Zaneffa, zastępcy generalnego dyrektora kolei bułgarskich. Wycieczce towarzyszyła żona posła bułgarskiego w Warszawie, a duszą wycieczki był **inż. Władysław Gawroński, Polak w służbie bułgarskiej,** który pierwszy raz w życiu był na ziemi polskiej.

Mili goście — Słowianie zwiedzili **port gdyński,** dla którego nie szczędzili słów zachwytu, oraz spędzili parę przyjemnych chwil **w Jastarni.**

Z ramienia polskich sfer kolejowych podejmowali gości bułgarskich pp. dr Haraschim, mgr Kosmowski i inż. Zboiński.

Letnicy na Helu.

W związku z uruchomieniem szeregu pociągów popularnych z okazji „Dnia morza“ w Gdyni, **na półwysep helski przybywają pociągi pełne letników.** Pensjonaty, które dotychczas miały zaledwie po parę pokoi powynajmowanych, wykazują frekwencję **do 60 proc.** Spodziewać się należy jeszcze dalszego napływu letników.

W.



Polska flotylla rybacka w porcie gdyńskim, w odświętnej szacie.

„Dekompozycja“.

Czy nie ma wyjścia z kłopotliwego położenia?

Organ sanacyjnych konserwatystów „Czas“ w obszernym artykule zajmuje się **modnym zagadnieniem „dekompozycji“** (rozkładu).

Organ konserwatywny stwierdza przede wszystkim „dekompozycję“ w obozie przewrotu majowego. Chociaż od chwili ujawnienia tego rozkładu przez „Gazetę Polską“ minęło parę miesięcy, „diagnozą stwierdzająca „dekompozycję“ jest **równie, a może nawet więcej aktualna dziś, niż nią była w owym czasie“.**

„Powstał wprawdzie w międzyczasie **Obóz Zjednoczenia Narodowego.** Pisano o nim wiele. Początkowy entuzjazm zamieniał się stopniowo w coraz to ostrzejszą krytykę. **Miejsce nadziei coraz częściej zajmuje zwątpienie“.**

„Czas“ sądzi, że główną przyczyną braku wyników akcji OZN „było desinteressement tego obozu w stosunku do bieżących spraw politycznych“, co wywołało w szerokiej opinii mniemanie, „że **OZN jest obozem prorządowym, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za wszystkie poczynania obecnego rządu“.**

OZN w mniemaniu opinii ponosi odpowiedzialność za obecny system, jest bowiem tego systemu, podobnie jak i rząd, wyrazem oraz częścią składową. Pod tym względem „szeroka opinia“ ma najzupełniejszą słuszność, potwierdzoną sposobem powstania OZN oraz obsadą kierownictwa wszystkich jego agend. **Trudno bowiem oddzielić p. Koca, Góreckiego czy Starzyńskiego od ich przeszłości, która akuratnie jest taka sama pod względem politycznym, jak i przeszłość gen. Składkowskiego.**

„Czas“ nie ogranicza się do stwierdzenia „dekompozycji“ w obozie piłsudczyków. Widzi ją również **w szeregach innych ruchów politycznych w kraju.**

Na zakończenie „Czas“ pisze, że **wszystkie obozy polityczne w Polsce są za słabe, aby objąć władzę** i dlatego „rządy w Polsce muszą czerpać swą polityczną siłę z innych źródeł, i dlatego **tak potężnym czynnikiem stała się biurokracja.** Z tej też przyczyny walka o władzę przestała być walką między obozami, a przerodziła się w walkę między jednostkami i klikami“.

„Czas“ jest nastrojony bardzo czarno, jeśli chodzi o naszą przyszłość polityczną. Szkoda tylko, że konserwatyści nie dość wyraźnie ustalają przyczyny obecnej „dekompozycji“. Czy jedną z najważniejszych przyczyn beznadziejności wysiłków w kierunku jedności narodowej nie jest **zlekceważenie dążeń konsolidacyjnych stronnictw środkowych o światopoglądzie narodowym i chrześcijańskim, zjednoczonych w tzw. popularnie „froncie Morges“?**

Z kraju.

— **Przełożonym prowincji polskiej Zakonu OO. Pijarów** wybrany został w Krakowie ponownie pomorzanin, Przewiel. O. Hieronim Stusiński, rodem ze Świecia.

Zakupy drzewa na wywóz do Niemiec. Na teren powiatu wilejskiego przybyli kupcy z Niemiec. Kupcy ci zamierzają zakupić większe transporty drzewa na eksport do Niemiec i Gdańska.

Żniwa na Kresach rozpoczęły się również. W powiecie lidzkim rozpoczęły się już żniwa. Plony są uważane za średnie. Żniwa są w całej pełni.

Żyd rabował w czasie rozruchów. Do wsi Domaczewo przybył przed kilku dniami żyd Rotenberg i został przyjęty przez miejscowego piekarza Bobra, w charakterze robotnika. Onegdaj do piekarni przybyła policja, która wylegitymowawszy wszystkich obecnych, aresztowała Rotenberga. Jak się okazało, Rotenberg był poszukiwany przez policję brzeską. która rozesłała za nim listy gończe. Oskarżony jest on to, że w czasie zajść antyżydowskich rabował sklepy. Natychmiast po zajściach znaleziono u niego skradzione części od 10 rowerów i aresztowano go, lecz zdołał on zbiec. Tak to w czasie rozruchów w Brześciu, żyd okradał swoich współwyznawców!

Kraków otrzyma nową świątynię. Stanie ona na prawym brzegu Wisły z dobrowolnych ofiar parafian Dębnik, Zakrzówka, Kapelanki i Tychowiec. Zarząd miasta przyczynił się również do budowy, ofiarowując miejsce pod świątynię i stotysięczną subwencję. Konsekracja nowej świątyni ustalona została na dzień 14 listopada, jako dzień św. Stanisława Kostki, pod którego wezwaniem wznosi się kościół. Nowy kościół wzniesiony jest jako wyraz jubileuszowego hołdu ks. arcybiskupowi Sapieże. Kraków liczy około 50 kościołów i niewiele mniej klasztorów.

Nowy kościół w diecezji łuckiej. Od dłuższego czasu prowadzona budowa kościoła na Karłowszczyźnie zbliża się do końca. Ostatnio dzięki staraniom Komitetu budowy kościoła szczupłe fundusze uzupełniono kwotą 2000 zł. uzyskanych z imprezy dochodowej. Pozwoli to po wykończeniu świątyni rozpocząć budowę budynków kościelnych.

Łaźnie dla ludności wiejskiej. Na odcinku akcji społecznej i kulturalnej, prowadzonej przez Lasy Państwowe, mieści się m. in. suma w wysokości około 26 tys. złotych, przeznaczona na budowę łaźni. Łaźnie te zostaną wybudowane we wsiach, sąsiadujących z Lasami Państwowymi, przeważnie na Kresach Wschodnich. Każdy budynek kąpieliskowy posiadać będzie co najmniej 6 natrysków, z których korzystać będzie zarówno ludność wiejska, jak i rodziny robotników leśnych i tartacznych. Akcja budowy łaźni jest prowadzona przez Lasy Państwowe w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej. Ministerstwo Opieki Społ. w niektórych wypadkach pokryje 50% kosztów budowy. (Jak gdyby łaźnie były najkonieczniejszą potrzebą, jak gdyby chłop tamtejszy nie musiał głodem przymierać, zapałki dzielić na czworo! Zaiste! Kpiny z zdrowego rozsądku).

Więcej niż połowa studentów

nie kończy studiów w przepisanym czasie.

Ministerstwo oświaty wydało ostatnio niezmiernie ciekawy, zawierający interesujące dane cyfrowe „Atlas szkolnictwa wyższego". Szereg przejrzyście ułożonych tablic daje nam możność **zapoznania się z obecnym stanem szkolnictwa wyższego oraz z przemianami, jakie przechodziło na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu.**

Do najciekawszych bodaj należą dane, dotyczące lat nauki na wyższych uczelniach. Dowiadujemy się z nich, że **znaczna część młodzieży jest ogromnie zapóźniona w swych studiach.** Tak np. na czwartym roku od 50—90 procent stanowią słuchacze, studiujący więcej niż cztery lata.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się **wydziały techniczne.** Na mechanice i elektrotechnice przeszło 40% słuchaczy czwartego kursu ma za sobą **co najmniej 8, 9 lub 10 lat studiów.** Winę tu ponosi **przeładowanie programów uczelni technicznych.** Nasze politechniki są znane na świat cały, jako jedne z najtrudniejszych.

Drugą przyczyną opieszałości studentów w studiach jest niewątpliwie **rozpolitykowanie młodzieży.** Pochłonięta walkami politycznymi młodzież zapomina niejednokrotnie o swym głównym celu w tym okresie życia, o regularnym zdawaniu egzaminów. W ten sposób młodzież traci nieraz po kilka lat nauki.

Dalszymi czynnikami, przedłużającymi lata studiów, jest **nieprzygotowanie absolwentów szkół średnich do samodzielnej pracy naukowej oraz trudne warunki materialne ogółu studentów.** W Warszawie np. jedna trzecia ogółu słuchaczy wyższych uczelni utrzymuje się z własnych zarobków. A jest przecież zrozumiałe, że praca zarobkowa, zajmująca co najmniej pół dnia, musi odbijać się ujemnie na postępach w nauce. Potwierdzeniem tego faktu jest różnica między wskaźnikami skuteczności studiów mężczyzn i kobiet — na korzyść tych ostatnich. W znacznym stopniu można to tłumaczyć tym, że **około 30% mężczyzn pracuje zarobkowo, podczas gdy kobiet tylko 17%.**

—o—

Nowy kurator szkolny okręgu lwowskiego.

Lwów, 13. 7. (Tel. wł.). Kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego, w miejsce p. Gadomskiego, mianowany został p. **Kupczyński.** Nowy kurator przybędzie do Lwowa i obejmie urzędowanie dopiero 1 września. Nowomianowany kurator był kuratorem okręgu szkolnego w Krakowie, a od trzech lat zajmuje stanowisko naczelnika wydziału oświaty w śląskim urzędzie wojewódzkim, które to stanowisko równa się stanowisku kuratora. (Na Śląsku do tej pory tytułu kuratora okręgu szkolnego nie ma).

25 oficerów policji niemieckiej w Zakopanem.

W Zakopanem bawiła ub. soboty wycieczka 25 oficerów policji niemieckiej, którzy zwiedzili Morskie Oko, a następnie udali się kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Żadnych kwest i składek

nie wolno urządzać w biurach i urzędach.

Często się zdarza, że urzędnicy w urzędach wojewódzkich i w starostwach, przy sposobności spełniania czynności urzędowych **pobierają od stron specjalne datki na cele społeczne i humanitarne,** a nawet uzależniają wykonanie swych czynności od przedstawienia dowodu uiszczenia opłaty na te cele. Dzieje się to mimo zakazu, wydanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych w styczniu 1930 r.

Niezależnie od pobierania takich datków w gotówce, praktykowane jest na szeroką skalę **sprzedawanie znaczków na różne cele społeczne i humanitarne, lub ustawianie puszek na takie cele na biurkach referentów,** przy czym nakłania się strony do wykupowania znaczków lub do składania datków do puszek. Są również wypadki, że urzędnicy likwidujący pewne należności potrącają takie podatkowe opłaty z tych należności przy wypłacie.

Tego rodzaju postępowanie nie tylko pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi przepisami, ale również podrywa powagę urzędów, gdyż utrwala w szerokich kołach interesantów przekonanie, że **przyśpieszenie załatwienia podania lub uzyskania przychylnej decyzji można otrzymać przez złożenie osobnego datku,** nie mówiąc już o tym, że może narazić urzędników na krzywdzące podejrzenia, jakoby z takiej akcji zbiórkowej wyciągali dla siebie jakieś korzyści. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wydał wszystkim wojewodom i starostom zarządzenie, w którym:

zakazuje urzędnikom administracji ogólnej pobierania na jakiekolwiek cele od interesantów w związku z wykonywaniem czynności urzędowych jakichkolwiek opłat, nie opartych na obowiązujących przepisach,

w szczególności przyjmowania jakichkolwiek datków bezpośrednio w gotówce, czy w drodze zakupna znaczków lub datków składanych do puszek.

Ze świata.

— **Studenci poznańscy pod pomnikiem Poniatowskiego w Lipsku.** Do Lipska przybyła wycieczka 30 studentów wyższej szkoły handlowej w Poznaniu. Studenci złożyli kwiaty pod pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego. Uczestnicy wycieczki, mającej charakter naukowy, odjechali z Lipska do Erfurtu. Dalsza droga prowadzi do Frankfurtu nad Menem, Strasburga, Paryża, Monachium, Drezna, Wrocławia.

— **Pieszo... z Finlandii do Japonii.** W połowie lipca rozpoczynają trzej studenci fińscy pieszo wędrówkę... na Olimpadę do Tokio.

— **Mapa sowiecka.** Sowiecki instytut geograficzny wypuścił pierwszą mapę polityczną Europy współczesnej. Oto jak się ta sowiecka mapa przedstawia: Tam gdzie jest Mińsk figuruje Warszawa, Leningrad znajduje sę pomiędzy jeziorami Łagoda i Onieszkim. Ateny są w Turcji, Paryż leży w Niemczech, zaś Berlin umieszczony jest w miejscu gdzie powinna być stolica Polski.

— **Przyczyny hamujące rozrodczość.** W jednym z austriackich okręgów górniczych, wykazującym najmniejszy przyrost ludności, przeprowadzono ankietę dla wyjaśnienia przyczyn tego stanu rzeczy. Z 250 odpowiedzi, nadesłanych przez kobiety w wieku 19 do 45 lat, w 128 wypadkach podano trudne warunki materialne i niepewność jutra — jako wyłączną przyczynę braku dzieci.

— **Młodzież hiszpańska wyjeżdża na przeszkolenie do Rosji.** Hiszpańskie władze ludowe wysłały ostatnio 2.000 młodzieży w wieku od lat 10—15 na przeszkolenie do organizacji młodzieży ZSRR. Gotują się nowe kadry komsomołców. Czas, by tej hydrze urwać hiszpańską mackę.

— **Za pocałunek — rok aresztu.** Ludwik Rosenbaum, żyd, został ukarany przez sąd w Wrocławiu za pocałowanie publicznie w samochodzie aryjki — na jeden rok więzienia.

— **Nowe działa amerykańskie.** Marynarka amerykańska otrzyma nowe działa 16-calowe (40 cm), które biją na odległość 17 i pół mil morskich (ca. 30 km). Waga jednego pocisku wynosi 1.000 kg. Pancerniki amerykańskie uzbrojone zostaną w 9 takich armat każdy.

Kara za cudzołóstwo.

Berlin. (PAT) Turyngska izba karna odebrała pewnemu nauczycielowi szkoły powszechnej **prawo wykonywania zawodu i odmówiła mu raz na zawsze przywileju urzędniczego, ponieważ mimo, że był żonaty utrzymywał stosunki z żoną swego przyjaciela.** Przed tym został on **wykluczony z partii narodowo-socjalistycznej.**

Jacek Brzezina.

? TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

46)

(Ciąg dalszy).

— Co nagle, to po diable! — odparł Polak wzruszając ramionami. — Najpierw niech znajdę kartofle, później napijemy się z pańskiego termosa dobrego whisky i wreszcie pójdziemy spać lub pogadamy o rzeczach obojętnych, a jutro rano wytłumaczę panu, a raczej pokażę, co to wszystko miało znaczyć. Zgoda?

Cood nie mógł się nie zgodzić. Miał do czynienia z dziwnym człowiekiem.

Whisky i gorące kartofle smakowały im nadzwyczajnie. Noc była chłodna, otulili się więc w leżące w szałasie derki i grzali ręce nad ogniem.

— Aby pan tylko malarii nie złapał. Małżonka miałaby do mnie słuszny żal.

Cood uśmiechnął się.

— Nie ma obawy, malarię mam już od sześciu lat. Nowej nie złapię.

— To coś tak jak i pa. Mnie wzięło pięć lat temu w Semireczju na Syberii i od tego czasu nie daje mi ona spokoju.

Cood zainteresował się.

— Pan był w Rosji?

— Oho! Nie raz i nie dwa. Interesuje to pana?

— Owszem. Niech mi pan coś opowie o tym kraju.

Borowski zmrużył jedno oko.

— Bo go to pan nie zna? Ja, stary, nie dam się nabrać. Dobrze wiem, kim pan jest, kim pan był i gdzie pan był. Mam głupią właściwość czytania w ludzkich duszach. Nie we wszystkich co prawda, ale z panem to nie było tak trudno. Widziałem wszystko jak na talerzu!

Cood poczuł się nieswojo. Nie wiedział, czy Borowski z niego żartuje, czy też mówi serio.

— O Rosji mogę panu opowiedzieć. Ładny kraj, bogaty kraj... Zabili mi tam żonę i czworo dzieci. Niedużych, najstarsze miało jedenaście lat. — Cood widział, jak Polakowi dziwnie drgały usta. — Nie wiedziałem o tym. Powiedziano mi, że żona z dziećmi zdołała uciec. Szukałem jej po całym Wschodzie — nie znalazłem. Wreszcie wróciłem znowu do Sowietów i wtedy dowiedziałem się prawdy. Nie żyją już od sześciu lat! Z trudem zdołałem uciec z Syberii. Zostałem sam, tułam się, dziwaczeję — spojrzał pytająco na Cooda. — Dziwak jestem, nieprawdaż? Stary dziwak!

Dziwak był ten pochylony nad przygasającym ogniskiem człowiek, ocierający ukradkiem łzy. Umiał czytać w duszach ludzkich — dziwny i biedny!

— Jeden tylko człowiek znalazł się wśród bolszewików, który chciał ratować moje dzieci. Nie udało mu się, lecz ja mu tego nie zapomnę. Nie zapomnę tak, jak nie zapomnę tym, co je zabili! — Błysnęły mu groźnie oczy, a żylaste ręce zacisnęły się złowieszczo.

— Dlaczego więc nie chciał pan nam służyć?

Borowski podniósł powoli wzrok na Cooda.

— Sądzę, że niedługo dowie się pan dlaczego.

Na dworze zaczęło świtać. Pierwsze złote, słoneczne blaski padły na biały szczyt Demawentu. Zdawało się, że umarły wulkan na nowo odżył. Czerwienił się i złocił rozbijając swoimi zboczami sunące nań chmury.

Nadchodził dzień. Dżungla przygotowywała się do spoczynku.

Ruszyli w powrotną drogę. Tym razem była ona łatwiejsza. Obie polany musiała łączyć kiedyś ścieżka, dziś wprawdzie już zupełnie zarosła, lecz łatwiej można było się nią przedzierać, niż iść wprost przez dżunglę.

— Tylko cicho! Nie możemy zdradzić naszej obecności — upominał Borowski.

Nie potrzebowali jednak niczego się obawiać. Polana, na której w nocy czatowano na tygrysa, była pusta. Dotarli do drzewa, na którym znajdowało się stanowisko Cooda. Wspięli się na górę.

Platforma była pusta. Trup strzelca zniknął, tylko czerwone plamy krwi na nieoheblowanych deskach świadczyły, że nie wszystko odbyło się tutaj według planu ułożonego przez Husseina Zade.

Borowski podsunął się do pnia i obejrzał go dokładnie, po czym skinął na Cooda.

— Niech pan patrzy. Oto ślady kul! Gdyby pan tutaj został, tkwiłyby one nie w drzewie, lecz w pańskim ciele!

Cood uśmiechnął się lekko, oglądając małe otworki, dokoła obłupane z kory.

— Wygrzebywali kule!

Borowski skinął głową.

Gdy zeszli na dół, Polak rozejrzał się, przepadł na chwilę w krzakach i powrócił trzymając hełm w ręku.

— To pańska własność? — spytał Cooda.

— Tak, poznaję po fasonie. Żaden z tamtych takiego hełmu nie nosił.

— Proszę popatrzeć!

Borowski dał mu hełm do ręki i Cood zobaczył dwie dziury widniejące w kauczukowej masie.

Spojrzał na Borowskiego.

— Dziękuję panu. Byłem nieostrożny i gdyby nie pan... — nie dokończył, wyciągając rękę do Polaka.

Uśmiechnęli się.

— Trupa strzelca wzięli za mnie! — mruknął Cood, wodząc wzrokiem po polanie, jak gdyby w nadziei, że znajdzie tam sprawcę strzałów.

— O tym od razu pomyślałem, nakładając mu na głowę pański hełm i sadowiąc go na pańskim miejscu.

— Skąd się pan o tym dowiedział, że szykują coś na mnie?

Borowski wbił wzrok w ziemię.

— To do rzeczy nie należy. Może się pan o tym kiedyś dowie. Teraz trzeba ułożyć powiastkę, którą będzie pan musiał opowiedzieć Husseinowi.

— Najchętniej odpwiedziałbym mu kulą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wielkopolska i Pomorze muszą odzyskać swój pełny głos w Państwie!

W Poznaniu ukazuje się miesięcznik „Gospodarka Zachodnia". W zeszycie 8 tego pisma znajdujemy charakterystyczny artykuł p. t. „Na drogę agresji gospodarczej", w którym autor poddaje analizie te **wszystkie czynniki, które zepchnęły Wielkopolskę z tej wyżyny gospodarczej na jakiej znajdowała się w chwili powstawania odrodzonej państwowości i odebrały jej dawniejszy prymat polityczny i społeczny.** W konkluzji artykułu czytamy:

„Dziś, gdy **o roli Wielkopolski** w ogólnopolskim programie gospodarczym, mającym być realizowanym w latach najbliższych, **nie mówi się wcale,** lub bardzo ogólnie i mglisto, gdy pragnie się wyrównywać różnice poziomów gospodarczych między dzielnicami, **kosztem dalszego obniżenia poziomu zachodnich województw, Wielkopolska i Pomorze muszą przejść z pozycji defensywnej do ofensywnej.**

Życie gospodarcze zachodnich województw winno bezwzględnie podjąć wezwanie rzucone przez wicepremiera Kwiatkowskiego na ostatnim posiedzeniu Wielkopolskiej Rady Gospodarczej i **nasilić swą agresję w stosunku do innych części kraju.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że to samo podniósł w swej prelekcji w Poznaniu min. Matuszewski — który wykazuje dość odmienny punkt widzenia na naszą obecną politykę gospodarczą — to zdanie pana wicepremiera Kwiatkowskiego na ostatnim posiedzeniu Wielkopolskiej Rady Gospodarczej nabiera waloru doktryny (zasady) niewzruszalnej. Ze swej strony rzucone hasło przez pana wicepremiera rozszerzamy.

Wielkopolska musi podjąć agresję nie tylko w formie zintensyfikowania ruchu gospodarczego na Polskę centralną i wschodnią, lecz również w stosunku do polityki gospodarczej państwa. Ściślej niż dotychczas współpracować nad tworzeniem jej linij wytycznych, starać się o wywieranie wpływu nie tylko przez sugestie poddawane rządowi, lecz **również przez wpływy personalne.** Pan wicepremier Kwiatkowski jest znany z tego, że słowa zamienia zazwyczaj w czyn. Jeżeli więc rzuca hasło: Wielkopolska musi wykazać większą agresję gospodarczą, to niechaj rząd, a specjalnie

pan wicepremier Kwiatkowski zechce więcej korzystać niż dotychczas z doświadczenia ludzi reprezentujących poglądy Polski zachodniej, dotychczas reprezentowane są one nie tylko w rządzie, lecz i w resortach ministerialnych najzupełniej niedostatecznie.

Najwyższy czas, by w centralnych instancjach rządu zapanowała wreszcie atmosfera, w której kierownicze jednostki łatwiej zrozumieją **czym są Wielkopolska i Pomorze w całości życia gospodarczego kraju i że obniżanie poziomu gospodarczego w zachodnich województwach zagraża przede wszystkim sile gospodarczej państwa".**

Do słów powyższych „Gospodarki Zachodniej" nie mamy nic do dodania.

Zorganizowane drobne rolnictwo domaga się przeprowadzenia reformy rolnej.

Obradujący w Warszawie w dniu 8 lipca Zjazd Gospodarczy z terenu województw centralnych i wschodnich, zwołany przez **Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych** powziął szereg uchwał, w których stwierdza, iż uporządkowanie struktury agrarnej drobnych warsztatów rolnych, staje się coraz bardziej palącą koniecznością państwową, tak ze względów społecznych, gospodarczych jak i potrzeb obrony państwa.

Prace inwestycyjne na G. Śląsku.

W tych dniach Rybnickie Gwarectwo Węglowe ukończyło w swej koksowni na kopalni „Emma" w Radlinie remont 65 pieców koksowych. Przy samym remoncie zatrudnionych było **przeszło 300 ludzi,** a z chwilą uruchomienia tych pieców, znalazło zatrudnienie **przeszło 120 robotników.**

Ponadto trwa nadal remont dalszych **90 pieców,** które oddane zostaną do użytku w połowie sierpnia br. Po ukończeniu drugiej partii pieców znajdzie stałe zatrudnienie jeszcze **około 100 robotników.**

Wystawa w Łodzi.

Niewątpliwie interesującym zjawiskiem w życiu gospodarczym naszego miasta będzie Wystawa Przemysłowo-Handlowa pn. „Wytwórczość Polska" w Łodzi.

Początkowo projektowano trwanie jej od 5 do 26 września br. Tymczasem na skutek opinii Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz większości zainteresowanych wystawców termin Wystawy został ustalony na czas od 19 września do 10 października br.

Zasadniczym powodem przy uwzględnieniu tych opinij było to, że w pierwotnie proponowanym terminie odbywać się będą Targi Wschodnie.

Sytuacja na rynku ziemniaczanym.

Do 20 czerwca br. z powodu długotrwałej suszy sytuacja w zakresie produkcji ziemniaków w Polsce przedstawiała się tragicznie. Deszcze jakie spadły w międzyczasie, znacznie poprawiły stan plonów i można mieć uzasadnioną nadzieję, że zbiory, nawet w tych okolicach, gdzie susza wyrządziła szkody w zbożach, **urodzaj ziemniaków będzie normalny,** a w województwach centralnych i południowo-wschodnich **nawet wyżej normalnego.** Związek nasz jako ogólnopolska organizacja otrzymuje z terenu Rzeczypospolitej **relacje optymistyczne.**

Pogorszenie się sytuacji finansowej Niemiec.

Organ sfer finansowych „Le Capital" zwraca uwagę na wybitne pogorszenie się w czerwcu i pierwszych dniach lipca br. monetarnej sytuacji Rzeszy. Pogorszenie to przejawiło się przede wszystkim **w odpływie złota z Niemiec do W. Brytanii.** W ciągu czerwca br. wysyłka złota z Niemiec do Anglii wyniosła **około 3 miln. funtów,** poza tym w dn. 5 bm., w ciągu jednego tylko dnia, odpływ złota z Niemiec **obliczany był na 1 miln. funtów.**

Plon Targów Gdyńskich.

Zamknięte w dn. 4 bm. Targi Gdyńskie wykazały znaczny postęp i rozwój w porównaniu z rokiem ubiegłym. Różnice na korzyść targów były widoczne zarówno w liczebności, jak i jakości wystawców, oraz w znacznej rozbudowie pawilonów targowych, a przede wszystkim w rozmiarach programu targów. **Ogólna suma transakcyj zawartych na tegorocznych targach wynosi około 1 miln. zł.** Wybitnie duże obroty zostały dokonane w dziale motoryzacyjnym, mimo, że na targi były dopuszczone **jedynie wozy produkcji krajowej.** W okresie trwania targów sprzedano ogółem **samochodów i motocykli na sumę 192 tys. zł.** W dziale sprzętu rybackiego, jak motory do kutrów, kotwice, sieci i liny — zanotowano kilka bardzo poważnych transakcyj **na łączną sumę 100 tys. zł.**

Konieczność zmiany ustawodawstwa rolnego.

Zjazd Gospodarczy CTO i KR wypowiada się za koniecznością: 1) Zbadania możliwości zmiany ustawodawstwa agrarnego w kierunku szybkiego przyjęcia przez państwo nadwyżek gruntów większej własności rolnej zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej. 2) Zbadanie możliwości nowelizacji ustawy o przejęciu ziemi na własność państwa za długi, podatki i należności instytucyj państwowych lub samorządowych, tak, aby praktyczne wykonanie takiego przejęcia było możliwe. 3) Obniżenia kosztów przewłaszczeń i uregulowania hipotek dla gospodarstw wiejskich, co stworzyłoby podstawę do opracowania dalszych posunięć gospodarczych w zakresie przeciwdziałania nadmiernemu rozdrabnianiu się małych warsztatów rolnych.

Z zagadnień rolniczych.

Pieniądze - a nie gruszki na wierzbie.

Ułatwić rolnikom korzystanie z kredytów pod zastaw zbóż.

(w) Powszechnie wiadomo, że po żniwach zboże tanieje wskutek masowej podaży, której przyczyną jest konieczność **uzyskania przez rolnika gotówki na uregulowanie zobowiązań.** Na pożniwnej zniżce cen zbóż zarabiają spekulanci, których stać na zmagazynowanie i przetrzymanie zboża do okresu przednówkowego. Aby zapobiec temu niekorzystnemu dla rolników obniżaniu się cen zboża w okresie pożniwnym, a rozłożyć podaż równomiernie na cały rok, uruchomiane są corocznie tak zwane kredyty pod zastaw zbóż i to kredyt zaliczkowy dla małej własności i kredyt zastawny dla wielkiej własności.

Kursowały jakiś czas pogłoski, że w tym roku rząd kredytów pod zastaw zbóż nie uruchomi. — Na szczęście stało się inaczej, — Komitet Ekonomiczny ministrów uchwalił **przeznaczyć 40 milionów złotych na kredyt rejestrowy** (zastawny) i **15 milionów złotych na kredyt zaliczkowy.** Kredyt rejestrowy będzie udzielany na 4 i pół procent, zaś kredyt zaliczkowy, z którego korzysta drobne rolnictwo, na 4 procent. Kredyty będą udzielane pod zabezpieczenie zbóż chlebowych i pastewnych, roślin strączkowych, gryki i oleistych. Zasadniczo pożyczki udzielane są na pszenicę, żyto, jęczmień i owies w wysokości 60 proc. wartości ziarna w snopach, a 70 procent wartości ziarna wymłóconego; na groch, peluszkę, łubin, fasolę i grykę do 30 proc. wartości; na rzepak rzepik, siemię lniane, siemię konopne do 50 proc. wartości. Za jeden kwintal (100 kg) zboża można otrzymać pożyczki pod zastaw zbóż najwyżej: **za żyto 14 zł, za pszenicę 17 zł, za jęczmień 15 zł, za owies 12 zł.**

Bank Polski przekazał już do Państwowego Banku Rolnego pieniądze na uruchomienie kredytów. Chodzi tylko o to, żeby instytucje finansowe, które mają rozprowadzać ten kredyt, przy rozprowadzaniu go u**stosunkowały się do rolników inaczej,** niż to było dotychczas. W ubiegłych latach rozprowadzanie kredytu zaliczkowego szwankowało. Kredyt ten **nie dotarł do drobnego rolnictwa** i to głównie dlatego, że instytucje finansowe (Komunalne Kasy Oszczędności i Banki Ludowe) **bardzo niechętnie go rozprowadzały.** Twierdząc, że ponoszą na tej transakcji rzekomo poważne straty, domagały się od rolników niemożliwych do udzielenia zabezpieczeń (np. domagano się dwóch mocnych żyr na wekslu, chociaż kredyt był ubezpieczony zastawem zboża).

Żniwa już się rozpoczęły. Cały szereg instytucji tzw. kredytu zorganizowanego, wierzycieli prywatnych, wreszcie urzędy skarbowe wdrożą krótko po żniwach egzekucje, celem zaspokojenia swych pretensji. Musimy za wszelką cenę **nie dopuścić po żniwach do tego, aby rolnicy byli zmuszeni wyrzucić na rynek poważne ilości zboża,** gdyż wówczas z całą pewnością wpłynie to bardzo silnie **na niczym nieuzasadnioną zniżkę cen, która odbiłaby się fatalnie na dochodowości rolnictwa.** Rolnik musi mieć po żniwach w kieszeni — pieniądze, — a nie przysłowiowe — gruszki na wierzbie w postaci... komunikatów prasowych o przyznaniu milionów złotych na rozprowadzanie kredytu zaliczkowego. Trzeba więc jak najbardziej udostępnić dla drobnej zwłaszcza własności rolnej, kredyt pod zastaw zbóż i ułatwić rolnikom korzystanie z tego kredytu. Jeżeli uchwalony kredyt jest kredytem pod zastaw zboża, jako zabezpieczenie **winno służyć zboże, a nie żyro dwóch majątkowo odpowiedzialnych rolników** (kto dziś na wsi jest majątkowo odpowiedzialny?), które jest bardzo często nieosiągalne. Wreszcie, — aby kredyty mogły spełnić swoją rolę, winny być rozprowadzane jak najwcześniej; gdy przychodzą z opóźnieniem tracą swą celowość.

O umowę polsko-niemiecką o specjalnych kontyngentach

Z okazji polskiego udziału w Targach w Królewcu oraz niemieckiego udziału w Targach Lwowskich.

Jak słychać, odbywają się obecnie rozmowy między zainteresowanymi polskimi i niemieckimi placówkami, które mają za cel podobnie jak przy ostatnich Targach Poznańskich i Wrocławskich, uzyskać **specjalne kontyngenty dla niemieckich uczestników w Targach Lwowskich oraz dla polskich uczestników w Targach w Królewcu.** Polska gospodarka agrarna i surowcowa jakoteż sztuka ludowa są żywo zainteresowane w pozytywnym wyniku tych pertraktacji, ponieważ te gałęzie produkcyjne **będą w nadchodzących Targach Wschodnich w Królewcu swoje produkta wystawiać we wielkim rozmiarze.**

Współpraca polsko-niemiecka w dziedzinie targów wydaje dobre owoce.

Ma się już dzisiaj przekonanie, że nowa umowa handlowa polsko-niemiecka, która jak wiadomo tworzy o wiele szerszą podstawę, jak dotąd dla wzajemnego obrotu towarowego, może być całkiem i zupełnie wykorzystaną tylko **przez obesłanie wzajemnych targów.** Na podstawie tego przeświadczenia brały Niemcy ostatnio nadzwyczaj żywy udział w Targach Poznańskich, podczas gdy znowu polska gospodarka surowcowa i agrarna występowała **bardzo reprezentacyjnie na Targach we Wrocławiu** odbytych w maju. Dążności te doznają obecnie z okazji odbywających się 15 sierpnia 1937 r. Targów w Królewcu **nowej podniety.**

Jak słychać przygotowuje sąsiadujący ze Wschodnimi Prusami teren wileński szczególnie wielką akcję propagandową w Królewcu. Wileńska Izba Handlowo-Rzemieślnicza organizuje tam specjalny **polski pawilon,** w którym w pierwszym rzędzie można będzie oglądać słynne rzemiosło wileńskie, przede wszystkim futra i roboty kuśnierskie oraz snycerskie. Obok tego będą wystawiać koła zainteresowane w eksporcie do Niemiec szereg typowych polskich produktów krajowych, jak produkta zwierzęce, pierze, jelita, szczecina, produkty agrarne jak owoce strączkowe, nasiona, len i konopie. Polska wystawa ludowa będzie tym razem silnie zastąpiona, która w pierwszej linii będzie pokazywała sztukę huculską i polskie kilimy.

Targi w Królewcu i Lwowie mają jednakowe zadania do spełnienia dla podniesienia handlu ze Wschodem. Królewiec przynosi wielką wystawę wzorów towarowych niemieckiego Wschodu, do której przyłączają się targi techniczne i budowlane, wystawa rolnicza i rzemieślnicza jako też obszerny targ maszyn rolniczych. Jednakową równą strukturę okazują Lwowskie Targi, które również dają obraz tak przemysłu jak i gospodarki agrarnej Polski. Dzięki tym ważnym zadaniom, które te dwa targi we Wschodniej Europie mają spełnić przeżyły one wszystkie inne urządzenia targowe i nie tylko utrzymały się, lecz także w ostatnich latach **ogromnie rozbudowały się.**

S.

Poważny spadek zapasu złota w Banku Francji i inflacja.

Ogłoszony w dn. 8 bm. tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje poważne zmniejszenie się zapasów kruszcu, który **spadł o 5.999,9 miln. fr. do 48.859,2 miln. fr.** Pozycja bezprocentowych kredytów, udzielanych skarbowi państwa pod zastaw redyskontowanych papierów publicznych **zmniejszyła się o 13,5 miln. fr. do sumy 12.165,3 miln. fr.** Pozycja bezprocentowego kredytu udzielanego skarbowi do maksymalnej wysokości 10 mild. fr. wzrosła o 800 miln. fr., osiągając kwotę 10 mild. fr. W ten sposób pozycja ta została całkowicie wyczerpana. W obecnym bilansie Banku Francji pojawiła się za to nowa pozycja bezprocentowego kredytu udzielanego przez Bank Francji skarbowi państwa **do maksymalnej wysokości 15 mild. fr.,** w myśl konwencji z 30 czerwca br. Pozycja ta wyraża się w obecnym bilansie kwotą 1.760 miln. fr. Obieg banknotów **powiększył się o 2.701,4 miln. fr. do sumy 88.686,7 miln. fr.** Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 1.100,4 miln. fr. do sumy 102.804,3 miln. fr. Stosunek pokrycia złotem spadł bardzo poważnie, a mianowicie z **52,8 proc do 47,53 proc.**

Obniżenie się pozycji zapasu złota tłumaczone jest sprzedażą kruszcu funduszowi wyrównawczemu. Prawdopodobnie na 6 miliardów, o które zmniejszyła się pozycja zapasu kruszcu w Banku Francji, 5 mild. fr. zostało nabytych przez fundusz wyrównawczy, reszta zaś tj. 1 mild. fr. powinien odpowiadać odpływowi złota w czasie przesilenia rządowego. Potwierdza to referat senatora Gardey, w którym określił on odpływ kapitałów zagranicę na 3,5 mild. fr., z czego tylko **2,5 mild. fr. figurowało w poprzednim bilansie Banku Francji.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Krzyżem“.

Repertuar kin:

Słońce: „Tańczący Pirat“.
Stylowe: „Czarownica“.
Świt: „Nie miała baba kłopotu“.

Inowrocławscy restauratorzy przystąpili jako udziałowcy do Browaru Związkowego. Walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów w Inowrocławiu odbyło się w nowootwartym „Ogrodzie Wiedeńskim“ p. Drewy przy ul. Król. Jadwigi. Na początku obrad złożył obszerne sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Poznaniu przewodniczący obrad wiceprezes p. Jaskólski. Na wspomnianym zjeździe otrzymał dyplom uznania za zasługi, położone na polu organizacyjnym, długoletni prezes Tow. Restauratorów w Inowrocławiu p. Bronisław Kranz. Następnie na członka towarzystwa przyjęta została p. Minicka. Z kolei na nadzwyczajnym walnym zebraniu omawiano obszernie sprawę zakupienia udziału w Browarze Związkowym, przejętym w Poznaniu przez Zw. Tow. Restauratorów od Spółki Browarów Huggera. W wyniku szerokiej dyskusji uchwalono jednogłośnie zakupić 500 złotowy udział Browaru Związkowego. Przez przejęcie tak poważnej placówki przemysłowej jak Browary Huggera przez restauratorów wielkopolskich, dali dowód zrozumienia wagi tej sprawy, dokładając ostatnie grosze, aby tylko utrzymać tę ważną placówkę w polskich rękach.

—x—

MOGILNO. (mk) Znany urzędnik gospod. maj. Żabno pod Mogilnem Kiliński, który skradł świnię na szkodę tej majętności, ubił ją i sprzedał rzeźnikowi Kamassie w Mogilnie, skazany został przez sąd grodzki na karę 2 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat. — Za kradzież statuy Matki Boskiej z figury w Kunowie pod Mogilnem skazany został 52-letni Hanczewski z Ostrowitego na 2 miesiące aresztu z zaw. na 5 lat. Przeciwko Hanczewskiemu toczą się dalsze dochodzenia o kradzieże figur religijnych z publicznych miejsc. — Za systematyczną kradzież zboża na szkodę p. Przybylskiej w Chabsku skazani zostali Brzyski Wojciech na 4 mies. aresztu, jego syn Franciszek na 3 mies. i syn Józef na 2 mies. aresztu.

— Ochronka Dzieci im. św. Józefa urządziła w ub. niedzielę, w celu zasilenia kasy na swoje utrzymanie, piękną imprezę w Domu Katolickim. Po zbiórce dziatwy w ochronce nastąpił wymarsz „milusińskich“ głównymi ulicami miasta do ogrodu Domu Katolickiego. O godzinie 19-ej na scenie nastąpiły popisy. „Marynarze“ wykonali ćwiczenia z chorągiewkami, dziewczynki odegrały przedstawienie i wykonały tańce, a w końcu popisywali się w malowniczych strojach „krakowiacy“ i „górale“. Zebrana po brzegi sali publiczność darzyła dziatki niemilknącymi oklaskami. Po występach udała się dziatwa w pochodzie na rynek przed figurę Matki Boskiej, gdzie odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Siostrom należy się prawdziwe uznanie za pełną poświęcenia pracę nad wyuczeniem dziatwy pięknych popisów.

TRZEMESZNO. (mk) Dyrektor miejscowego gimnazjum p. Załachowski Feliks dekretem Minist. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. przeniesiony został z dn. 1. VIII. na stanowisko dyrektora Państw. Gimnazjum im. Maryi Magdaleny w Poznaniu.

— W jeziorze pod Szydłowem odnaleziono 4 beczki masła, które nieznani sprawcy skradli przed tygodniem z mleczarni p. Wiśniewskiego w Wylatowie. Sprawcy zadowolili się widocznie samą gotówką, którą skradli w kwocie 800 zł.

BARCIN. (lm) Młodociany przestępca niej. Schmidt z pobliskiego Wapienna, który przed niedawnym czasem opuścił mury więzienne za kradzież roweru, znalazł się powtórnie w ręku sprawiedliwości — znowu za kradzież roweru.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ robotnik fabryczny Józef Bartkowiak z Barcina, zatrudniony w kamieniołomach w Wapiennie. Uległ on poranieniu nogi. Po udzieleniu mu pomocy przez p. dr. Giebockiego z Barcina, przewieziony został do szpitala pow. w Szubinie.

— Ub. tygodnia wybuchł pożar w pobliskim Mamliczu, gdzie na szkodę wdowy Wiktorii Lewandowskiej spaliła się nowa stodoła wraz z szopą i maszynami rolniczymi. Z jakich przyczyn pożar powstał, nie wiadomo. Śledztwo w toku.

ŁOBŻENICA. Drużyna harcerska im. Staszyca przebywa już od kilku dni na obozie letnim w Witrogoszczu. Obóz znajduje się pod kierownictwem naucz. p. Jaworskiego, w malowniczo położonym lasku posiedziciela ziemskiego p. Graczykowskiego. Zwiedzającym obóz podoba się wzorowo utrzymany porządek, jak i bardzo gustowne, z znajomością fachową, wykonane urządzenie. Bardzo mile uderza w oko skromniutka kapliczka z zieleni drzew. Świadczy ona najwymowniej o tym, że poza sprawami tężyzny fizycznej, nie zapomina się również o codziennych obowiązkach wobec Boga. Regularny tryb życia, zdrowy klimat leśny, jak i niemniej proste, a dobre pożywienie, sprawiają, że chłopcy dysponują dobrym zdrowiem, są jak najlepszego humoru i nie myślą wcale o rychłym powrocie do domu. Opiekunowi p. Jaworskiemu należy się szczere uznanie, zaś p. Graczykowskiemu za życzliwe ustosunkowanie się młodzieży serdeczne podziękowanie.

Pomorze pisze swą historię

z okresu ruchu niepodległościowego.

Zjazd byłych czołowych działaczy w Laskowicach.

Laskowice. (t) W niedzielę 11 bm. odbył się w Laskowicach w lokalu p. Betyny zjazd **byłych komisarzy organizacji wojskowej Pomorza** oraz **straży ludowych,** czyli czołowych działaczy z okresu ruchu niepodległościowego na Pomorzu.

Na zjazd ten przybyli działacze z rozmaitych powiatów Pomorza, by ustalić **dokładne dane z dziejów owego okresu,** kiedy tu na ziemi pomorskiej wykuwano przyszłą Polskę, przyjechano po to, by dać materiał dowodami poparty, który przejdzie do historii i na zawsze świadczyć będzie o zmaganiach zawsze patriotycznego ludu pomorskiego z najeźdźcą. Pomorze, pisząc swą historię, wykaże innym dzielnicom naszej ojczyzny, jak wtedy pracowało, kiedy już w innych dzielnicach oddychano swobodą.

Bliższe szczegóły z przebiegu tego zjazdu podamy w następnym numerze.

LNIANO. (t) Osobliwością naszej wsi kościelnej, to jedyny w miejscu żydowski sklep z towarami łokciowymi. Dlaczego o tym piszemy? Mianowicie, ów żyd ma takie poparcie ze strony naszego ludu, że nie zdołała się tu ostać polski interes tej branży. Dziwne to, ale niestety, prawdziwe. Może by nareszcie polska ludność okolicy Lniana ocknęła się z pod sugestii żydowskiej.

— Niemiłe spotkanie w piwnicy miał gospodarz p. Januszewski z dwoma złodziejaszkami, którzy włamawszy się nocą do owej piwnicy, trochę głośno się zachowywali i zbudzili właściciela. Tutaj oczywiście doszło do bójki między złodziejami a gospodarzem. Złodzieje co prawda uciekli, ale później zostali ujęci przez policję i odstawieni, gdzie należy. Są to dwaj osobnicy z pobliskiego Mszana, dla których tego rodzaju przestępstwo, to nie nowość.

WARLUBIE. (t) Złodzieje rozbili kłódki przy czterech chlewach lokatorów, zamieszkujących nieruchomość p. Lemkiego, i spodziewali się obfitego łupu, gdy tymczasem nic nie znaleźli i odeszli z niczym.

— Targi tygodniowe cieszą się powodzeniem. Brak jednak dowozu tylu produktów żywnościowych, na ile jest zapotrzebowanie na rynku lokalnym.

NOWE, n. W. (t) Poświęcenie cmentarza przez JE. ks. biskupa Okoniewskiego z Pelplina odbędzie się w niedzielę 18 bm., w dniu odpustu Matki Boskiej Szkaplerznej, w Piasecznie pod Nowem, miejscowości słynnej na całym Pomorzu z cudownej figury Matki Boskiej Piaseckiej. Tego dnia m. in. odbędzie się po południu nabożeństwo przed cudowną figurą Matki Boskiej, procesja na nowy cmentarz, a następnie akademia u stóp figury Serca Jezusowego.

— Żydowscy domokrążcy, mający swe siedziby w mieście, gdzie, niestety, nie brak takich, którzy wynajmują im mieszkania, skrzętnie odwiedzają domy polskiej ludności w bliższej i dalszej okolicy i tu robią wcale niezłe interesy. Są oni tacy sprytni, że po prostu urządzają sobie targ na wsi — przyjadą z towarem do jednego szabesgoja i dotąd przychodzą, uwiadomieni o przybyciu żyda, bliżsi i dalsi sąsiedzi i kupują co potrzeba. A polski kupiec daremnie wyczekuje klienta z wsi w swoim składzie, za który opłaca dzierżawę i wysokie podatki.

— Po ciężkiej zimie, w której skutek bardzo silnych mrozów zginęło sporo pszczół w pasiekach, oraz po chłodnej początkowo dla pszczół wiośnie, nadeszły ciepłe dni i te jakoś wyrównały straty przez urodzaj miodu. Szczególnie na nizinach i ziemiach dobrych udała się biała koniczyna, dopisała też lipa, no i naród pszczeli miał dużo roboty i dużo naznosił miodu ku uciesze bartników, którzy do miodobrania przystępowali z pewną rezerwą. Nadzieje jednak nie zawiodły i zebrano sporo miodu, który obecnie już pojawił się w większych ilościach na targach tygodniowych.

ŚWIECIE. (t) 900-tne posiedzenie Konferencji męskiej św. Wincentego a Paulo w Świeciu odbyło się w ostatnich dniach przy licznym udziale członków czynnych. Obradom przewodniczył długoletni prezes p. Jan Mączkowski, który też z racji odbywania się 900-tnego zebrania zobrazował dotychczasową pracę miejscowej konferencji męskiej. Z okazji tej rocznicy życzyć wypada, by szeregi czynnych członków stale wzrastały.

— Kat. Stow. Mężów na swym ostatnim zebraniu wysłuchało przemówienia ks. radcy Konitzera, podzielającego się wrażeniami, jakie odniósł z kongresu międzynarodowego Chrystusa Króla w Poznaniu.

CHEŁMNO. (lm) W ub. sobotę odbyło się w sali Rady Powiatowej nadzwyczajne walne zgromadzenie Obw. Pow. LOPP. które z powodu przeniesienia służbowego prezesa Obw. Pow. p. starosty Białego do Tczewa, zagaił powitalnym przemówieniem p. sekr. Wawrzyniak. Po ukonstytuowaniu się prezydium walnego zgromadzenia z pp.: em. insp. szkoln. Wyrembelskim jako marszałkiem i Rakowskim Pawłem jako protokólantem na czele, przystąpił ostatni do odczytania protokółu z ostatniego zebrania, który został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości. Prezesem Obwodu Powiatowego LOPP. wybrano jednogłośnie p. starostę Gużewskiego, który dziękując za wybór, uwypuklił w swoim iście żołnierskim przemówieniu hasło: szybkość i energia w akcji propagandowej na rzecz LOPP. powinny cechować zdrowo myślących i patriotyzmem przesiąkniętych obywateli. W dyskusji poruszono sprawę akcji zbiórkowej na zakupienie sprzętu lotniczego i apelowano z tego powodu do wszystkich prezesów kół o wywieranie większego wpływu na członków. Sprawę 14 tygodnia LOPP., który ma trwać przypuszczalnie od 3—10. X. br., referował p. sekr. Wawrzyniak. Natomiast sprawę odprowadzenia należności w formie składek zreferował p. skarbnik dyr. Moczyński, który ubolewał nad opieszałością płacenia składek.

KOŚCIERZYNA. Lekarz powiatowy wet. p. Roman Drzał otrzymał odznaczenie niepodległościowe.

— W hotelu Pomorskim odbyło się miesięczne zebranie Kat. Stow. Mężów przy licznym udziale członków. Po zagajeniu i przeczytaniu protokółu, zebrani wysłuchali kwadransu religijnego pt. „Duch męczeński“ w katolicyzmie“, a następnie głęboko opracowanego referatu pt. „Całokształt wychowania“. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. W wolnych głosach poruszono różne sprawy bieżące, a m. in. także przykre napaści niektórych dzienników, zrzeszeń etc. na dostojnika kościelnego w Krakowie, wykorzystujące znane zajście krakowskie do ataków na Kościół katolicki w ogólności. Z tego też powodu wyrazili zebrani swoje ubolewanie, wysyłając do księcia kościoła odpowiedni telegram. Zebranie zakończono hymnem Akc. Kat.: „My chcemy Boga“.

— Na zjeździe Chórów Kościelnych w Gdyni zajął chór „Cecylia“ z Kościerzyny pod batutą p. J. Serożyńskiego drugie miejsce, wykonując „Agnus Dei“. W konkursie kompozytorów, do którego stanęło siedmiu uczestników, drugą nagrodę uzykał p. Jan Serożyński z Kościerzyny za utwór „Zdrowaś Marya“.

— W mieście naszym przy Rynku w domu dawn. firmy Józef Liński otworzoną została nowa chrześcijańska placówka sprzedaży wszelkich produktów rolnych firmy „Młyn Parowy Brusy“, dawn. „Ceres“. Nowej placówce „Szczęść Boże“.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37. Apteka pod Gwiazdą, Celmińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin:

Apollo: „Rozwód z przeszkodami“.
Gryf: „Wesoła rozwódka“.
Orzeł: „Mleczna droga“.

Z teki policjanta. Przytrzymano: 2 osoby za podróżowanie bez biletu kolejowego, 3 osoby za kradzież i 2 osoby za pijaństwo i awantury. Kradzieże zgłosili: Helena Szusterowa (3 Maja 12) i Stanisław Falkowski (Herzfelda 6). Sporządzono 2 doniesienia za wszczęcie bójki na Placu 23 Stycznia, 1 doniesienie za zakłócenie spokoju nocnego, oraz 1 za usiłowane puszczenie w obieg monety 10-złotowej, która okazała się fałszywą.

Hojny dar. Firma Herzfeld i Viktorius złożyła na kościół św. Ducha 500 zł.

Dzień Chorych w Grudziądzu. Apostolstwo Chorych, istniejące przy każdej parafii wzięło sobie jako szczytne posłannictwo, wszystkim chorym nieść pomoc i pociechę. Kto z chorych do tego Apostolstwa należy, ten już wie, że i cierpienie można znosić, lecz tylko, gdy się ma zrozumienie dla istoty cierpienia w duchu Chrystusowym. Tak to zrozumieć i jak się uszlachetnić — to główne zadania Apostolstwa Chorych. Dzień Chorych przypada w poniedziałek 19 bm. w parafiach św. Krzyża i Serca Pana Jezusa, a we wtorek 20 bm. w parafii św. Mikołaja. Zwracamy się do wszystkich, którzy wiedzą o chorych o pomoc dla nich i ułatwienie im zapisania się natychmiast do Apostolstwa. Nie wiele bowiem czasu dzieli nas od „Dnia Chorych“, a trzeba wszystko przygotować tak, żeby bez trudu można chorych do kościoła przewieźć i wygodnie tam ulokować. Wszelkich informacyj udzielają biura parafialne oraz biuro G. O. „Caritas“.

Nowy członek Rady Parafialnej. JE. ks. biskup Ordynariusz mianował p. Wacława Partykę, inżyniera z fabryki „Unia“, członkiem Rady Parafialnej przy parafii N. M. P., w miejsce śp. Ludwika Handkego.

Schludne miasteczko na Pomorzu.



RATUSZ W ŁASINIE

Katolicyzm francuski
wykazuje olbrzymią prężność organizacyjną.

Lisieux, 13. 7. (PAT) Legat papieski kardynał Pacelli skorzystał ze swego pobytu w Lisieux, aby nawiązać osobisty kontakt z kardynałami, arcybiskupami i biskupami francuskimi, którzy wszyscy bez wyjątku brali udział w uroczystościach w Lisieux. Kardynał Pacelli zaznajomił się z rozwojem nastrojów katolickich we Francji powojennej. Odnośne dane przedstawiają się jak następuje: W okresie wystawy paryskiej odbędzie się we Francji **przeszło sto kongresów katolickich,** jubileuszowe zgromadzenia chrześcijańskiej młodzieży robotniczej zgromadzą na przestrzeni kilku tygodni **300.000 ludzi, którzy wezmą udział w 500 wielkich zebraniach.** W ten sposób społeczeństwo francuskie daje wyraz swego poparcia dla doktryny społecznej Kościoła.

W kongresie „Pax Romana“ weźmie udział **1000 delegatów,** w tej liczbie prawie **jedna trzecia studentów przygotowywujących się do zawodu nauczycielskiego.** Wreszcie w czasie, gdy 300.000 Francuzów uczestniczyło w uroczystościach w Lisieux, w Paryżu odbyła się **defilada 30.000 młodzieży katolickiej, zgrupowanej w organizacjach sportowych.** Wszyscy francuscy książęta Kościoła podkreślali wobec ks. kardynała Pacelli **życzliwe dla Kościoła stanowisko władz francuskich,** bez którego tak imponujące rezultaty byłyby niemożliwe do osiągnięcia. Jeden z kardynałów cudzoziemców wymienił jako przykład tego życzliwego ustosunkowania się do Kościoła miasto Lisieux, gdzie **przedstawiciele władz miejskich otaczali największym szacunkiem przybyłych na uroczystości dostojników kościelnych**

Miasto Watykańskie. (KAP) Organ Akcji Katolickiej włoskiej „Avvenire d'Italia“ ogłosił ostatnio dłuższy artykuł poświęcony znaczeniu misji kardynała Pacelliego. Misja ta ma **charakter wyłącznie religijny** i pozostaje w łączności z wielkim nabożeństwem Ojca św. dla św. Teresy, która za Jego pontyfikatu wyniesioną została na ołtarze Pańskie. Wybór kardynała Pacelliego i powierzenie mu misji Legata papieskiego nastąpiły dlatego, że mało kto ze współpracowników Ojca św. mógłby lepiej wyrazić w Lisieux Jego uczucia. Bezpodstawne i śmieszne są komentarze niektórych dzienników zagranicznych, dopatrujące się w podróży kard. Pacelliego motywów politycznych.

Wprawdzie władze francuskie zgotowały wysokiemu dostojnikowi Kościoła godne dla jego stanowiska przyjęcie i kardynał Pacelli w drodze do Lisieux z konieczności zatrzyma się w Paryżu, gdzie złoży należną wizytę głowie Francji, **fantastycznymi jednak są podejrzenia, że cel tej wizyty jest polityczny** a zupełnie absurdalnym podkreślenie, iż odwiedziny kardynała u kierowniczych osobistości Francji, przeczą ogłoszonemu przez Ojca św. potępieniu bezbożnego komunizmu.



Kardynał Pacelli w Paryżu.

Sekretarz stanu w Watykanie ks. kardynał Pacelli odwiedził w drodze na kongres w Lisieux, gdzie reprezentuje Ojca św. — Paryż. Przyjęcie ks. kardynała Pacellego w Paryżu było manifestacją przyjaznych stosunków między Watykanem a Francją. Na zdjęciu: ks. kardynał Pacelli w otoczeniu dostojników państwowych i kościelnych zwiedza wystawę paryską.

Urzędnicy odetchną...
Biura personalne zostaną zniesione.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) W łonie rządu rozważany jest projekt **zmiany statutu organizacyjnego ministerstw.** Jak słychać najważniejsza zmiana polegać będzie na **zniesieniu samodzielnych biur personalnych** z tym, że sprawy osobowe oddane by były właściwości departamentów administracyjnych. Nie trzeba dodawać, jaką radość w kołach urzędniczych wywołałaby powyższa zmiana, gdyby **można było mieć pewność, że właśnie tak się stanie.** Już niejednokrotnie w prasie podnoszono, że żywot biur personalnych jest już przesądzony, a dni ich policzone. Tymczasem zapowiadane zmiany nie nastąpiły, jak dotąd. (r)

Żyd przebił Polaka.
Nowy mord żydowski w Otwocku.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) W podwarszawskiej miejscowości Otwocku **omal nie doszło do krwawych zajść antyżydowskich.** Zdarzyło się bowiem, że rzeźnik żydowski niej. Rozenberg **przebił nożem bardzo niebezpiecznie prezesa socjalistycznej organizacji młodzieży T. U. R. Stanisława Wągrowicza.** Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Na wieść o wypadku wyległy na ulice tłumy mieszkańców Otwocka chrześcijan, a żydzi w tejże samej chwili pochowali się po domach. Szczególnie duże wrażenie zrobił **zamach żydowski na młodzieży socjalistycznej,** wśród której ranny Wągrowicz był bardzo popularny. (r)

Wczorajsza konfiskata.

Poniedziałkowe wydanie „Dziennika Bydgoskiego“ zostało na wniosek prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy skonfiskowane za pewną wiadomość, w której Sąd dopatrzył się cech występku z artykułu 18 rozporządzenia P. Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 r. **o bezpieczeństwie państwa.**

Ta sama wiadomość ukazała się dnia poprzedzającego u nas konfiskatę w dziennikach krakowskich i lwowskich i **nie została tam przez cenzurę zakwestionowana!**

* * *

Urzędowa agencja telegraficzna PAT potwierdza dzisiaj:

Lwów. (PAT). Małżonka posła dr. Kozickiego, naczelnego dyrektora koncernu naftowego „Małopolska“, jadąc samochodem na spotkanie **wracającego** z Warszawy dyr. Kozickiego, doznała obrażeń **w zderzeniu samochodu z samolotem.** Gdy auto przejeżdżało drogę wzdłuż lotniska **cywilnego** we Lwowie, **nadleciał lecący nisko nad ziemią samolot i uderzył podwoziem w karoserię auta.** Auto wywróciło się kilkakrotnie i tylko dzięki jego silnej konstrukcji nie doszło do poważniejszych jeszcze skutków zderzenia. Samochód jest rozbity. Szofer doznał lekkich obrażeń.

Niemcy ustawili działa,
z których Hiszpanie będą mogli ostrzeliwać angielski Gibraltar!

Londyn, 13. 7. (PAT). Charakterystyczna interpelacja, ujawniająca istotną troskę brytyjską w związku z wojną domową w Hiszpanii, zgłoszona została wczoraj w izbie gmin. Poseł Labour Party Kannedy zapytał ministra spraw zagranicznych Edena, **czy zwrócono uwagę na fakt ufortyfikowania przez Niemców linii nadbrzeżnej, przylegającej do Gibraltaru,** jak również na fakt, że działa, które według opinii ekspertów **są w stanie panować nad fortem Gibraltaru,** mają ulec zdemontowaniu tylko wówczas, **jeżeli gen. Franco odniesie zwycięstwo w wojnie hiszpańskiej.** Poseł Kannedy zapytał również, czy rząd brytyjski otrzymał od gen. Franco **jakiekolwiek zapewnienia w tej sprawie.**

Min. Eden odpowiedział, że **rzeczywiście gen. Franco umieścił baterie na wybrzeżu,** ale informacje jego nie potwierdzają wiadomości, jakoby eksperci niemieccy byli pomocni przy montowaniu tych dział. Sytuacja jest oczywiście ściśle badana, oświadczył min. Eden, ale nie jest on w stanie poczynić żadnych dalszych oświadczeń w danej chwili.

Na dodatkowe zapytanie, **czy istotnie gen. Franco zobowiązał się zdemontować te działa po dniesieniu zwycięstwa,** min. Eden odpowiedział **przecząco,** zaznaczając, że w obecnej chwili nie jest w stanie nic więcej dodać do udzielonych wiadomości. **Na zapytanie w sprawie kalibru tych dział i ich pochodzenia, min. Eden nie mógł udzielić żadnych informacyj.**

Granica francusko-hiszpańska otwarta dla przewozu broni i amunicji.

Londyn, 13. 7. (PAT). Ambasador francuski Corbin notyfikował lordowi Plymouth'owi, że **obserwatorzy zagraniczni przestają pełnić swe funkcje na granicy francusko-hiszpańskiej od południa dnia dzisiejszego.**

Minister Eden oświadczył w izbie gmin, że o powyższym zarządzeniu francuskim rząd brytyjski **był poinformowany i że było ono uzasadnione z chwilą, gdy taki sam stan rzeczy zaistniał na granicy hiszpańsko-portugalskiej.**

Druga bitwa madrycka
dobiega końca na niekorzyść czerwonych.

Paryż, 13. 7. (PAT) Havas donosi z Salamanki. Niedzielne walki oceniane są jako zakończenie pierwszej fazy drugiej bitwy madryckiej. Natarcia i przeciwnatarcia **trwają nadal.** Na ogół nacisk wojsk rządowych **nieco się zmniejszył,** zaś parcie wojsk narodowych **zaznacza się coraz wyraźniej.**

Jedyne gwałtowne uderzenie zanotowano wczoraj rano **na Villa Nueva del Pardillo,** lecz zostało ono odparte przez piechotę powstańczą przy poparciu licznych eskadr bombowych i myśliwskich, które **lecąc nad samą ziemią, ostrzeliwały z karabinów maszynowych nacierające wojska rządowe.** Następnie wojska narodowe ruszyły **do gwałtownego przeciwuderzenia na odcinku Carabanchel** na stanowiska rządowe pod Barrio de Usera, z których **wyparły wojska madryckie,** zmuszając je do odwrotu.

Dzięki wytrwałym wysiłkom wojska narodowe ustaliły obecnie linię frontu, biegnącą od Aravaca na zachód do Villa Nueva del Canada, **przechodzącą w odległości 300 m od m. Brunete.** System obronny, który był nieco nadwerężony dzięki wypadom przeciwnika, **został całkowicie odbudowany.** Dowództwo powstańcze sądzi, że natarcie wojsk madryckich zostało **całkowicie opanowane.** Straty tych wojsk w ostatniej bitwie oceniane są **na 10 tys. zabitych i rannych.** Na sto czołgów, użytych przez wojska rządowe w ciągu ostatnich 5 dni, **4 zostały zdobyte przez wojska narodowe, a 10 unieruchomiono na polu walki.**

Los „El Debata“ i jego współpracowników.

Z chwilą wybuchu rewolucji hiszpańskiej musiał zamilknąć najpoważniejszy dziennik katolicki Hiszpanii „El Debate“, najbardziej obok „ABC“ poczytne pismo półwyspu Iberyjskiego, posiadające nakład około 100 tysięcy egzemplarzy. Czerwoni milicjanci zajęli lokal i drukarnię „El Debate“, współpracowników rozproszyli, na gruzach zaś kwitnącej organizacji, która miała niebawem święcić 25-lecie swego istnienia założyli brukową szmatę komunistyczną „El Mund Obrero“. Spośród przeszło czterystu współpracowników redakcyjnych, urzędników i personelu drukarni dwóch potrafiono zwerbować do szeregu czerwonych, **trzech redaktorów i dziesięciu urzędników rozstrzelano,** wielu uwięziono, reszta rozproszyła się i ukrywa przed terrorem. To powoduje, że o odnowieniu „El Debate“ nawet na terenach objętych władzą gen. Franco, gdzie prasa katolicka może rozwijać się swobodnie, na razie nie może być mowy.

Z GDYNI.

— **Po szeregu dni pogodnych zachmurzyło się nieco niebo na wybrzeżu polskim.** Ciepłota morza nadal utrzymuje się na jednakowym poziomie i wynosi u brzegów otwartego Bałtyku 23 stopnie. W zatoce Puckiej, jak zwykle jest cieplej. Opady deszczu są bardzo nikłe i w niczym nie mącą wywczasów letników. Ogromnym powodzeniem cieszą się w dniach pochmurnych wycieczki statkami żeglugi przybrzeżnej, jak i wycieczki autobusami w głąb „Szwajcarii Kaszubskiej“.

— **Odcinek głównej magistrali gdyńskiej** między Redą a Wejherowem, stanowiący ważny szlak tranzytowy, uległ częściowemu zniszczeniu. Obecnie jezdnia, która jest asfaltowa, naprawiana jest na całej przestrzeni. Prace posuwają się w szybkim tempie i w niczym nie utrudniają wzmożonego obecnie ruchu samochodowego na wybrzeżu polskim.

Z GDANSKA.

— **Na wysokości Jelitkowa zatonęła jolka żaglowa.** Jedyny jej pasażer, niejaki Kiński, został przez rybaków uratowany. Jolka została następnie również wydobyta z morza.

— **Prezydent senatu Greiser** po urlopie powrócił do Gdańska i objął urzędowanie.

Żydzi uciekają ze Śląska Opolskiego.

Dnia 15 lipca, jak wiadomo, wygasa konwencja polsko-niemiecka, dotycząca Górnego Śląska. Na podstawie tej konwencji, **żydzi zamieszkali na Śląsku Opolskim (w liczbie około 10.000) korzystali dotychczas z równouprawnienia z ludnością niemiecką i polską.**

Z chwilą wygaśnięcia konwencji, na Śląsk Opolski rozciągnięte będą tzw. **„paragrafy aryjskie" czy „norymberskie"**, skierowane przeciwko żydom.

Według informacji agencji Havasa, **urzędnicy żydzi będą musieli opuścić swe stanowiska już od dnia 31 sierpnia.** Urzędnicy pół-krwi żydowskiej pozostana na służbie do 31 grudnia. Notariusze żydzi będą natychmiast pozbawieni prawa urzędowania. Lekarze, dentyści, weterynarze i aptekarze pochodzenia żydowskiego, którzy otrzymali dyplomy po 30 stycznia 1933 roku będą musieli zaprzestać praktyki od 30 września. Dentyści, którzy pracują w kasach chorych, będą mogli pozostać na stanowiskach, jeśli pracują od 1914 roku i brali udział w wojnie światowej.

Rząd niemiecki ma pozbawić obywatelstwa III Rzeszy wszystkich, którzy je nabyli w okresie od 9 listopada 1918 r. do 39 stycznia 1933 r.

Spodziewana jest **fala emigracji żydowskiej ze Śląska Opolskiego.**

Nowy wspaniały gmach

wybudowany zostanie w sercu Poznania.

Poznań. W przyszłym roku stanąć ma nowy wspaniały gmach na Placu Wolności. Już od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje Banku Gospodarstwa Krajowego z poznańskimi władzami wojskowymi o nabycie gmachu komendy miasta przy Placu Wolności. Konferencje te doprowadziły wreszcie do porozumienia, na podstawie którego nastąpi zamiana domu Banku Gospodarstwa Krajowego przy Al. Marcinkowskiego na gmach komendy miasta.

W związku z powyższym już w najbliższym czasie nastąpi częściowe przeniesienie biur z komendy miasta do gmachu B. G. K.

Po całkowitym opróżnieniu gmachu przez władze wojskowe, B. G. K. przystąpi do rozbiórki domu. Prace budowlane rozpoczęte zostaną z początkiem przyszłego roku.

Telegram kondolencyjny dla p. Ujejskiej.

Toruń. Z powodu śmierci śp. prof. Józefa Ujejskiego wiceministra W. R. i O. P. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wysłał w dniu 11 lipca br. telegram kondolencyjne do p. Ujejskiej oraz do min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego.

Nie było złej woli.

Od znanej naszym Czytelnikom i cenionej literatki i współpracowniczki pisma naszego otrzymujemy nast. treści list:

Szanowną Redakcję proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

W „korespondencji własnej" Dziennika Bydgoskiego nr 156 w artykule zatytułowanym „List z Poznania", a podpisanym głoskami J. B., jest wzmianka o „brzydkich sprawkach „dyrektorów" Banku Rzemiosła, „Własnej Zagrody" i **„Wiana".**

Krzywda, jaką czynniki decydujące, likwidujące „Wiano", wyrządziły tak udziałowcom jak synowi memu, ujawnia się w tym, że na skutek skargi, wytoczonej przez **Mieczysława Prus - Krzemińskiego,** sądy przyznały mu pieniężne **odszkodowanie.**

Autor „Listu z Poznania", widocznie źle poinformowany o faktycznym stanie rzeczy, mówiąc w ten sposób o byłym dyrektorze spółdzielni „Wiano", źle obszedł się z uczciwym, znanym w Poznańskiem i ogólnie szanowanym nazwiskiem. Ponieważ syn mój odszkodowania pieniężnego dotąd nie otrzymał, Wojewódzki Urząd Opieki Społecznej zajął się nim, jako pozbawionym pracy ojcem rodziny.

Fakt ten wraz z wyrokiem sądu, **żądającym** dla niego odszkodowania, jest najlepszym dowodem, że byłemu kierownikowi spółdzielni „Wiano", wysokie i najwyższe urzędy poznańskie nie mają **nic do powiedzenia.** W swoim czasie syn mój wytoczy skargę o obrazę honoru, kilkakrotnie już przez **złych ludzi** zaczepianego.

Alina Prus-Krzemińska.

Od redakcji: Chcielibyśmy jedynie utwierdzić mniemanie Wielce Szan. naszej współpracowniczki, iż korespondent nasz nie zamierzał użyć tendencyjnie swego pióra dla pogrążenia b. dyr. p. Prus-Krzemińskiego, a był jedynie źle informowany. Pragniemy powyższe stwierdzić z pełną gotowością, chcąc w ten chociażby sposób wynagrodzić Szan. naszej współpracowniczce mimowolnie wyrządzoną krzywdę.

Prawda o utrudnieniach,

napotykanych przez turystów w strefie nadgranicznej i na wybrzeżu morskim.

Z **Torunia** donoszą z kół urzędowych:

Szereg czasopism ogłosiło niezgodne z prawdą wiadomości na temat utrudnień, jakie rzekomo napotykają turyści i letnicy w strefie nadgranicznej oraz na wybrzeżu morskim nad Bałtykiem. Niektóre czasopisma podały, jakoby osoby, pragnące udać się na wybrzeże morskie lub do innych miejscowości, położonych w obrębie strefy nadgranicznej na terenie województwa pomorskiego, winni **uprzednio uzyskiwać zezwolenie starosty,** właściwego dla ich miejsca zamieszkania.

Celem rozwiązania tych **niezgodnych z prawdą pogłosek,** urząd wojewódzki pomorski ogłasza co następuje:

1. Pobyt zarówno **na wybrzeżu morskim** jak i w pozostałej części strefy nadgranicznej na terenie województwa pomorskiego **nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom w stosunku do letników, turystów,** osób udających się tam **w celach handlowych, przemysłowych itp.**

2. **Jedynie** południowo-wschodnia część półwyspu helskiego łącznie **z miejscowością Hel,** stanowiąca strefę zamkniętą rejonu umocnionego, jest dostępna **tylko dla osób, zaopatrzonych w specjalne zezwolenia.**

3. Osoby przybywające do strefy nadgranicznej, winny być zaopatrzone w **dowód osobisty,** wydany przez właściwą gminę, który należy okazywać na żądanie powiatowych władz administracji ogólnej, urzędów i organów gminnych, organów policji państwowej i organów ochrony granicy.

4. Funkcjonariusze państwowi i samorządowi, żołnierze w służbie czynnej oraz pozostający w służbie państwowej pracownicy kontraktowi jak również członkowie ich rodzin **mogą legitymować się właściwymi ważnymi legitymacjami urzędowymi.** Cudzoziemcy, pozostający w służbie dyplomatycznej lub konsularnej i członkowie ich rodzin — legitymacjami wydanymi przez Min. Spraw Zagranicznych cudzoziemcy — ważnymi dowodami osobistymi (paszportami) wydanymi przez władze obcego państwa lub przez władze polskie; obywatele polscy, posiadający ważny co do terminu paszport zagraniczny — tym paszportem.

5. **Nieletni do ukończenia la 13-tu są zwolnieni od obowiązku posiadania dowodu osobistego.**

Jednocześnie urząd wojewódzki zwraca uwagę **bezrobotnym,** pragnącym udać się na teren wybrzeża w poszukiwaniu pracy, że **komisarz rządu w Gdyni oraz starosta morski w Wejherowie są upoważnieni do wysiedlania osób, nie posiadających zapewnionych środków utrzymania.**

Grad wielkości gołębiego jaja.

Nad Kieleckiem przeszła znów gwałtowna burza, połączona z gradem, huraganowym wiatrem i piorunami. W czasie burzy we wsiach Wola Jachowa Gornoparcele i Skorzeszyce pow. kieleckiego spadł **grad wielkości gołębiego jaja,** który zniszczył w 40 procentach pola. We wsi Krajno **huragan zerwał dach** z jednego domu oraz **przewrócił dwie stodoły.** We wsi Tokarnia pow. kieleckiego 65-letnia Jadwiga Nawrotowa, powracając z pola, schroniła się przed burzą do domu Wawrzyńca Tekli, gdzie została **zabita uderzeniem pioruna.** Ciężko porażone zostało również dziecko właściciela domu.

Z Olsztyna (Warmia) piszą: Podczas koszenia żyta na polu w czasie szalejącej burzy uderzył piorun w robotnika Fr. Wechterowicza i zabił go na miejscu.

Po trzykroć czołem!!!

W związku z VIII zlotem sokolstwa polskiego, który odbył się w dniach od 26 do 29 czerwca br. w Katowicach, komitet organizacyjny zlotu pośpiesza tą drogą złożyć jak najserdeczniejesze podziękowanie:

Społeczeństwu śląskiemu za jego obywatelskie i entuzjastyczne przyjęcie, jakie zgotowało przyjezdnemu sokolstwu z całej Polski i z zagranicy.

Mieszkańcom miasta Katowic i gminy Wełnowiec, którzy na zew nasz za pośrednictwem ogłoszeń rozlepionych na murach miasta, przez prasę i Polskie Radio otworzyli gościnnie podwoje swych mieszkań w przeważnej części bezinteresownie dla przyjednych gości-sokołów i ich rodzin, goszcząc ich przy tym sowicie.

Szczególne podziękowanie składa komitet władzom wojewódzkim, duchowieństwu, władzom wojskowym, magistratowi miasta Katowic, policji wojewódzkiej, kolei, śląskim kolejkom, wszystkim przedsiębiorstwom przemysłu górnośląskiego i organizacjom społecznym oraz wszelkim instytucjom, które złożyły dowody niezwykłej życzliwości dla sokolstwa, udzielając komitetowi bezinteresownie pomocy materialnej i finansowej przy organzowaniu i przeprowadzeniu zlotu.

Prasie, która bezinteresownie przez przeciąg kilku miesięcy stała na usługach komitetu, propagowała nasz zlot, zachęcając społeczeństwo do licznego udziału, informując je o wszelkich poczynaniach komitetu, zaś w same dni zlotowe zaznajamiała społeczeństwo o wynikach zlotu — składamy najgorętsze podziękowanie, licząc na jej dalszą współpracę z naszą organizacją.

Komitet organizacyjny zlotu poczuwa się również do miłego obowiązku złożenia szczególnie serdecznego podziękowania sokolstwu wszystkich dzielnic i sokolstwu polskiemu z zagranicy, które na zew komitetu licznie z najdalszych krańców Polski, z najodleglejszych ośrodków polskich w innych państwach zleciało się licznie na gody sokole do Katowic, by zadokumentować godnie nierozerwalność węzłów, jakie łączą brać sokolą od 70 lat z góry, by dać dowód wobec świata, że każda piędź ziemi polskiej jest nam droga i że jej bronić chcemy i potrafimy.

Po trzykroć Czołem: wszystkim razem i każdemu z osobna, którzy choćby w najdrobniejszej części przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia VIII zlotu sokolstwa polskiego.

Komitet organizacyjny zlotu.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 14 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,16:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Wieczne żyto" — pogadanka. **12,25:** Orkiestra salonowa pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „O lipach, lecie i upale". Kwadrans poezji St. Flakowskiego. **16,15:** Pieśni w wyk. chóru męskiego „Hejnał" z Brzezin Śląskich pod dyr. St. Jasiewicza (z Katowic). **16,45:** „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej" — odczyt wygłosi prof. K. Górski (z Wilna). **17,00:** Recital Mieczysława Szaleskiego — altówka. Akomp. prof. L. Urstein. **17,25:** Pieśni francuskie w wyk. Anieli Szlemińskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. **17,50:** „Buduję własny dom" — „Projekt budynku" — pogad. wygłosi inż. T. Michejda (z Katowic). **18,00:** Chwilka biura studiów. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Marian Anderson i Beniamino Gigli śpiewają (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Słynni dyrygenci — XIII audycja: Fritz Busch i Eug. Ormondy (płyty). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** W księżycową noc — w wykonaniu krakowskiego kwartetu Schrammla: Adam Herman — I skrz., Wendelin Gottwald — II skrz., Paweł Verbicki — harmonia, Józef Makowicz — gitara. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Róży Etkinówny — fortepian. **21,45:** „Dworki na Antokolu" (fragment- Ign. Chodźki — recytacja prozy — z Wilna. **22,00:** Koncert symf. w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. W programie muzyka francuska. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Z operetek (płyty). **15,00:** Muzyka salonowa w wyk. zespołu Smytry. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Dawna muzyka francuska (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00: Bydgoszcz na naszej fali. 23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,00: Melodie operetkowe. **Monachium. 19,00:** Nastrojowy wieczór muzyczny. **Wiedeń. 19,25:** Koncert orkiestrowy. **Hamburg. 20,10:** Koncert wieczorny. **Kopenhaga. 20,00:** Koncert symf. **Królewiec. 21,00:** Koncert rozrywkowy. **Wiedeń. 21,40:** Muzyka dwufortepianowa. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 22,30:** Muzyka taneczna. **Monachium. 23,00:** Koncert nocny. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna.

Katastrofa uliczna w Krakowie.

Kraków, 13. 7. (PAT) U zbiegu ulic Bronowickiej i Lucjana Rydla **zderzył się motocykl z samochodem.** Skutkiem zderzenia motocykl został rozbity, a jego kierowca ciężko ranny. **Jadący na tylnym siodełku urzędnik prywatny Roman Kubacki poniósł w czasie upadku śmierć na miejscu,** uderzając głową o bruk. Samochód, którego pasażerowie wyszli z wypadku cało, został poważnie uszkodzony.

Burza nad Łodzią.

Łódź, 13. 7. (PAT) Wczoraj przeszła nad Łodzią **silna burza połączona z ulewnym deszczem i piorunami.** Woda wyrządziła pewne szkody w śródmieściu i w północnej dzielnicy miasta — na Bałutach, zalewając piwnice i sutereny. W cegielni na Bałutach został **porażony przez piorun jeden z robotników,** ponosząc śmierć na miejscu.

Sprawa młodzieży sokolej.

Jak „Dziennik Bydgoski" doniósł, na wspaniałym zlocie sokolim w Katowicach pięknie spisał się oddział młodzieży sokolej z Bydgoszczy w sile 30 chłopców. Występ tego zgranego i w równe, ładne stroje przybranego oddziałku wywołał niekłamany entuzjazm zgromadzonych tłumów, a niemniej także szczery zachwyt władz, osobliwie zastępcy p. marszałka Śmigłego, inspektora armii p. generała Berbeckiego, byłego dowódcy korpusu w Toruniu. Papierowe koniki, przemyślnie przez naczelnika tej „kawalerii" p. Kaczmarczyka wystrugane, lance i naprawdę strzelające (choć bez pocisków) karabinki wywoływały nieustanne wybuchy uciechy i szczerego podziwu dla tej garstki chłopców, szczególnie gdy kozackim sposobem, kryjąc się za swoje koniki, rozpoczęli gwałtowny „ogień" do urojonego nieprzyjaciela.

Wszyscy cieszyli się tym widokiem, bez wyjątku. Przepraszam, był wyjątek, a był to kierownik ćwiczeń p. Boryczko z Bielska, który występu młodzieży bydgoskiej ani nie zapowiedział ani też ich ćwiczeniom przygrywać nie kazał, bo widocznie zdawało mu się, że Pomorze zanadto się wysuwa. Najprzód tańce regionalne (kaszubskie, okręgu wejherowskiego), a potem jeszcze specjalny oddział młodzieży! Tego mu było widocznie za wiele.

W tej niechęci do młodzieży sokolej p. Boryczko stoi na takim samym stanowisku jak **niektórzy kierownicy szkół bydgoskich,** a podobno i gdzieindziej także. Panowie ci **zakazują** młodzieży uczęszczania na ćwiczenia i grożą im pogorszeniem stopni. Podobno w wielu wypadkach młode sokolątka zapał swój do ćwiczeń sokolich istotnie przypłaciły gorszymi stopniami. Władze sokole zbierają materiał, aby sprawę tę należycie przedstawić tym czynnikom, którym zależy na dobrym, patriotycznym wychowaniu młodzieży.

Dziwnym trafem **najostrzej przeciw młodzieży sokolej występują członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego,** o którym sąd bydgoski zawyrokował, że walczy z religią katolicką.

Wiem, że istnieje rozporządzenie z czasów jędrzejewiczowskich, zakazujące młodzieży należenia do organizacyj sportowych. Zakaz w zasadzie słuszny, ale przecież „Sokół" nie jest wyłącznie organizacją sportową. Sport u niego jest tylko środkiem do celu, wyrabianie tężyzny fizycznej stanowi tylko jeden ze sposobów wychowywania doskonałego obywatela-patrioty. Dla tego rozporządzenie jędrzejewiczowskie, podobnie jak do ze wszech miar pożytecznej organizacji harcerskiej, zastosowania mieć tu nie powinno. Młodzież w Sokole, przebywająca tam **za zgodą i wolą rodziców,** nie jest trenowana na przyszłych gwiazdorów sportu, lecz uprawia musztrę, ćwiczenia wolne jak i pożyteczne gry i zabawy oraz bardzo łatwe ćwiczenia przyrządowe. Instruktorami jej są ludzie poważni i kochający młodzież, umiejący rozrywce i ćwiczeniom nadać głębszą wartość.

Ci, co zakazy wydają, niech by przynajmniej przyjrzeli się czasem, jak młodzież w Sokole czas spędza. Czyż nie lepiej, że tam się znajduje i odpowiednio do swego wieku jest zatrudniona, niżby miała wałęsać się po ulicy i bąki zbijać?

Wychowawcy, którzy taką niechęcią do Sokoła pałają, niech sobie na to pytanie sami odpowiedzą. Rodzice już tę odpowiedź dali, posyłając — mimo wszystko — dzieci swe do Sokoła. Może też marszałek Śmigły-Rydz, któremu p. generał Berbecki niewątpliwie złożył wyczerpujący raport o tym, co w Katowicach przeżył, przy czym zdeklarował się jako gorący zwolennik Sokoła, wkroczy w tę sprawę i pouczy kogo należy, że nie należy stawiać przeszkód dobrej i pożytecznej dla kraju robocie.

Stary sokół.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anakleta p. im.
Jutro: Bonawentury b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 3,52.
Zachód słońca o godzinie 20,19.

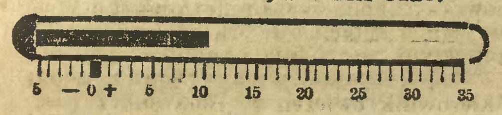
Stan pogody.

Nieco cieplej.

Napływające nad Polskę z północnego zachodu świeże powietrze polarno-morskie ustaliło właściwy mu typ pogody z rozrastającym się w godzinach popołudniowych zachmurzeniem kłębiastym, przelotnymi opadami i burzami cieplnymi, zaś z rozpogodzeniami w nocy. W napływającej masie powietrza temperatura szybko obniżyła się w wysokości, tak, że w Tatrach wysokich zapanował **mróz.** Na Kasprowym Wierchu **spadł śnieg,** a temperatura całą dobę nie przekraczała plus 1. Wczoraj o godz. 14-tej zanotowano: 4 st. na Hali Gąsienicowej, 11 w Zakopanem, 12 w Przemyślu, 13 w Poznaniu, 14 w Krakowie i Bydgoszczy, 15 we Lwowie i Gdyni, 16 w Katowicach, 17 w Warszawie i Wilnie, 19 w Pińsku, 20 w Suwałkach, a 21 w Zaleszczykach. Dziś w nocy temperatura obniżyła się do + 9 stopni. W godzinach rannych nastąpiło rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: po zaniku burz i deszczów ranek słoneczny. W godzinach przedpołudniowych wzrost zachmurzenia kłębiastego, aż do przelotnych deszczów. Możliwość miejscowych burz po południu. Nieco cieplej przy umiarkowanych wiatrach z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 12—18 lipca br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

—×—

Informacje „Orbisu"

Pociąg popularny do Kaczor.
na zwiedzanie obozów harcerskich w niedzielę 18 lipca. Cena 3.50 zł.

Impreza ulgowego przewozu dzieci
Od 13—23 lipca ulga 87½% dla dzieci w wieku do lat 14-tu, w ilości najwyżej pięciu na jednego opiekuna. Zapisy i informacje w „Orbisie", ul. Dworcowa 2, tel. 36-67.

—::—

— **Egzamin mistrzowski w zawodzie malarskim** złożyli w Bydgoszczy w dniu 7 lipca br. panowie: Edmund Matuszewski z Bydgoszczy, Roman Aleksandrowicz z Bydgoszczy, Paweł Prill z Kcyni. Komisję egzaminacyjną stanowili pp.: Kaźmierczyk Jan, Ziółkiewicz Wincenty i Rychter.

— **Bydgoskie „wilki morskie"** udały się w podróż po Bałtyku harcerskim statkiem szkolnym „Zawisza Czarny". Z Rygi przesyła drużynowy 16-ej harcerskiej drużyny żeglarskiej p. Alfons Gruse pozdrowienie Kołu Przyjaciół oraz redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

— **Zgłoszenia na wycieczkę do Ciechocinka** przyjmuje tylko do czwartku bieżącego tygodnia prezes Cechu zegarmistrzów p. Henryk Kaszubowski, ulica Długa 22 (telefon 11-23). Przejazd w obie strony 4 złote. Odjazd z dworca autobusowego w niedzielę, 18 bm. rano o szóstej, punktualnie, bez względu na pogodę. W drodze powrotnej zwiedzenie Aleksandrowa Kujawskiego i zabytków Torunia. Powrót około godziny 11-ej wieczorem.

— **Wenta Pań Miłosierdzia przy Farze,** urządzona w Brdyujściu ostatniej niedzieli, cieszyła się dużym powodzeniem, mimo chłodu i deszczu. W porze popołudniowej nastąpiło pożegnanie **ks. wik. Dekowskiego,** dyrektora organizacyj dobroczynnych parafii farnej, który opuszcza Bydgoszcz, aby objąć parafię w Kaczanowie pod Wrześnią. Zasługi odchodzącego kapłana w bardzo serdecznym przemówieniu podniosła p. M. Siuchnińska.

Bydgoska pielgrzymka powróciła z Częstochowy.



Bydgoska pielgrzymka do Częstochowy, organizowana rok rocznie przez parafię św. Trójcy, powróciła przy trzydniowym pobycie na Jasnej Górze w piątek rano o godz. 3,30 do Bydgoszczy. Pątnicy udali się z dworca w procesji do kościoła św. Trójcy, gdzie uczestniczyli we mszy św. dziękczynnej, odprawionej przez ks. proboszcza Skoniecznego. Pielgrzymka bydgoska, licząca 420 pątników, przeżywała wielkie i święte chwile u stóp Najświętszej Panienki Jasnogórskiej i brała gorliwie udział w prześlicznych nabożeństwach jasnogórskich. Mszę św. na intencję pielgrzymki przed Cudownym Obrazem odprawił ks. prob. Skonieczny w środę, o godzinie 6 rano. Podniesieni na duchu i uświęceni wrócili nasi pątnicy do domów, żywiąc szczerą wdzięczność w sercu dla swego niestrudzonego przewodnika w pielgrzymkach dorocznych do Częstochowy, jakim jest ks. prob. Skonieczny. Pątnicy obiecywali sobie, że na przyszły rok znowu podążą z hołdem na Jasną Górę do stóp Matki Boskiej Częstochowskiej. Wśród pątników zauważyliśmy także ks. prob. Chylareckiego z Koronowa i ks. prob. Jacheckiego z Samsieczna.

JUBILEUSZ SOKOŁA VI

(Brdyujście – Siernieczek).

W niedzielę, 11 bm. Sokół VI obchodził 15-lecie istnienia w sali p. Kadowa. Różne były jego koleje, a niedawno jeszcze zdawało się, że się rozpadnie. Jednak gdy z nowym rokiem ster gniazda ujął w swe ręce niezmordowany p. **Alojzy Chmielewski,** nowe życie wstąpiło w usypiające gniazdo, tym więcej, że i reszta zarządu gorliwie z nim współpracuje.

Na uroczyste jubileuszowe posiedzenie stawiła się licznie młodzież i nieco starszych druhów. Przybył również nowy rządca parafii w Siernieczku, **ks. Świadek,** aby obecnością swoją zadokumentować swą życzliwość dla Sokoła. Zebranie zagaił dłuższym przemówieniem druh prezes Chmielewski, który na przewodniczącego powołał **druha Jana Teskę, prezesa gniazda I.** Kolejno składali sprawozdania członkowie zarządu: prezes, sekretarz (Wł. Zieliński), skarbnik (Jan Pastwa), naczelnik (Jan Gil) i naczelniczka (A. Kociniewska). Gniazdo liczy obecnie **47 członków,** w tym większość ćwiczącej młodzieży. Na zebraniu przystąpiło 4 nowych członków. Zapał jest i życie w gnieździe bije żywym tętnem. Aby było jeszcze lepiej, życzył gniazdu w pięknym własnego utworu wierszu druh St. Krysiak. Również serdeczne życzenia złożył ks. prob. Świadek, a dalej w imieniu przewodnictwa okręgu V stary sokół druh Gosiniecki, w imieniu gniazda I-go druh Teska i wreszcie kierownik miejscowej szkoły druh Jurski. Po wręczeniu dyplomów zasłużonym członkom i odznaczeń zawodnikom, druh Graj omówił ważniejsze momenty ze wspaniałego zlotu sokołów w Katowicach. Wspólnym śpiewem hymnu sokolego druh przewodniczący zakończył to piękne zebranie, które niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozrostu tak żywotnego gniazda na samej peryferii wielkiej Bydgoszczy.

— **Coraz więcej wykwalifikowanych rzemieślników napływa do Bydgoszczy.** W ubiegłym ćwierćroczu sprowadziło się do Bydgoszczy 408 rzemieślników, opuściło Bydgoszcz 203, tak że przyrost napływowy rzemieślników wynosi 205 (w tym 13 kobiet). Robotników zjechało do Bydgoszczy z innych miast i ze wsi — 238, wyjechało 58. Przypływ kupców i przemysłowców objęty jest liczbą 102, urzędników prywatnych 58 (wyjechało natomiast 62), urzędników państwowych wyprowadziło się z Bydgoszczy 87. Na służbę dziewcząt nowych zjechało 272, opuściło zaś Bydgoszcz 213, pozostała zatem nadwyżka dość znaczna.

— **Żydów nie ubywa, tylko wciąż przybywa!** Wbrew przypuszczeniom, że likwidacja składów żydowskich w naszym mieście spowoduje emigrację żydów, urzędowa statystyka wykazuje, że w ostatnich trzech miesiącach sprowadziło się do Bydgoszczy 11 żydów i 3 żydówki. Wyprowadził się tylko jeden żyd i 3 żydówki. Żydzi, którzy wskutek bojkotu ich składów przez uświadomioną ludność polską ucierpieli materialnie, wyczekują obecnie pomocy z Ameryki.

— **Kolejarze, członkowie LOPP,** korzystajcie z przysługujących uprawnień! Zgłaszajcie dzieci swe do szybownictwa. Na sierpień zarezerwowane zostały bezpłatne miejsca na kursach szybowcowych dla dzieci pracowników kolejowych. Zgłoszenia kierować należy do miejscowych kolejowych kół LOPP jak i do **Koła Szybowcowego w Bydgoszczy,** ul. Marszałka Focha 28, I piętro. Należy dostarczyć następujące dokumenty: 1) własnoręcznie napisany życiorys kandydata, 2) pozwolenie rodziców, 3) legitymację LOPP własną wzgl. ojca i 4) świadectwo wystawione przez przychodnię sportowo-lekarską.

Zjazd weteranów z Ameryki.

W dniu 8 sierpnia odbędzie się w Gdyni doroczny zjazd koleżeński Koła Ochotników z Ameryki. Ministerstwo Komunikacji udzieliło ulgi w wysokości 50% w ten sposób, że do Gdyni płaci się pełny bilet, a z powrotem dostaje się podróż bezpłatną. Zgłoszenia po karty uczestnictwa (w cenie 50 gr w znaczkach pocztowych), upoważniające do zniżki, należy kierować na adres: Koło Ochotników z Ameryki, Bydgoszcz, ul. Gdańska 22.

Na czele komitetu zjazdowego stanął wicekomisarz m. Gdyni p. inż. Włodzimierz Szaniawski. Program zjazdu jest wielce urozmaicony, a warunki pobytu w Gdyni niezwykle dogodne.

—::—

Czytelnicy nasi mają głos.

Poważna troska rodziców —

to nowe gimnazjum państwowe w Bydgoszczy.

O tym i koło tego krząta się nasze społeczeństwo. I oczywiście trzeba wielkich wysiłków woli, aby głos obywateli był głosem naszych czynników państwowych.

Przyszłość bowiem dzieci naszych, to najważniejszy obowiązek rodzicielski, z którego sobie chyba dokładnie zdajemy sprawę.

Przyszłość młodzieży, ich wychowanie, to przyszłość naszej Rzeczypospolitej Polskiej, a zatem i państwo, czyli rząd ponosi nie tylko częściową odpowiedzialność, ale ma obowiązek starać się o ich wychowanie.

W samej Bydgoszczy mamy blisko **stu chłopców,** którzy mając zaświadczenia złożenia egzaminu w gimnazjum państwowym, **nie mogą zostać przyjęci z powodu braku miejsca.**

Jest to rzecz naprawdę nie tylko poważna, ale i dotkliwie bolesna: bolesna nie tylko dla rodziców i dzieci naszych, ale winna być sprawą nie obojętną tak dla kuratorium odnośnego, jako i ministerstwa oświaty. Gdy będziemy dbać o wychowanie religijno-oświatowe naszych dzieci i ich poziom naukowy, zapewnimy naszej Ojczyźnie obywateli godnych, do czego dążyć winnyśmy wszyscy.

Proszę nie zapominiać, że wróg nasz w pośród nas nie śpi, że Niemcy czujnie i bacznie śledzą nasze drgnienia czynów i że zaszedł fakt, iż proponowano rodzicom ze strony tychże protekcję wcielenia synów do gimnazjum niemieckiego, posiadającego prawa państwowe. Znalazł się jednak bohaterski umysł dziecięcy, który na powyższą propozycję, jako chłopiec trzynastoletni odrzekł ojcu swemu: „Tatusiu, to ja już wolę jeszcze rok chodzić do **VII klasy szkoły św. Trójcy,** jak być uczniem niemieckiego gimnazjum".

Byłby wstyd i hańba wielka, abyśmy nie doceniali wybitnie narodowych uczuć tego dziecka, musielibyśmy się wstydzić swego cienia, aby w myślach naszych powstała choć chwila, aby radzić sobie w ten sposób.

Musimy rzeczowo domagać się od ministerstwa nowego gimnazjum państwowego, dla którego mamy przygotowany i gmach i pedagogów w liczbie dwudziestu trzech na etacie państwowym i wszelkie urządzenia wymagań nowoczesnych.

Musimy stanąć do walki tej zawzięcie — musimy pragnąć, musimy dodać sił finansowych naszej delegacji, aby ta godnie zastąpić nas była w stanie.

„Głos ludu, jest głosem Boga" mówi łacińskie przysłowie. Domagajmy się energicznie i wytrwale, a ufając w Boga, na pewno uzyskamy to, czego pragniemy gorąco.

Starajmy się nie tylko myśleć, lecz i mówić o tym — starajmy się wytworzyć moc i siłę, któraby w stanie była przebić nawet niebiosa, a wtedy zwyciężymy!

Jedna z matek.

—o—

Bolączki kupiectwa polskiego.

Z kół czytelników piszą nam:

Ogólne narzekanie kupiectwa polskiego na **zastój w handlu** ma swoje przyczyny.

Przyczyna zupełnego zastoju w handlu i niejednokrotne bankructwa i likwidacje poważnych nawet placówek polskich — to przestroga nie tylko dla samego kupiectwa, ale i dla całego społeczeństwa.

Przestrogą dla kupiectwa, by uświadamiało społeczeństwo o nabywaniu **wyłącznie fabrykatów krajowych,** by umożliwić rozwój **rodzimego przemysłu.** Przestrogą dla społeczeństwa, by w interesie ogólnogospodarczym całego państwa jak i własnym nabywało wyłącznie **fabrykaty krajowe,** czym przyczyni się do rozwiązania problemu bezrobocia i przełamania kryzysu.

Społeczeństwo musi zrozumieć położenie kupca, który prowadzi fabrykaty **obcego** pochodzenia, gdyż interes jego nie pozwala na nieprowadzenie fabrykatów obcego pochodzenia, żądanych przez uporne jednostki, które nie otrzymując żądanego towaru, omijają jego skład.

Fabrykaty **obcego** pochodzenia nie tylko są zgubne dla ustroju gospodarczego, — rozpowszechnianie ich **ma podłoże polityczne,** gdyż wiele firm fabrykaty swoje rozpowszechnia w języku niemieckim, szczególnie na Pomorzu i Górnym Śląsku, by **podtrzymać ducha niemieckiego!**

Sens tego wszystkiego jest jeden, by, poza ustosunkowaniem się społeczeństwa i kupiectwa, miarodajne czynniki również w sprawie **ograniczenia dowozu fabrykatów obcego pochodzenia** do Polski starania te poczyniły.

K.

Z Bydgoszczy — do Brodnicy.

Doskonały „węch“ policjanta...

Dziwny przypadek przyczynił się do wykrycia skradzionej biżuterii.

Ciekawą jest rzeczą, że każda zbrodnia, każde większe przestępstwo, dokonane w najbardziej zagadkowych okolicznościach, prędzej czy później zostają wyświetlone. Trwa to czasami bardzo długo: miesiące, a nawet lata całe. Pomijając fakt, że metody kryminalne stają się z roku na rok bardziej doskonałe i że policja śledcza nie spuszcza oczu z najbardziej zawiłych, prawie beznadziejnych jak by się zdawało spraw, sami przestępcy przez swoje zachowanie demaskują się, przez co często wpadają w ręce policji. Wydaje się to może paradoksalne, ale tak bywa w rzeczywistości, że złoczyńca, który po mistrzowsku z największym wyrafinowaniem dokonał przestępstwa, ażeby zatrzeć za sobą wszelkie ślady, później w banalny sposób zdradza się i długą musi czynić pokutę za kratami więziennymi.

Mówi nam o tym następująca ciekawa historia kryminalna, która zwięła swój początek w Bydgoszczy: Na początku maja dokonano śmiałego włamania, przygotowanego oddawna z wielką starannością przez pierwszorzędnych, doświadczonych fachowców, do magazynu znanego **jubilera bydgoskiego p. Antoniego Kłosowskiego przy ul. Poznańskiej nr 4.** Łupem włamywaczy padła cenna biżuteria, zegarki męskie i damskie, **ogólnej wartości 12.000 złotych.** Dzielna bydgoska policja śledcza energicznie zabrała się do roboty i już w krótkim czasie udało się jej wpaść na trop sprawców sensacyjnego włamania. Na Wzgórzu Dąbrowskiego w krzakach znaleziono pudełko, pochodzące ze składu jubilerskiego. Niestety pudełko było puste. Przypuszczano, że złodzieje ukryli biżuterię w ziemi. Dokonano kilku prób drągiem żelaznym, które jednak nie dały żadnego wyniku. Znaleziono natomiast część biżuterii, ukrytą i zasypaną węglem w piwnicy osławionej rodziny Thimmów przy ul. Grunwaldzkiej. Aczkolwiek zwrócona jubilerowi biżuteria **przedstawiała wartość 2.800 zł,** to jednak ze względu na to, iż skradzione przedmioty owbec wysokich stawek ubezpieczeniowych nie były ubezpieczone, strata poniesiona przez p. Kłosowskiego zawsze jeszcze była bardzo wysoka.

W międzyczasie jeden z ujętych włamywaczy Thimm został przez sąd bydgoski skazany na **3 lata więzienia.** Policja nasza jednak nie spoczęła na laurach i dochodzenia trwały w dalszym ciągu. **Rozesłano telefonogramy na całą Polskę,** wysłano agentów policyjnych do różnych miast i miasteczek, a tu nagle przypadek — dobry sprzymierzeniec policji — nieprzewidziany szczęśliwy przypadek pozwolił jej wykryć większą część skradzionego łupu.

Mianowicie w ub. sobotę w godzinach wieczornych wracali rowerem do Brodnicy dwaj posterunkowi, którzy poprzednio urządzili obławę w okolicy z powodu licznych kradzieży rowerów w tamtejszym powiecie. W pobliżu miasta policjanci zauważyli leżących opodal szosy dwóch osobników. Jednemu z bardzo spostrzegawczych posterunkowych podpadło, że na widok granatowych mundurów, jeden z tych osobników zdenerwowany przykrył płaszczem białe pudełko od butów. Policjanci zatrzymali się i dokonali rewizji. „Węch“ posterunkowego okazał się naprawdę nadzwyczajny. Pudełko bowiem zawierało cenną biżuterię: **55 par złotych kolczyków, 2 wielkie pierścionki brylantowe, 26 złotych naszyjników, 33 zegarków branzoletkowych, kilkadziesiąt złotych pierścionków, 10 platerowanych zegarków męskich** i inne cenne drobiazgi.

Wylegitymowano osobników i okazało się, że byli to: **30-letni handlarz Franciszek Zieliński z Bydgoszczy, karany już za paserstwo i zamieszkały przy ul. Dworcowej 20 oraz 40-letni Marian Kamiński z Brodnicy,** prowadzący tam biuro porad prawnych. Tłumaczyli się oni przed policją bardzo naiwnie, że pudełko z biżuterią **znaleźli w lesie.**

Jak się okazało, biżuteria pochodziła z włamania do magazynu jubilerskiego p. Kłosowskiego. Wspomnianych przestępców przetransportowano do Bydgoszczy i po przesłuchaniu osadzono ich w więzieniu.

We wczorajszy poniedziałek jubiler Kłosowski rozpoznał skradzioną mu biżuterię. Wartość odebranego łupu ocenia się na **około 3.500 złotych.** Tak więc przypadek przyczynił się do wykrycia dalszych sprawców i odebrania nowego łupu. Dziwne przypadki chodzą po ludziach.

Pociąg popularny do Kaczor.

gdzie obozuje 400 harcerzy bydgoskich, wyjeżdża w niedzielę, 18. bm. w godzinach rannych i wróci do Bydgoszczy wieczorem. Harcerze zgotują gościom z Bydgoszczy, swoim rodzicom, przyjaciołom, serdeczne przyjęcie. Piękna okolica, 10 malowniczo położonych obozów, dostarczą na cały dzień miłego zajęcia. Wieczorem zabawa ludowa i ognisko harcerskie. Pociąg popularny organizuje bydgoski „Orbis“, który również sprzedaje bilety w cenie 3,50 zł za przejazd do Kaczor i z powrotem.

Jarmark w Koronowie.

— W czwartek 15 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

— **Wycieczka do Koronowa.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia z Bielawek urządza w niedzielę, 18 bm. wycieczkę do Koronowa. Wyjazd z dworca kolei powiatowej przy ul. Grunwaldzkiej o godz. 11 i 14. Bilety po zniżonej cenie — 1,30 zł w obydwie strony, już można nabyć: w kancelarii parafialnej Księży Misjonarzy, ul. Ossolińskich 2, w drogerii „Iris“ Świętojańska nr 2, w cukierniach pp. Hojki Gdańska 117 i Balcera Promenada 19, w składzie delikatesów p. Lijewskiego Pierackiego 15. W Koronowie zwiedzi się starożytny kościół poklasztorny, a dobra kawa, wyborne ciasta, tani, smaczny bufet i moc niespodzianek dla dorosłych i dla dzieci oczekiwać będą w uroczej Grabinie. Ponieważ dochód z tej wycieczki przeznacza się na zakup zapasów zimowych **dla ubogich parafii św. Wincentego à Paulo,** panie proszą serdecznie o łaskawe poparcie.

— **7 lipca br. znaleziono torebkę damską na Placu Poznańskim** na ławce. Poszkodowana zechce się zgłosić po odbiór do komisariatu III (ul. Wrocławska).

SPORT

ZAKOŃCZENIE KAJAKOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Puck. W pierwszym dniu 5-tych mistrzostw kajakowych Polski w Pucku odbyły się 4 biegi, a mianowicie:

Wyścig na składakach jedynkach na trasie 10 km wygrał inż. Ernest Hadamicki z Klubu Kajakowego w Katowicach. 2) Homel Władysław z PPW Katowice.

Kajaki jedynki panów na 10 km: 1) Czesław Sobieraj (Harc. druż. wilków morskich Poznań), 2) Wacław Wejszewski (K. S. Pomorzanin Toruń).

Kajaki dwójki panów: 1) T. Pucia i Donaszewski K. (PPW Bydgoszcz). Osada ta zdobyła nagrodę przechodnią prezydenta miasta Warszawy. Drugie miejsce zajęli A. Bazaniak i M. Kozłowski (KS Surma, Poznań).

Składaki dwójki panów na 10 km: 1) W. Wichary i W. Homel (PPW Katowice), 2) M. Wroński i B. Kuźniarski (Lechia, Lwów).

W mistrzostwach bierze udział ogółem 31 klubów i 130 osad.

Puck. V mistrzostwa Polski na kajakach rozegrane zostały przy ulewnym deszczu, który dał się szczególniej odczuć żaglówkom.

W konkurencji żaglówek typu międzynarodowego „P7“ na 10 km tytuł mistrzowski i nagrodę przechodnią miasta Pucka zdobyła osada Majeberg — Majkowski (Puck) przed osadą Pyszkowski — Pachul (Toruń).

W jedynkach sztywnych pań na 600 m 1) Lanżanka (Sokół Grudziądz) przed Prausówną (Pomorzanin Toruń).

W biegu dwójek sztywnych na 1 km: 1) Polaszek — Witt (KK Toruń), przed osadą Nadolny — Służewski (Wilki Morskie Poznań).

Jedynki składaki pań na 600 m: 1) Hadamicka (KK Katowice) przed Schmidtówną (AZS Lwów).

Kajaki jedynki panów na 1 km: 1) Sobieraj (Wilki Morskie Poznań) przed Pytlewiczem (Bydgoszcz). Sobieraj reprezentować będzie Polskę w zawodach kajakowych w Berlinie w nadchodzącą niedzielę.

Kajaki dwójki mieszane na 1 km: 1) Lanżanka — Falkowski (Sokół Grudziądz), przed osadą Klinkowska — Grześ (KK Rogoźno).

Na regaty do Berlina oprócz Sobieraja pojedzie również Lanżanka.

ZJAZD AUTOMOBILOWY NA ŚWIĘTO MORZA.

Gdynia. W klasyfikacji ogólnej automobilowego **zjazdu na święto morza,** zorganizowanego przez **Polski Touring Klub,** pierwsze miejsce zdobył **inżynier T. Marek,** zdobywając 335.04 pkt. Zwycięzca przejechał 778 km w 12 godz. 14 min., mając przeciętną szybkość 64 km na godzinę.

Na drugim miejscu w klasyfikacji ogólnej — Briesemeister (Warszawa) na DKW — 330,80 pkt., 3) inż. A. Kleiberg na Steyerze (Warszawa).

W kategorii wozów do 1 litra — zwyciężył Briesemeister na DKW.

W kategorii do 2 ltr. — inż. T. Marek na maszynie Oppel-Olimpia 335,04 pkt.

W kategorii powyżej 2 ltr. — Tuszowski na Chevrolet 315,48 pkt.

FRANCJA — AUSTRALIA W TENISIE.

Paryż. W międzypaństwowym meczu tenisowym Francja — Australia w Paryżu padł wynik remisowy 6:6. W ostatnim spotkaniu para australijska Crawford — Mac Grath pokonała parę Petra — Bernard w stosunku 14:16, 6:3, 3:6, 6:4, 6:1.

SZWEDZCY LEKKOATLECI POKONALI HOLANDIĘ.

Sztokholm. W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym w Sztokholmie reprezentacja Szwecji pokonała Holandię w stosunku 81:49 pkt.

DOTKLIWE PORAŻKI POLSKICH TENISISTÓW.

Czerniowce. Startujący w międzynarodowym turnieju tenisowym w Czerniowcach Polacy uzyskali następujące wyniki:

Bratek przegrał w ćwierćfinale w spotkaniu z Pustayem.

Tarłowski odpadł w półfinale w meczu z Ceralulisem.

Zapowiedziany udział **Hebdy** nie doszedł do skutku.

Para polska **Bratek — Tarłowski** brała nadto udział w grze podwójnej, a nadto w grach mieszanych. I w tych konkurencjach Polacy odpadli w ćwierćfinale. Porażki poniesione przez naszych tenisistów w Czerniowcach są bardzo dotkliwe.

WALNE ZEBRANIE PZB.

Poznań. W niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego. Zebranie zagaił dyr. Kuczyk. Na przewodniczącego wybrano mec. Linke. W obradach uczestniczyły wszystkie okręgi bokserskie z wyjątkiem Wołynia i Białegostoku.

Obszerna dyskusja toczyła się nad sprawozdaniami ustępującego zarządu. Szczególnie dyskusja przewlekała się, gdy chodziło o **głośnego już zawodnika Białkowskiego,** który walczył w barwach Warty w czasie drużynowych mistrzostw Polski. Łódź postawiła wniosek o ponowne zbadanie sprawy. **Wniosek ten jednak upadł znaczną większością głosów.**

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do zmiany regulaminu. Sprawa ta zajęła dużo czasu.

Po przerwie obiadowej dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: **Prezes — mjr dr Miżyński,** wiceprezesi: inż. Suligowski, Milnik i Rybarczyk, sekretarz — Szerbart, skarbnik — Idzikowski, kapitan sportowy — Szuszczyński, wydz. spraw sędziowskich — Bielewicz, kronikarz — Weselik, gospodarz — Zapłatka, członkowie zarządu — Kurzewski i Radomski.

Z kolei uchwalono **kalendarzyk spotkań międzypaństwowych:**

W dn. 5 i 8 grudnia br. **Polska — Norwegia** w Norwegii oraz jedno spotkanie międzymiastowe.

6 stycznia 1938 r. **Polska — Włochy** w Polsce.

13 lutego **Polska — Niemcy** w Polsce.

13 marca **Polska — Węgry** w Budapeszcie.

10 kwietnia **Polska — Dania** w Polsce.

W toku pertraktacyj jest sprawa rozegrania spotkania z Francją i Rumunią.

WALNE ZEBRANIE AUTOMOBILKLUBU WIELKOPOLSKI.

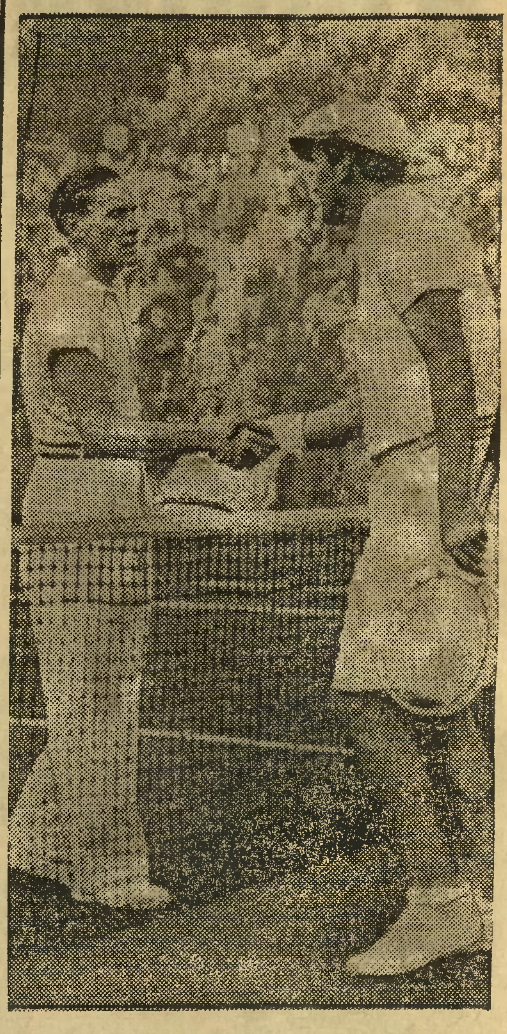
Poznań. W Poznaniu odbyło się przy udziale licznych członków roczne walne zgromadzenie Automobilklubu Wielkopolski. Obradom przewodniczył p. Rola-Szatkowski. Zgromadzeni przyjęli nowy statut. Do zarządu wybrano pp.: **Jana Antczaka, mjr. Augustowskiego, Feliksa Opińskiego, A. Klasera, dr. I. Chrzanowskiego, dr. M. Czerwińskiego, W. Frączkiewicza, St. Grotowskiego, M. Howorkę, płk. Kosteckiego, Zd. Kwiatkowskiego, J. Mańczaka, M. Pęcherskiego, M. Rolbieckiego, dr. H. Schultza, Skibińskiego, B. Smolińskiego, J. Szatkowskiego, Br. Szymczaka i Jana Wegnera.**

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI.

Zawody Cracovia — AKS zakończyły wiosenne mistrzostwa Ligi. Pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed AKS.

(Gry — punkty — st. br.): 1) Cracovia 13 — 19 — 34:9; 2) AKS 11 — 18 — 25:14; 3) Wisła 10 — 14 — 25:9; 4) Warta 10 — 13 — 19:10; 5) Ruch 10 — 13 — 20:12; 6) Warszawianka 11 — 12 — 21:26; 7) ŁKS 12 — 10 — 27:25; 8) Garbarnia 11 — 9 — 18:24; 9) Pogoń 10 — 8 — 9:15; 10) Dąb.

Niemcy w finale Davisa.



Niemcy wygrali mecz finałowy strefy europejskiej o puchar Davisa, bijąc Czechosłowację 4:1. Na zdjęciu Menzel (Cz.) winszuje Crammowi zwycięstwa.

DALSZE TRZY TYTUŁY JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn. Jadwiga Jędrzejowska, która za kilka dni odpływa do Ameryki, aby wziąć udział w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w Forest Hill, zdążyła przed odjazdem zdobyć jeszcze trzy tytuły mistrzowskie wschodniej Anglii.

W rozgrywkach w Felixstowe Jędrzejowska pokonała w finale Angielkę Wright w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni wschodniej Anglii.

Polka, grając wraz z Brown zdobyła także mistrzostwo gry podwójnej pań, a wraz z swoim partnerem, mistrzem Japonii Yamagishi, również i mistrzostwo w grze mieszanej.

WARSZAWA ZWYCIĘŻA W PŁYWACKICH MISTRZOSTWACH ARMII.

Lwów. We Lwowie na pływalni wojskowej przy pięknej pogodzie oraz przy licznie zgromadzonej publiczności odbyły się finały zawodów pływackich o mistrzostwo wojska.

W ogólnej klasyfikacji: 1) I-szy okręg Zw. Wojsk. Klubów Sport. (Warszawa) — 128 pkt., 2) VI okręg Zw. WKS (Lwów) — 116 pkt., 3) VII okręg Zw. WKS (Poznań) 93 pkt., 4) V okręg Zw. WKS (Kraków) — 49 pkt., 5) III okręg Zw. WKS (Grodno) — 42 pkt., 6) VIII okręg Zw. WKS (Toruń).

POZNAŃ ZWYCIĘŻA ŚLĄSK W LEKKIEJ ATLETYCE.

Katowice. Na stadionie pw i wf w Katowicach odbył się międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy **Poznaniem a Śląskiem,** zakończony **zwycięstwem gości w stosunku 72:59 pkt.** Obie reprezentacje wystąpiły w osłabionych składach.

W biegu na 5000 m Swiniarski przegrał niespodziewanie do Kolendy, który przez cały czas biegu szedł na drugiej pozycji, wyprzedzając na finiszu Swiniarskiego. Poza tym wyróżnić należy dobry czas Schmidta w biegu na 110 m przez płotki.

LOT GWIAŹDZISTY SAMOLOTÓW SPORTOWYCH DO GDAŃSKA.

Gdańsk. W piątek przybyło do Gdańska lotem gwiaździstym 75 niemieckich samolotów sportowych, które po skontrolowaniu czasu udały się w dalszą drogę wzdłuż wybrzeża morskiego.

Wśród przybyłych znajdował się naczelny przewódca narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego, gen. Christiansen, znany niemiecki lotnik z okresu wielkiej wojny.

PUSZ MISTRZEM POLSKI.

Warszawa. W niedzielę na torze kolarskim na Dynasach odbyły się zawody kolarskie **o krótkodystansowe mistrzostwo Polski.** Tytuł mistrzowski po raz czwarty z rzędu zdobył **Artur Pusz,** po stoczeniu jednak zaciętej walki z młodym krakowianinem, Kupczykiem.

— **Poprawka.** Prostujemy pomyłkę, która zakradła się do podpisów pod fotomontażem z mistrzostw lekkoatletycznych pań w Bydgoszczy. P. wiceprezydent Śpikowski wręczył nagrodę najlepszemu klubowi lekkoatletycznemu Polski, **Sokołowi Żeńskiemu z Grudziądza,** a nie z Bydgoszczy, jak przez pomyłkę wydrukowano. Zresztą, jaki klub zdobył mistrzostwo drużynowe — wynika jasno z treści sprawozdania.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 13 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anakleta p. im.
Jutro: Bonawentury b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 3,52.
Zachód słońca o godzinie 20,19.

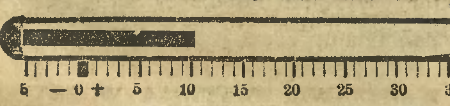
Stan pogody.

Nieco cieplej.

Napływające nad Polskę z północnego zachodu świeże powietrze polarno-morskie ustaliło właściwy mu typ pogody z rozrastającym się w godzinach popołudniowych zachmurzeniem kłębiastym, przelotnymi opadami i burzami cieplnymi, zaś z rozpogodzeniami w nocy. W napływającej masie powietrza temperatura szybko obniżyła się w wysokości, tak, że w Tatrach wysokich zapanował **mróz.** Na Kasprowym Wierchu **spadł śnieg,** a temperatura całą dobę nie przekraczała plus 1. Wczoraj o godz. 14-tej zanotowano: 4 st. na Hali Gąsienicowej, 11 w Zakopanem, 12 w Przemyślu, 13 w Poznaniu, 14 w Krakowie i Bydgoszczy, 15 we Lwowie i Gdyni, 16 w Katowicach, 17 w Warszawie i Wilnie, 19 w Pińsku, 20 w Suwałkach, a 21 w Zaleszczykach. Dziś w nocy temperatura obniżyła się do + 9 stopni. W godzinach rannych nastąpiło rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: po zaniku burz i deszczów ranek słoneczny. W godzinach przedpołudniowych wzrost zachmurzenia kłębiastego, aż do przelotnych deszczów. Możliwość miejscowych burz po południu. Nieco cieplej przy umiarkowanych wiatrach z kieruków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

—::—

REPERTUAR KIN:

As: „Mój pan mąż" i „Całuj mnie jeszcze".
Aria: „Lekkoduch" i „Potępieniec".
Mars: „Pod twoim urokiem" i „Północ woła".
Świt: „Czarownica".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Pożegnalne przedstawienie Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej „Matura" po cenach od 25 gr do 1,35 zł.

Z racji tej, że dużo osób odeszło od kasy podczas ostatnich przedstawień „Matury" z powodu braku miejsc oraz na liczne żądania sympatyków teatru, dyrekcji Teatru Ziemi Pomorskiej udało się zatrzymać jeszcze znakomitego gościa, jakim jest p. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa — do środy, dnia 14 bm., w którym to dniu odbędzie się jej pożegnalne przedstawienie w sztuce „Matura". Ceny miejsc najniższe — od 25 gr do 1,35 zł.

Stanisława Wysocka przyjeżdża do Torunia.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przyjeżdża do Torunia mistrzyni sceny polskiej p. Stanisława Wysocka i gościć będzie w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Bliższe dane podamy niebawem.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 13 bm. teatr w objeździe.
Środa 14 bm. godz. 20 Toruń: „Matura".
Czwartek 15 bm. teatr nieczynny.
Czwartek 15 bm. teatr w objeździe.

Narodowe święto Francji.

Dnia 14. bm. o godz. 9 rano odbędzie się w bazylice św. Jana w Toruniu uroczysta msza św. odprawiona staraniem miejscowego konsula francuskiego z okazji przypadającego w tym dniu wielkiego święta narodowego Francji.

W dniu tym bowiem przypada rocznica wybuchu rewolucji francuskiej, która przed 148 laty całkowicie zmieniła oblicze polityczne zaprzyjaźnionego z nami narodu francuskiego. Nadmierne obciążenia podatkowe i nierówność w traktowaniu obywateli sprzykrzyły się już wówczas Francuzom. Król żył w pałacu wersalskim, otoczony licznym i kosztownym dworem, wydając na różne, pełne przepychu uroczystości i obchody olbrzymie sumy pieniężne, ściągane z mieszczan, wieśniaków i robotników, którzy musieli płacić na rzecz państwa co najmniej połowę swoich dochodów. Prócz tego wieśniacy byli prawdziwymi niewolnikami możnych panów, którzy nad poddanymi posiadali absolutną władzę. Wtedy to w dniu 14 lipca 1789 r. wybuchła rewolucja, której ostrze skierowane zostało przeciwko gnębicielom ludu, a przede wszystkim przeciwko potężnej fortecy królewskiej, zwanej Bastylią. Wzięcie Bastylii, która z powodu zbyt słabych sił obronnych musiała skapitulować, spowodowało załamanie się dawnego reżimu. Na gruzach tegoż reżimu powstał nowy, który w konsekwencji przyczynił się do powstania republiki francuskiej.

Korporacja Kominiarzy w Chojnicach

połączyła się z Korporacją toruńską.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w sali Kasyna Podoficerskiego w Toruniu odbyło się z okazji 60-lecia istnienia Korporacji Kominiarskiej toruńskiej walne zgromadzenie kominiarzy z całego nieomal terenu Pomorza.

Korporacja toruńska obejmowała swym zasięgiem dotychczas tylko część województwa pomorskiego. Z obchodem 60-lecia istnienia połączona była uroczystość przyłączenia Korporacji Kominiarzy w Chojnicach do Korporacji toruńskiej.

Przy szczelnie zapełnionej sali zebranie zagaił starszy Korporacji p. Stanisław Górny z Łasina, witając przybyłych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i gości w osobach pp: nacz. urzędu woj. pom. Barciszewskiego, ref. woj. Kamińskiego, przedstawiciela zarządu miasta Jackowskiego i Tempskiego, Magdańskiego z Bydgoszczy i Andrzejewskiego z Chojnic.

Po wysłuchaniu gorących życzeń jubileuszowych i odczytaniu depesz korporacyj kominiarskich z Warszawy, Łodzi, Katowic i in., starszy Korporacji złożył obszerne sprawozdanie z 60-letniej działalności, z którego wynikało, że skutkiem niezgody wśród kominiarzy nastąpiło rozbicie i podział na szereg okręgów korporacyjnych. Obecnie błąd ten kominiarstwo pomorskie naprawia. Korporacja chojnicka, obejmująca swym zasięgiem powiaty: sępoliński, chojnicki, tucholski, starogardzki, tczewski i kartuski, uczyniła pierwszy krok do naprawienia błędu przez dobrowolne zlikwidowanie korporacji i przyłączenie się do korporacji toruńskiej.

Akt połączenia obu korporacyj odbył się b. uroczyście. Po przemówieniu st. korporacji p. Andrzejewskiego z Chojnic i wręczeniu p. Górnemu, st. korporacji toruńskiej sztandaru chojnickiego, nastąpiło przekazanie akt sekretariatu korporacji — po czym p. Andrzejewski rozdał dyplomy zasłużonym członkom korporacji chojnickiej.

Obecny zarząd korporacji toruńskiej tworzą pp: Górny z Łasina - starszy korporacji, Stefan Bardian z Wąbrzeźna, Anzelm Matykowski z Torunia, Adam Vetter z Grudziądza, Feliks Bobowski, Ludwik Śmiałowski, Franciszek Hinc z Brodnicy i Antoni Mroczek z Torunia.

Podniosłą uroczystość, w której wiele mówiono o miłości do Ojczyzny i konieczności intensywnej pracy dla jej dobra — zakończył skromny wspólny obiad.

Wspomnieć również należy, że przed zebraniem uroczystościowym odbyły się zwykłe kwartalne obrady korporacji toruńskiej, na których omawiano aktualne sprawy organizacyjne i wiele innych.

W towarzystwie czworonożnych przyjaciół do lasu.

Piękną wycieczkę do Barbarki w towarzystwie czworonożnych przyjaciół urządził w ub. niedzielę Klub Kynologów. W wycieczce wzięło udział około 60 osób. W Barbarce wobec licznie zgromadzonej tam publiczności odbył się ciekawy pokaz tresury psów z wyczerpującymi objaśnieniami p. Białowąsa.

Pokaz zakończył się wyścigiem psów. W biegu owczarków na 110 m 1 miejsce zajął „Smok" p. Angowskiego, 2-gie „Rex" p. Klugego, w biegu mieszanych psów 1-sze miejsce bernardyn „Cezar" p. Zabińskiego 2-gie owczarek węgierski „Miś" p. inż. Jenikego, w biegu zwycięzców do mety pierwszy dobiegł „Smok" w 8 sekundach, 2-gi „Cezar" w 15-tu sekundach. Wycieczka zakończyła się miłą zabawą. Około godziny 20 nastąpił powrót do Torunia. Wycieczka jak i pokaz tresury miały duże znaczenie propagandowe i przysporzą niewątpliwie gronu miłośników psa nowych przyjaciół.

Komunikat poczty toruńskiej.

Uprzejmie komunikuję, że korespondencję ze skrzynki przy urzędzie pocztowym Toruń I wybiera się stale co 20 minut bez względu na porę dnia i nocy. Podane na skrzynce godziny służą dla orientacji co do czasów odjazdów transportów pocztowych na dworzec kolejowy Toruń Przedmieście. Ten sposób opróżniania skrzynki przy budynku głównej poczty praktykowany jest od szeregu miesięcy.

(—) **Mgr. Philipp,**
Naczelnik Urzędu Obwod.

Skutki picia wódki.

Wincenty Cieplak, zam. przy ul. Wybickiego 75, za dużo wypił alkoholu w restauracji L. Gabrylewicza (ul. Chełmińska 22), gdzie też wszczął awanturę i wybił 3 szyby w oknie, przy czym jednak tak dotkliwie pokaleczył się, że musiano go przewieźć do szpitala. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan Cieplaka jest b. poważny. Oto skutki nadmiernego picia wódki!...

Z teki policjanta.

W dniach 10 i 11 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 14 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 7 wykryto, oraz spisano 9 doniesień za przekroczenie przepisów polic.admin., 3 doniesienia za przekroczenie przepisów drogowych, 2 doniesienia za nielegalny handel domokrążny i 8 doniesień za kąpanie się w Wiśle w miejscu niedozwolonym.

—::—

MIĘDZY DZIEĆMI.

Na koncercie solista gra na wiolonczeli. Mała Hania ciągnie matkę za rękaw.

— Co chcesz, Haneczko?

— Prawda, mamusiu, że jak ten pan na scenie przepiłuje tę skrzynkę, to pójdziemy do domu...

*

— Powiedz, Janeczko, kto cię stworzył?

— Pan Bóg, ale taką maluśką, a resztę to sama urosłam.

Notatnik reportera.

To i owo.

Z prawdziwą radością obserwuję iście po amerykańsku postępującą rozbudowę naszego grodu. Na Bydgoskim Przedmieściu, tej najpiękniejszej dzielnicy Torunia, powstają nowe ulice, — przepraszam — nowe domy, bo ulice dopiero kiedyś mogą być. Na razie są tylko prowizoryczne drogi, pełne wybojów i dziur, a w okresie deszczów — pełne błota. Mieszkańcy nowych domów często skarżą się na te drogi i zanoszą modły, by przezacny magistrat zechciał zainteresować się tą naprawdę poważną sprawą, — co niestety pozostaje wołaniem głosu na puszczy... Nie mniej należy podkreślić troskę magistratu o piękno naszego grodu. Robi więc co uważa za słuszne i wskazane... Rozkopuje się naprzykład plac Bankowy, wyciąga się z ziemi szczątki murów podobno „starożytnych", — jak gdyby to była jedna z najpilniejszych spraw, jedno z najważniejszych zadań magistratu. Może nawet to jest b. poważną sprawą, ale przeciętny mieszkaniec nieuporządkowanej ulicy na nowych osiedlach nie wie o tym i stąd niesłuszne narzekania na prześwietny magistrat... Tak przecież nie można.

Pisząc o amerykańskim pośpiechu w budowie nowych gmachów na terenie Bydgoskiego Przedmieścia, nie sposób nie wspomnieć o potężnych murach gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej. Gmach ten budowano z takim pośpiechem, że w przeciętnym przechodniu powstawało na chwilę uczucie, jakoby znajdował się w Ameryce. Dwie zmiany pracowały zawzięcie dniem i nocą, — nawet w bardzo zimne noce. Właśnie w nocy mógł człowiek rozkoszować się tym niezwykłym rozmachem pracy. Stuk młotów i kielń przy świetle reflektorów czynił niezatarte wrażenie. Byliśmy wszyscy przekonani, że już najpóźniej latem piękny i potężnych rozmiarów gmach zostanie oddany do użytku wszystkich antyków Pomorza. A tymczasem co? Nic. Zmiany odpoczywają, no — bo nie ma pieniędzy. Stoją więc mury nagie, pustka dokoła, pies z kulawą nogą nawet nie zainteresuje się dalszym postępem budowy gmachu muzeum.

Rak.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 12 lipca 1937 roku.
Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	135,00—150,00
Koniczyna śred. gat.	80,00—115,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	130,00—150,00
Koniczyna szwedzka	130,00—170,00
Koniczyna żółta	65,00— 75,00
Koniczyna żółta w łuskach	33,00— 38,00
Inkarnatka	105,00—125,00
Przelot	72,00— 80,00
Rajgras krajowy	65,00— 75,00
Tymotka	17,00— 22,00
Seradela	22,00— 26,00
Wyka latowa	30,00— 34,00
Wyczka zimowa	50,00— 60,00
Peluszka	27,00— 28,00
Groch Wiktoria	24,00— 27,00
Groch polny	23,00— 25,00
Groch zielony	23,00— 25,00
Bobik	25,00— 28,00
Gorczyca	34,00— 37,00
Rzepak z nowego zbioru	35,00— 40,00
Rzepik letni z nowego zbioru	40,00— 55,00
Łubin niebieski	15,00— 16,00
Łubin żółty	16,00— 17,00
Siemię lniane	55,00— 60,00
Konopie	45,00— 60,60
Mak niebieski zbiór 1936	50,00— 60,00
Mak biały	90,00—100,00
Tatarka	30,00— 35,00
Proso	27,00— 34,00

—::—

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen zwierząt rzeźnych w Toruniu z dnia 8 lipcabr.

Spędzono: 175 sztuk bydła, buhajów 4, 171 krów, 76 świń, 23 cieląt, 4 owiec, 18 kóz, 260 warchlaków. 113 prosiąt, 778 koni. Razem 1447 sztuk zwierząt.

Krowy: nietuczone, dobrze odżywione 44—50 zł, miernie odżywione 24—30 zł.

Świnie: Pełnomięsiste od 120 do 150 kg wagi 10—106 zł; pełnomięsiste od 100 do 120 kg wagi 92—98 zł; pełnomięsiste od 80 do 100 kg wagi (bekonowe) 88—92 zł.

Zwierzęta użytkowe i hodowlane:

Konie: dobre od 500—600 zł, robocze 300 do 400 zł, starsze 100—150 zł.

Krowy: średnie od 15—200 zł, starsze i inne 80—140 zł.

Prosięta: 6—10 zł.

Warchlaki: od 18 do 35 kg wagi od 16 do 20 zł, od 30 do 45 kg wagi 28—40 zł.

Przebieg targu spokojny.

Z Bydgoszczy — do Brodnicy.

Doskonały „węch“ policjanta...

Dziwny przypadek przyczynił się do wykrycia skradzionej biżuterii.

Ciekawą jest rzeczą, że każda zbrodnia, każde większe przestępstwo, dokonane w najbardziej zagadkowych okolicznościach, prędzej czy później zostają wyświetlone. Trwa to czasami bardzo długo: miesiące, a nawet lata całe. Pomijając fakt, że metody kryminalne stają się z roku na rok bardziej doskonałe i że policja śledcza nie spuszcza oczu z najbardziej zawiłych, prawie beznadziejnych jak by się zdawało spraw, sami przestępcy przez swoje zachowanie demaskują się, przez co często wpadają w ręce policji. Wydaje się to może paradoksalne, ale tak bywa w rzeczywistości, że złoczyńca, który po mistrzowsku z największym wyrafinowaniem dokonał przestępstwa, ażeby zatrzeć za sobą wszelkie ślady, później w banalny sposób zdradza się i długą musi czynić pokutę za kratami więziennymi.

Mówi nam o tym następująca ciekawa historia kryminalna, która zwięła swój początek w Bydgoszczy: Na początku maja dokonano śmiałego włamania, przygotowanego oddawna z wielką starannością przez pierwszorzędnych, doświadczonych fachowców, do magazynu znanego **jubilera bydgoskiego p. Antoniego Kłosowskiego przy ul. Poznańskiej nr 4.** Łupem włamywaczy padła cenna biżuteria, zegarki męskie i damskie, **ogólnej wartości 12.000 złotych.** Dzielna bydgoska policja śledcza energicznie zabrała się do roboty i już w krótkim czasie udało się jej wpaść na trop sprawców sensacyjnego włamania. Na Wzgórzu Dąbrowskiego w krzakach znaleziono pudełko, pochodzące ze składu jubilerskiego. Niestety pudełko było puste. Przypuszczano, że złodzieje ukryli biżuterię w ziemi. Dokonano kilku prób drągiem żelaznym, które jednak nie dały żadnego wyniku. Znaleziono natomiast część biżuterii, ukrytą i zasypaną węglem w piwnicy osławionej rodziny Thimmów przy ul. Grunwaldzkiej. Aczkolwiek zwrócona jubilerowi biżuteria **przedstawiała wartość 2.800 zł,** to jednak ze względu na to, iż skradzione przedmioty owbec wysokich stawek ubezpieczeniowych nie były ubezpieczone, strata poniesiona przez p. Kłosowskiego zawsze jeszcze była bardzo wysoka.

W międzyczasie jeden z ujętych włamywaczy Thimm został przez sąd bydgoski skazany na **3 lata więzienia.** Policja nasza jednak nie spoczęła na laurach i dochodzenia trwały w dalszym ciągu. **Rozesłano telefonogramy na całą Polskę,** wysłano agentów policyjnych do różnych miast i miasteczek, a tu nagle przypadek — dobry sprzymierzeniec policji — nieprzewidziany szczęśliwy przypadek pozwolił jej wykryć większą część skradzionego łupu.

Mianowicie w ub. sobotę w godzinach wieczornych wracali rowerem do Brodnicy dwaj posterunkowi, którzy poprzednio urządzili obławę w okolicy z powodu licznych kradzieży rowerów w tamtejszym powiecie. W pobliżu miasta policjanci zauważyli leżących opodal szosy dwóch osobników. Jednemu z bardzo spostrzegawczych posterunkowych podpadło, że na widok granatowych mundurów, jeden z tych osobników zdenerwowany przykrył płaszczem białe pudełko od butów. Policjanci zatrzymali się i dokonali rewizji. „Węch“ posterunkowego okazał się naprawdę nadzwyczajny. Pudełko bowiem zawierało cenną biżuterię: **55 par złotych kolczyków, 2 wielkie pierścionki brylantowe, 26 złotych naszyjników, 33 zegarków branzoletkowych, kilkadziesiąt złotych pierścionków, 10 platerowanych zegarków męskich** i inne cenne drobiazgi.

Wylegitymowano osobników i okazało się, że byli to: **30-letni handlarz Franciszek Zieliński z Bydgoszczy, karany już za paserstwo i zamieszkały przy ul. Dworcowej 20 oraz 40-letni Marian Kamiński z Brodnicy,** prowadzący tam biuro porad prawnych, Tłumaczyli się oni przed policją bardzo naiwnie, że pudełko z biżuterią **znaleźli w lesie.**

Jak się okazało, biżuteria pochodziła z włamania do magazynu jubilerskiego p. Kłosowskiego. Wspomnianych przestępców przetransportowano do Bydgoszczy i po przesłuchaniu osadzono ich w więzieniu.

We wczorajszy poniedziałek jubiler Kłosowski rozpoznał skradzioną mu biżuterię. Wartość odebranego łupu ocenia się na **około 3.500 złotych.** Tak więc przypadek przyczynił się do wykrycia dalszych sprawców i odebrania nowego łupu. Dziwne przypadki chodzą po ludziach.

Pociąg popularny do Kaczor.

gdzie obozuje 400 harcerzy bydgoskich, wyjeżdża w niedzielę, 18. bm. w godzinach rannych i wróci do Bydgoszczy wieczorem. Harcerze zgotują gościom z Bydgoszczy, swoim rodzicom, przyjaciołom, serdeczne przyjęcie. Piękna okolica, 10 malowniczo położonych obozów, dostarczą na cały dzień miłego zajęcia. Wieczorem zabawa ludowa i ognisko harcerskie. Pociąg popularny organizuje bydgoski „Orbis“, który również sprzedaje bilety w cenie 3,50 zł za przejazd do Kaczor i z powrotem.

Jarmark w Koronowie.

— W czwartek 15 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

— **Wycieczka do Koronowa.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia z Bielawek urządza w niedzielę, 18 bm. wycieczkę do Koronowa. Wyjazd z dworca kolei powiatowej przy ul. Grunwaldzkiej o godz. 11 i 14. Bilety po zniżonej cenie — 1,30 zł w obydwie strony, już można nabyć: w kancelarii parafialnej Księży Misjonarzy, ul. Ossolińskich 2, w drogerii „Iris“ Świętojańska nr 2, w cukierniach pp. Hojki Gdańska 117 i Balcera Promenada 19, w składzie delikatesów p. Lijewskiego Pierackiego 15. W Koronowie zwiedzi się starożytny kościół poklasztorny, a dobra kawa, wyborne ciasta, tani, smaczny bufet i moc niespodzianek dla dorosłych i dla dzieci oczekiwać będą w uroczej Grabinie. Ponieważ dochód z tej wycieczki przeznacza się na zakup zapasów zimowych **dla ubogich parafii św. Wincentego à Paulo,** panie proszą serdecznie o łaskawe poparcie.

— **7 lipca br. znaleziono torebkę damską na Placu Poznańskim** na ławce. Poszkodowana zechce się zgłosić po odbiór do komisariatu III (ul. Wrocławska).

SPORT

ZAKOŃCZENIE KAJAKOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Puck. W pierwszym dniu 5-tych mistrzostw kajakowych Polski w Pucku odbyły się 4 biegi, a mianowicie:

Wyścig na składakach jedynkach na trasie 10 km wygrał inż. Ernest Hadamicki z Klubu Kajakowego w Katowicach. 2) Homel Władysław z PPW Katowice.

Kajaki jedynki panów na 10 km: 1) Czesław Sobieraj (Harc. druż. wilków morskich Poznań), 2) Wacław Wejszewski (K. S. Pomorzanin Toruń).

Kajaki dwójki panów: 1) T. Pucia i Donaszewski K. (PPW Bydgoszcz). Osada ta zdobyła nagrodę przechodnią prezydenta miasta Warszawy. Drugie miejsce zajęli A. Bazaniak i M. Kozłowski (KS Surma, Poznań).

Składaki dwójki panów na 10 km: 1) W. Wichary i W. Homel (PPW Katowice), 2) M. Wroński i B. Kuźniarski (Lechia, Lwów).

W mistrzostwach bierze udział ogółem 31 klubów i 130 osad.

Puck. V mistrzostwa Polski na kajakach rozegrane zostały przy ulewnym deszczu, który dał się szczególniej odczuć żaglówkom.

W konkurencji żaglówek typu międzynarodowego „P7“ na 10 km tytuł mistrzowski i nagrodę przechodnią miasta Pucka zdobyła osada Majeberg — Majkowski (Puck) przed osadą Pyszkowski — Pachul (Toruń).

W jedynkach sztywnych pań na 600 m 1) Lanżanka (Sokół Grudziądz) przed Prausówną (Pomorzanin Toruń).

W biegu dwójek sztywnych na 1 km: 1) Polaszek — Witt (KK Toruń), przed osadą Nadolny — Służewski (Wilki Morskie Poznań).

Jedynki składaki pań na 600 m: 1) Hadamicka (KK Katowice) przed Schmidtówną (AZS Lwów).

Kajaki jedynki panów na 1 km: 1) Sobieraj (Wilki Morskie Poznań) przed Pytlewiczem (Bydgoszcz). Sobieraj reprezentować będzie Polskę w zawodach kajakowych w Berlinie w nadchodzącą niedzielę.

Kajaki dwójki mieszane na 1 km: 1) Lanżanka — Falkowski (Sokół Grudziądz), przed osadą Klinkowska — Grześ (KK Rogoźno).

Na regaty do Berlina oprócz Sobieraja pojedzie również Lanżanka.

ZJAZD AUTOMOBILOWY NA ŚWIĘTO MORZA.

Gdynia. W klasyfikacji ogólnej automobilowego **zjazdu na święto morza,** zorganizowanego przez **Polski Touring Klub,** pierwsze miejsce zdobył **inżynier T. Marek,** zdobywając 335,04 pkt. Zwycięzca przejechał 778 km w 12 godz. 14 min., mając przeciętną szybkość 64 km na godzinę.

Na drugim miejscu w klasyfikacji ogólnej — Briesemeister (Warszawa) na DKW — 330,80 pkt., 3) inż. A. Kleiberg na Steyerze (Warszawa).

W kategorii wozów do 1 litra — zwyciężył Briesemeister na DKW.

W kategorii do 2 ltr. — inż. T. Marek na maszynie Oppel-Olimpia 335,04 pkt.

W kategorii powyżej 2 ltr. — Tuszowski na Chevrolet 315,48 pkt.

FRANCJA — AUSTRALIA W TENISIE.

Paryż. W międzypaństwowym meczu tenisowym Francja — Australia w Paryżu padł wynik remisowy 6:6. W ostatnim spotkaniu para australijska Crawford — Mac Grath pokonała parę Petra — Bernard w stosunku 14:16, 6:3, 3:6, 6:4, 6:1.

SZWEDZCY LEKKOATLECI POKONALI HOLANDIĘ.

Sztokholm. W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym w Sztokholmie reprezentacja Szwecji pokonała Holandię w stosunku 81:49 pkt.

DOTKLIWE PORAŻKI POLSKICH TENISISTÓW.

Czerniowce. Startujący w międzynarodowym turnieju tenisowym w Czerniowcach Polacy uzyskali następujące wyniki:

Bratek przegrał w ćwierćfinale w spotkaniu z Pustayem.

Tarłowski odpadł w półfinale w meczu z Ceralulisem.

Zapowiedziany udział **Hebdy** nie doszedł do skutku.

Para polska **Bratek — Tarłowski** brała nadto udział w grze podwójnej, a nadto w grach mieszanych. I w tych konkurencjach Polacy odpadli w ćwierćfinale. Porażki poniesione przez naszych tenisistów w Czerniowcach są bardzo dotkliwe.

WALNE ZEBRANIE PZB.

Poznań. W niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego. Zebranie zagaił dyr. Kuczyk. Na przewodniczącego wybrano mec. Linke. W obradach uczestniczyły wszystkie okręgi bokserskie z wyjątkiem Wołynia i Białegostoku.

Obszerna dyskusja toczyła się nad sprawozdaniami ustępującego zarządu. Szczególnie dyskusja przewlekała się, gdy chodziło o **głośnego już zawodnika Białkowskiego,** który walczył w barwach Warty w czasie drużynowych mistrzostw Polski. Łódź postawiła wniosek o ponowne zbadanie sprawy. **Wniosek ten jednak upadł znaczną większością głosów.**

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do zmiany regulaminu. Sprawa ta zajęła dużo czasu.

Po przerwie obiadowej dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: **Prezes — mjr dr Miżyński,** wiceprezesi: inż. Suligowski, Milnik i Rybarczyk, sekretarz — Szerbart, skarbnik — Idzikowski, kapitan sportowy — Szuszczyński, wydz. spraw sędziowskich — Bielewicz, kronikarz — Weselik, gospodarz — Zapłatka, członkowie zarządu — Kurzewski i Radomski.

Z kolei uchwalono **kalendarzyk spotkań międzypaństwowych:**

W dn. 5 i 8 grudnia br. **Polska — Norwegia** w Norwegii oraz jedno spotkanie międzymiastowe.

6 stycznia 1938 r. **Polska — Włochy** w Polsce.

13 lutego **Polska — Niemcy** w Polsce.

13 marca **Polska — Węgry** w Budapeszcie.

10 kwietnia **Polska — Dania** w Polsce.

W toku pertraktacyj jest sprawa rozegrania spotkania z Francją i Rumunią.

WALNE ZEBRANIE AUTOMOBILKLUBU WIELKOPOLSKI.

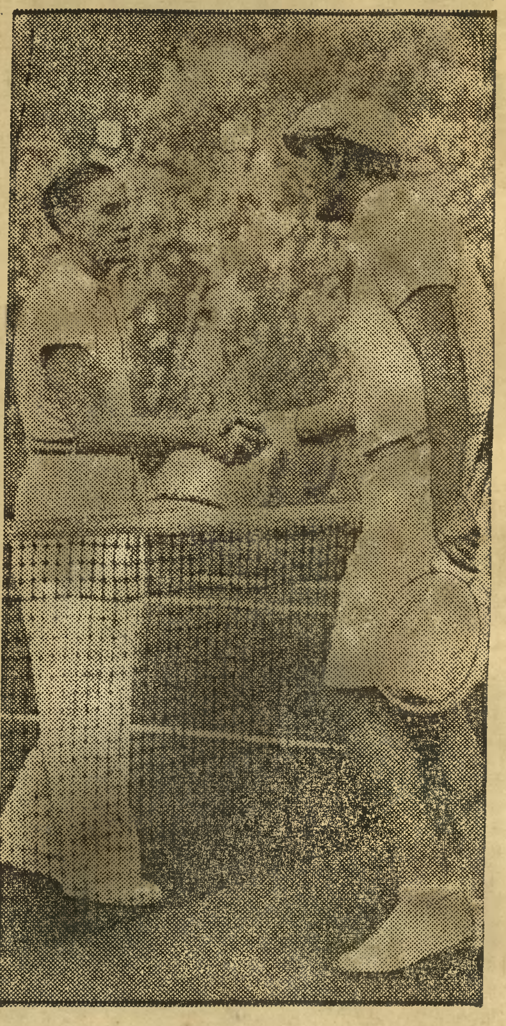
Poznań. W Poznaniu odbyło się przy udziale licznych członków roczne walne zgromadzenie Automobilklubu Wielkopolski. Obradom przewodniczył p. Rola-Szatkowski. Zgromadzeni przyjęli nowy statut. Do zarządu wybrano pp.: **Jana Antczaka, mjr. Augustowskiego, Feliksa Opińskiego, A. Klasera, dr. I. Chrzanowskiego, dr. M. Czerwińskiego, W. Frączkiewicza, St. Grotowskiego, M. Howorkę, płk. Kosteckiego, Zd. Kwiatkowskiego, J. Mańczaka, M. Pęcherskiego, M. Rolbieckiego, dr. H. Schultza, Skibińskiego, B. Smolińskiego, J. Szatkowskiego, Br. Szymczaka i Jana Wegnera.**

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI.

Zawody Cracovia — AKS zakończyły wiosenne mistrzostwa Ligi. Pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed AKS.

(Gry — punkty — st. br.): 1) Cracovia 13 — 19 — 34:9; 2) AKS 11 — 18 — 25:14; 3) Wisła 10 — 14 — 25:9; 4) Warta 10 — 13 — 19:10; 5) Ruch 10 — 13 — 20:12; 6) Warszawianka 11 — 12 — 21:26; 7) ŁKS 12 — 10 — 27:25; 8) Garbarnia 11 — 9 — 18:24; 9) Pogoń 10 — 8 — 9:15; 10) Dąb.

Niemcy w finale Davisa.



Niemcy wygrali mecz finałowy strefy europejskiej o puchar Davisa, bijąc Czechosłowację 4:1. Na zdjęciu Menzel (Cz.) winszuje Crammowi zwycięstwa.

DALSZE TRZY TYTUŁY JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn. Jadwiga Jędrzejowska, która za kilka dni odpływa do Ameryki, aby wziąć udział w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w Forest Hill, zdążyła przed odjazdem zdobyć jeszcze trzy tytuły mistrzowskie wschodniej Anglii.

W rozgrywkach w Felixstowe Jędrzejowska pokonała w finale Angielkę Wright w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni wschodniej Anglii.

Polka, grając wraz z Brown zdobyła także mistrzostwo gry podwójnej pań, a wraz z swoim partnerem, mistrzem Japonii Yamagishi, również i mistrzostwo w grze mieszanej.

WARSZAWA ZWYCIĘŻA W PŁYWACKICH MISTRZOSTWACH ARMII.

Lwów. We Lwowie na pływalni wojskowej przy pięknej pogodzie oraz przy licznie zgromadzonej publiczności odbyły się finały zawodów pływackich o mistrzostwo wojska.

W ogólnej klasyfikacji: 1) I-szy okręg Zw. Wojsk. Klubów Sport. (Warszawa) — 128 pkt., 2) VI okręg Zw. WKS (Lwów) — 116 pkt., 3) VII okręg Zw. WKS (Poznań) 93 pkt., 4) V okręg Zw. WKS (Kraków) — 49 pkt., 5) III okręg Zw. WKS (Grodno) — 42 pkt., 6) VIII okręg Zw. WKS (Toruń).

POZNAŃ ZWYCIĘŻA ŚLĄSK W LEKKIEJ ATLETYCE.

Katowice. Na stadionie pw i wf w Katowicach odbył się międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy **Poznaniem a Śląskiem,** zakończony **zwycięstwem gości w stosunku 72:59 pkt.** Obie reprezentacje wystąpiły w osłabionych składach.

W biegu na 5000 m Swiniarski przegrał niespodziewanie do Kolendy, który przez cały czas biegu szedł na drugiej pozycji, wyprzedzając na finiszu Swiniarskiego. Poza tym wyróżnić należy dobry czas Schmidta w biegu na 110 m przez płotki.

LOT GWIAŹDZISTY SAMOLOTÓW SPORTOWYCH DO GDAŃSKA.

Gdańsk. W piątek przybyło do Gdańska lotem gwiaździstym 75 niemieckich samolotów sportowych, które po skontrolowaniu czasu udały się w dalszą drogę wzdłuż wybrzeża morskiego.

Wśród przybyłych znajdował się naczelny przewódca narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego, gen. Christiansen, znany niemiecki lotnik z okresu wielkiej wojny.

PUSZ MISTRZEM POLSKI.

Warszawa. W niedzielę na torze kolarskim na Dynasach odbyły się zawody kolarskie **o krótkodystansowe mistrzostwo Polski.** Tytuł mistrzowski po raz czwarty z rzędu zdobył **Artur Pusz,** po stoczeniu jednak zaciętej walki z młodym krakowianinem, Kupczykiem.

— **Poprawka.** Prostujemy pomyłkę, która zakradła się do podpisów pod fotomontażem z mistrzostw lekkoatletycznych pań w Bydgoszczy. P. wiceprezydent Śpikowski wręczył nagrodę najlepszemu klubowi lekkoatletycznemu Polski, **Sokołowi Żeńskiemu z Grudziądza,** a nie z Bydgoszczy, jak przez pomyłkę wydrukowano. Zresztą, jaki klub zdobył mistrzostwo drużynowe — wynika jasno z treści sprawozdania.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 13 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anakleta p. im.
Jutro: Bonawentury b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 3,52.
Zachód słońca o godzinie 20,19.

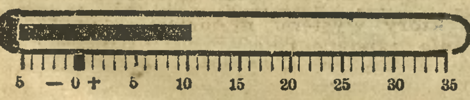
Stan pogody.

Nieco cieplej.

Napływające nad Polskę z północnego zachodu świeże powietrze polarno-morskie ustaliło właściwy mu typ pogody z rozrastającym się w godzinach popołudniowych zachmurzeniem kłębiastym, przelotnymi opadami i burzami cieplnymi, zaś z rozpogodzeniami w nocy. W napływającej masie powietrza temperatura szybko obniżyła się w wysokości, tak, że w Tatrach wysokich zapanował **mróz.** Na Kasprowym Wierchu **spadł śnieg,** a temperatura całą dobę nie przekraczała plus 1. Wczoraj o godz. 14-tej zanotowano: 4 st. na Hali Gąsienicowej, 11 w Zakopanem, 12 w Przemyślu, 13 w Poznaniu, 14 w Krakowie i Bydgoszczy, 15 we Lwowie i Gdyni, 16 w Katowicach, 17 w Warszawie i Wilnie, 19 w Pińsku, 20 w Suwałkach, a 21 w Zaleszczykach. Dziś w nocy temperatura obniżyła się do + 9 stopni. W godzinach rannych nastąpiło rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: po zaniku burz i deszczów ranek słoneczny. W godzinach przedpołudniowych wzrost zachmurzenia kłębiastego, aż do przelotnych deszczów. Możliwość miejscowych burz po południu. Nieco cieplej przy umiarkowanych wiatrach z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wielkie arcydzieło, ilustrujące bohaterskie dzieje obrońców Kalifornii przed ekspansją rosyjską i najazdem kozaków p. t. **„Czarny orzeł".** Nadprogarm tygodnik.

LIDO. Znakomita para Claudette Colbert i Fred Mac Murray w filmie **„Czarownica z Salem",** oraz bogaty nadprogram

POLONIA. Pierwszy polski film pt. **„O czym marzą kobiety",** w roli gł. Żelichowska, Cybulski, Sielański. Nadprogram przepiękna kolorówka Disney'a. Pierwszorzędna wentylacja.

—::—

— **Uczczenie pamięci bohaterów z roku 1863.** Na uroczystości morskie przybyli do Gdyni weteranki i weterani powstania styczniowego. W niedzielę weterani brali udział w przyjmowaniu wspaniałej defilady, w poniedziałek odwiedzili Jastarnię, a w godzinach wieczornych wzięli udział w nadaniu ulicy wiodącej do przyszłych koszar w Orłowie nazwy ul. Powstania Styczniowego. Tak więc uczczona została pamięć bohaterów walk o niepodległość Polski.

— **Klub pracowników Urzędu Morskiego został otwarty.** W tych dniach nastąpiło otwarcie klubu pracowników Urzędu Morskiego, we własnym lokalu przy ul. Polskiej. Na otwarciu obecny był w zastępstwie dyr. inż. Łęgowskiego naczelnik Walewski oraz liczni członkowie klubu. Gości przywitał krótkim przemówieniem prezes klubu Namyślak, po czym przemawiał nacz. Walewski życząc pomyślnego rozwoju. Za życzenia podziękował w imieniu klubu skarbnik p. Kozak. Do zarządu wchodzą pp.: prezes Namyślak, sekretarz Wszelaki, skarbnik Kozak, gospodarz Majewski i członek zarządu Kwies. Klub liczy 426 członków.

Z uroczystości morskich w Gdyni.



Na przystani „Vistuli" setki pasażerów przybyłych z kraju opuszczają gromadnie statek „Carmen"

Fot. M. Smolarski, Gdynia.

Uroczyste otwarcie obozu
Związku Rezerwistów w Redłowie.

Staraniem zarządu głownego Związku Rezerwistów przy przychylnym poparciu M. S. Wojsk. **został uruchomiony obóz wypoczynkowy dla członków Związku Rezerwistów i ich rodzin w Gdyni na Redłowie nad brzegiem Bałtyku.**

Malownicze położenie i doskonała komunikacja (10 minut drogi do autobusów) świetna plaża oraz doskonałe kąpiele morskie zapewniają obozowi pełny rozwój i cieszą się frekwencją uczestników z całej Polski.

Związek Rezerwistów zawsze świadomy swego zadania pielęgnując tężyznę ciała na świeżym powietrzu nie zapomina jednak o swej sile moralnej, kierując umysły wszystkich uczestników ku morzu a tym samym wyrabiając miłość i przywiązanie do polskiego morza.

Przy udziale delegatów zarządu głównego Związku Rezerwistów w dniu 6 lipca br. odbyło się uroczyste otwarcie obozu Z. R. i podniesienie państwowej bandery.

Uroczystość zagaił kierownik obozu inspektor Schalley, po czym przemówienie wygłosił przewodniczący **poseł Roman Tomczak z Warszawy.**

Całość otwarcia nacechowana była wielkim zrozumieniem ideologii Z. R. i zbratania przedstawicieli Z. R. z całej Polski w jedną silną rodzinę, jaką jest nasza organizacja, a podnieceni patriotycznym przemówieniem posła Romana Tomczaka, którzy spełniając pokrewną rolę ambasadorów, mają propagować na swoich terenach i we wszystkich dzielnicach Polski wielką miłość do polskiego morza, **nie szczędząc grosza i datków na budowę mocnej floty wojennej.**

Nowa broszura propagandowa
dla Danii i Ameryki.

Ministerstwo Komunikacji wydało w języku duńskim i angielskim broszurę **„Poland"** przeznaczoną dla propagandy turystyki w Danii i Ameryce półn. tj. na szlaku linii okrętowej **Gdynia—Ameryka.**

Wydawnictwo starannie opracowane, w wielobarwnej okładce z mapką, zawiera wiadomości o tych miejscowościach, które turysta zagraniczny powinien zwiedzić w Polsce.

Broszura ozdobiona jest licznymi pięknymi rotograwurowymi fotografiami zabytków, krajobrazów i scen sportowych, mogących zachęcić do wyjazdu i poznania Polski.

Reprezentacja szachowa Gdyni wyjeżdża w dniu 18 lipca do Sopot, gdzie na tarasie domu kuracyjnego rozegra rewanżowy mecz szachowy z reprezentacją gdańską o puchar p. Kowalskiego z Gdyni. Mecz odbędzie się na 20 szachownicach. Ostatnie spotkanie w Gdyni wygrała reprezentacja gdańska w stosunku 12:8. Dotychczasowa punktacja jest 1:1. Puchar przechodzi na własność zespołu, który wygra 3 razy.

— **Wycieczka inspektorów rybackich w Gdyni.** Dnia 11 lipca br. przybyła do Gdyni wycieczka wojewódzkich inspektorów rybackich oraz Izb Rolniczych pod przewodnictwem p. radcy Sakowicza z Ministerstwa Rolnictwa. Uczestnicy wycieczki zwiedzili halę i chłodnię rybną, magazyn śledziowy oraz zakłady przemysłu rybnego, a w końcu port i jego urządzenia. W godzinach popołudniowych, wycieczka wyjechała na Hel statkiem badawczym Urzędu Rybackiego „Ewa", gdzie zwiedziła Oddział Rybacki Stacji Morskiej i laboratorium.

— **Zawinął do portu gdyńskiego** i stanął w basenie im. min. Becka duży dwumasztowy jacht „Bukefalos" pod banderą duńską, królewskiego jachtklubu Danii. Na jachcie tym przybył inż. Kjölsen z rodziną, aby spędzić w Gdyni czas swego urlopu.

—::—

MIĘDZY DZIEĆMI.

Na koncercie solista gra na wiolonczeli. Mała Hania ciągnie matkę za rękaw.

— Co chcesz, Haneczko?

— Prawda, mamusiu, że jak ten pan na scenie przepiłuje tę skrzynkę, to pójdziemy do domu...

Załamanie się strajku kawiarniano-hotelarskiego.

Paryż, 13. 7. (PAT) Strajk powszechny, zapowiedziany na poniedziałek przez związek zawodowy pracowników przemysłu hotelowego i restauracyjnego w tych zakładach, które w myśl arbitrażu **odroczyły wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy,** objął tylko nieznaczną część restauracyj i kawiarń paryskich i raczej słabnie, niż się rozszerza. Ilość strajkujących obliczono dziś **zaledwie na 6000 pracowników,** co mniej więcej wynosi ok. 15 proc. zatrudnionych. Wszystkie hotele paryskie **funkcjonowały normalnie.** Zaledwie w 25 hotelach usiłowano przerwać pracę, jednakże właściciele i dyrekcja potrafili opanować sytuację. Nieco większe rozmiary przybrał strajk wśród pracowników kawiarń i restauracyj, obejmując ok. **32 spośród największych zakładów kawiarniano-restauracyjnych stolicy.**

To załamanie się strajku hotelowo-restauracyjnego należy głownie tłumaczyć **energicznym stanowiskiem władz administracyjnych,** które przede wszystkim nie dopuszczają do obsadzenia lokali przez strajkujących. Gwardia lotna w pełnym uzbrojeniu — w hełmach i z karabinami — interweniowała energicznie we wszystkich wypadkach, kiedy pracownicy próbowali nadać strajkowi charakter strajku okupacyjnego. Na polach elizejskich widać było nawet w poniedziałek **uzbrojonych gwardzistów, zajmujących miejsca przy stolikach kawiarnianych.**

Hotel turystyczny w Gdyni gościł 2.300 osób.

Licząc się z wielkim napływem turystów w okresie letnim w Gdyni postanowiono rozwiązać kwestię pomieszczeń dla turystów, przy czym chodziło o pomieszczenia wygodne i tanie. Kierując się tym założeniem, **otwarto w ub. sobotę Hotel Turystyczny, mieszczący się w Hali Tow. Wystaw i Targów.** Hotel ten obliczony na 1.000 osób z możliwością przespania się może pomieścić w ciągu dnia znacznie większą ilość wycieczkowiczów, którzy mogą tu umyć się i oczyścić oraz złożyć na przechowanie bagaż ręczny. Idea Ligi Popierania Turystyki okazała się bardzo trafną, gdyż już **w dniu otwarcia hotelu i w następną niedzielę schronienie znalazło w nim 2.300 osób, z których tysiąc osób nocowało.**

Wyjaśnienie.

W związku z artykułem p. t. „Na marginesie", zamieszczonym w nr. 154 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 9 lipca, proszeni jesteśmy o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„Cytowany przez „Dziennik Bydgoski" komunikat ustalony został przez Związek właścicieli pensjonatów w Orłowie, a nie przez zarząd przyjaciół Orłowa, który udziału we wspomnianym posiedzeniu nie brał i za treść komunikatu nie może być odpowiedzialny."

Zamieszczając lojalnie to „wyjaśnienie", stwierdzamy jeszcze raz, że komunikat nadesłany nam został **przez zarząd Towarzystwa Przyjaciół Orłowa.**

Przed występem gościnnym p. J. Zaklickiej.

Znakomitą artystkę ujrzymy w sztuce Scribe'a pt. „Szklanka wody".

Przed niedawnym czasem Teatr Ziemi Pomorskiej sprawił nam niemałą niespodziankę, ukazując na scenie gdyńskiej czołową artystkę scen warszawskich p. Jadwigę Zaklicką. Podziwialiśmy artystkę w kapitalnej komedii Fodora pt. „Mysz kościelna", nie szczędząc uznania jej świetnym warunkom i doskonałej grze.

Jak nam w tej chwili donosi dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, niewiele już dni dzieli nas od przyjazdu zespołu z p. Zaklicką, która wystąpi w sztuce Scribe'a pt. „Szklanka wody". Utwór utalentowanego francuskiego pisarza, którego akcja rozgrywa się na dworze angielskim w XVIII wieku, od długich już lat cieszy się wielkim powodzeniem na scenach europejskich. „Szklanka wody" weszła do tzw. „żelaznego" repertuaru teatralnego. Nic dziwnego: obok ciekawej i poczytnej akcji, całość uzupełniają barwne stylowe dekoracje i kostiumy. Zapowiedź wystawienia „Szklanki wody", Sribe'a wywoła niewątpliwie żywe zainteresowanie wśród licznych melomanów naszego miasta.

Po rewii floty i defiladzie.

na Skwerze Kościuszki odbyła się w godzinach popołudniowych miła uroczystość wręczenia upominków jednostkom marynarki wojennej przez poszczególne okręgi Ligi Morskiej i Kolonialnej. Następnie okręty udostępnione zostały dla zwiedzających. Jednocześnie na plażach w śródmieściu odbyły się taneczne zabawy ludowe, koncerty orkiestr i chórów i wreszcie tańce regionalne. Mimo padającego deszczu, udział publiczności w tych imprezach był bardzo liczny.

Na trasie pomiędzy domem kuracyjnym i basenem jachtowym odbyły się **regaty szalup.** Wieczorem malowniczo udekorowane i rzęsiście oświetlone łodzie przesunęły się korowodem w basenie Prezydenta.

Miasto, port, mola, okręty wojenne i statki handlowe były **wspaniale iluminowane,** budząc żywe zainteresowanie spacerujących tłumów.

Nie ma ograniczenia sprzedaży biletów na Hel.

Wobec ukazania się pogłosek o ograniczeniach sprzedaży biletów kolejowych na przejazd do stacji Hel, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że sprzedaż ta nie doznała żadnych ograniczeń, gdyż stacja Hel nie jest zamknięta dla ruchu pasażerskiego. Kasy biletowe PKP nie mają obowiązku sprawdzania czy podróżny ma prawo przebywania na terenie przyległym do stacji kolejowej Hel.

Z Bydgoszczy — do Brodnicy.

Doskonały „węch" policjanta...

Dziwny przypadek przyczynił się do wykrycia skradzionej biżuterii.

Ciekawą jest rzeczą, że każda zbrodnia, każde większe przestępstwo, dokonane w najbardziej zagadkowych okolicznościach, prędzej czy później zostają wyświetlone. Trwa to czasami bardzo długo: miesiące, a nawet lata całe. Pomijając fakt, że metody kryminalne stają się z roku na rok bardziej doskonałe i że policja śledcza nie spuszcza oczu z najbardziej zawiłych, prawie beznadziejnych jak by się zdawało spraw, sami przestępcy przez swoje zachowanie demaskują się, przez co często wpadają w ręce policji. Wydaje się to może paradoksalne, ale tak bywa w rzeczywistości, że złoczyńca, który po mistrzowsku z największym wyrafinowaniem dokonał przestępstwa, ażeby zatrzeć za sobą wszelkie ślady, później w banalny sposób zdradza się i długą musi czynić pokutę za kratami więziennymi.

Mówi nam o tym następująca ciekawa historia kryminalna, która zwięła swój początek w Bydgoszczy: Na początku maja dokonano śmiałego włamania, przygotowanego oddawna z wielką starannością przez pierwszorzędnych, doświadczonych fachowców, do magazynu znanego **jubilera bydgoskiego p. Antoniego Kłosowskiego przy ul. Poznańskiej nr 4.** Łupem włamywaczy padła cenna biżuteria, zegarki męskie i damskie. **ogólnej wartości 12.000 złotych.** Dzielna bydgoska policja śledcza energicznie zabrała się do roboty i już w krótkim czasie udało się jej wpaść na trop sprawców sensacyjnego włamania. Na Wzgórzu Dąbrowskiego w krzakach znaleziono pudełko, pochodzące ze składu jubilerskiego. Niestety pudełko było puste. Przypuszczano, że złodzieje ukryli biżuterię w ziemi. Dokonano kilku prób drągiem żelaznym, które jednak nie dały żadnego wyniku. Znaleziono natomiast część biżuterii, ukrytą i zasypaną węglem w piwnicy osławionej rodziny Thimmów przy ul. Grunwaldzkiej. Aczkolwiek zwrócona jubilerowi biżuteria **przedstawiała wartość 2.800 zł,** to jednak ze względu na to, iż skradzione przedmioty owbec wysokich stawek ubezpieczeniowych nie były ubezpieczone, strata poniesiona przez p. Kłosowskiego zawsze jeszcze była bardzo wysoka.

W międzyczasie jeden z ujętych włamywaczy Thimm został przez sąd bydgoski skazany na **3 lata więzienia.** Policja nasza jednak nie spoczęła na laurach i dochodzenia trwały w dalszym ciągu. **Rozesłano telefonogramy na całą Polskę,** wysłano agentów policyjnych do różnych miast i miasteczek, a tu nagle przypadek — dobry sprzymierzeniec policji — nieprzewidziany szczęśliwy przypadek pozwolił jej wykryć większą część skradzionego łupu.

Mianowicie w ub. sobotę w godzinach wieczornych wracali rowerem do Brodnicy dwaj posterunkowi, którzy poprzednio urządzili obławę w okolicy z powodu licznych kradzieży rowerów w tamtejszym powiecie. W pobliżu miasta policjanci zauważyli leżących opodal szosy dwóch osobników. Jednemu z bardzo spostrzegawczych posterunkowych podpadło, że na widok granatowych mundurów, jeden z tych osobników zdenerwowany przykrył płaszczem białe pudełko od butów. Policjanci zatrzymali się i dokonali rewizji. „Węch" posterunkowego okazał się naprawdę nadzwyczajny. Pudełko bowiem zawierało cenną biżuterię: **55 par złotych kolczyków, 2 wielkie pierścionki brylantowe, 26 złotych naszyjników, 33 zegarków branzoletkowych, kilkadziesiąt złotych pierścionków, 10 platerowanych zegarków męskich** i inne cenne drobiazgi.

Wylegitymowano osobników i okazało się, że byli to: **30-letni handlarz Franciszek Zieliński z Bydgoszczy, karany już za paserstwo i zamieszkały przy ul. Dworcowej 20 oraz 40-letni Marian Kamiński z Brodnicy,** prowadzący tam biuro porad prawnych, Tłumaczyli się oni przed policją bardzo naiwnie, że pudełko z biżuterią **znaleźli w lesie.**

Jak się okazało, biżuteria pochodziła z włamania do magazynu jubilerskiego p. Kłosowskiego. Wspomnianych przestępców przetransportowano do Bydgoszczy i po przesłuchaniu osadzono ich w więzieniu.

We wczorajszy poniedziałek jubiler Kłosowski rozpoznał skradzioną mu biżuterię. Wartość odebranego łupu ocenia się na **około 3.500 złotych.** Tak więc przypadek przyczynił się do wykrycia dalszych sprawców i odebrania nowego łupu. Dziwne przypadki chodzą po ludziach.

Pociąg popularny do Kaczor.

gdzie obozuje 400 harcerzy bydgoskich, wyjeżdża w niedzielę, 18. bm. w godzinach rannych i wróci do Bydgoszczy wieczorem. Harcerze zgotują gościom z Bydgoszczy, swoim rodzicom, przyjaciołom, serdeczne przyjęcie. Piękna okolica, 10 malowniczo położonych obozów, dostarczą na cały dzień miłego zajęcia. Wieczorem zabawa ludowa i ognisko harcerskie. Pociąg popularny organizuje bydgoski „Orbis", który również sprzedaje bilety w cenie 3,50 zł za przejazd do Kaczor i z powrotem.

Jarmark w Koronowie. .

— W czwartek 15 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

— **Wycieczka do Koronowa.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia z Bielawek urządza w niedzielę, 18 bm. wycieczkę do Koronowa. Wyjazd z dworca kolei powiatowej przy ul. Grunwaldzkiej o godz. 11 i 14. Bilety po zniżonej cenie — 1,30 zł w obydwie strony, już można nabyć: w kancelarii parafialnej Księży Misjonarzy, ul. Ossolińskich 2, w drogerii „Iris" Świętojańska nr 2. w cukierniach pp. Hojki Gdańska 117 i Balcera Promenada 19, w składzie delikatesów p. Lijewskiego Pierackiego 15. W Koronowie zwiedzi się starożytny kościół poklasztorny, a dobra kawa, wyborne ciasta, tani, smaczny bufet i moc niespodzianek dla dorosłych i dla dzieci oczekiwać będą w uroczej Grabinie. Ponieważ dochód z tej wycieczki przeznacza się na zakup zapasów zimowych **dla ubogich parafii św. Wincentego à Paulo,** panie proszą serdecznie o łaskawe poparcie.

— **7 lipca br. znaleziono torebkę damską na Placu Poznańskim** na ławce. Poszkodowana zechce się zgłosić po odbiór do komisariatu III (ul. Wrocławska).

SPORT

ZAKOŃCZENIE KAJAKOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Puck. W pierwszym dniu 5-tych mistrzostw kajakowych Polski w Pucku odbyły się 4 biegi, a mianowicie:

Wyścig na składakach jedynkach na trasie 10 km wygrał inż. Ernest Hadamicki z Klubu Kajakowego w Katowicach. 2) Homel Władysław z PPW Katowice.

Kajaki jedynki panów na 10 km: 1) Czesław Sobieraj (Harc. druż. wilków morskich Poznań), 2) Wacław Wejszewski (K. S. Pomorzanin Toruń).

Kajaki dwójki panów: 1) T. Pucia i Donaszewski K. (PPW Bydgoszcz). Osada ta zdobyła nagrodę przechodnią prezydenta miasta Warszawy. Drugie miejsce zajęli A. Bazaniak i M. Kozłowski (KS Surma, Poznań).

Składaki dwójki panów na 10 km: 1) W. Wichary i W. Homel (PPW Katowice), 2) M. Wroński i B. Kuźniarski (Lechia, Lwów).

W mistrzostwach bierze udział ogółem 31 klubów i 130 osad.

Puck. V mistrzostwa Polski na kajakach rozegrane zostały przy ulewnym deszczu, który dał się szczególniej odczuć żaglówkom.

W konkurencji żaglówek typu międzynarodowego „P7" na 10 km tytuł mistrzowski i nagrodę przechodnią miasta Pucka zdobyła osada Majeberg — Majkowski (Puck) przed osadą Pyszkowski — Pachul (Toruń).

W jedynkach sztywnych pań na 600 m 1) Lanżanka (Sokół Grudziądz) przed Prausówną (Pomorzanin Toruń).

W biegu dwójek sztywnych na 1 km: 1) Polaszek — Witt (KK Toruń), przed osadą Nadolny — Służewski (Wilki Morskie Poznań).

Jedynki składaki pań na 600 m: 1) Hadamicka (KK Katowice) przed Schmidtówną (AZS Lwów).

Kajaki jedynki panów na 1 km: 1) Sobieraj (Wilki Morskie Poznań) przed Pytlewiczem (Bydgoszcz). Sobieraj reprezentować będzie Polskę w zawodach kajakowych w Berlinie w nadchodzącą niedzielę.

Kajaki dwójki mieszane na 1 km: 1) Lanżanka — Falkowski (Sokół Grudziądz), przed osadą Klinkowska — Grześ (KK Rogoźno).

Na regaty do Berlina oprócz Sobieraja pojedzie również Lanżanka.

ZJAZD AUTOMOBILOWY NA ŚWIĘTO MORZA.

Gdynia. W klasyfikacji ogólnej automobilowego **zjazdu na święto morza,** zorganizowanego przez **Polski Touring Klub,** pierwsze miejsce zdobył **inżynier T. Marek,** zdobywając 335.04 pkt. Zwycięzca przejechał 778 km w 12 godz. 14 min., mając przeciętną szybkość 64 km na godzinę.

Na drugim miejscu w klasyfikacji ogólnej — Briesemeister (Warszawa) na DKW — 330.80 pkt., 3) inż. A. Kleiberg na Steverze (Warszawa).

W kategorii wozów do 1 litra — zwyciężył Briesemeister na DKW.

W kategorii do 2 ltr. — inż. T. Marek na maszynie Oppel-Olimpia 335.04 pkt.

W kategorii powyżej 2 ltr. — Tuszowski na Chevrolet 315,48 pkt.

FRANCJA — AUSTRALIA W TENISIE.

Paryż. W międzypaństwowym meczu tenisowym Francja — Australia w Paryżu padł wynik remisowy 6:6. W ostatnim spotkaniu para australijska Crawford — Mac Grath pokonała parę Petra — Bernard w stosunku 14:16, 6:3, 3:6, 6:4, 6:1.

SZWEDZCY LEKKOATLECI POKONALI HOLANDIĘ.

Sztokholm. W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym w Sztokholmie reprezentacja Szwecji pokonała Holandię w stosunku 81:49 pkt.

DOTKLIWE PORAŻKI POLSKICH TENISISTÓW.

Czerniowce. Startujący w międzynarodowym turnieju tenisowym w Czerniowcach Polacy uzyskali następujące wyniki:

Bratek przegrał w ćwierćfinale w spotkaniu z Pustayem.

Tarłowski odpadł w półfinale w meczu z Ceralulisem.

Zapowiedziany udział **Hebdy** nie doszedł do skutku.

Para polska **Bratek — Tarłowski** brała nadto udział w grze podwójnej, a nadto w grach mieszanych. I w tych konkurencjach Polacy odpadli w ćwierćfinale. Porażki poniesione przez naszych tenisistów w Czerniowcach są bardzo dotkliwe.

WALNE ZEBRANIE PZB.

Poznań. W niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego. Zebranie zagaił dyr. Kuczyk. Na przewodniczącego wybrano mec. Linke. W obradach uczestniczyły wszystkie okręgi bokserskie z wyjątkiem Wołynia i Białegostoku.

Obszerna dyskusja toczyła się nad sprawozdaniami ustępującego zarządu. Szczególnie dyskusja przewlekała się, gdy chodziło o **głośnego już zawodnika Białkowskiego,** który walczył w barwach Warty w czasie drużynowych mistrzostw Polski. Łódź postawiła wniosek o ponowne zbadanie sprawy. **Wniosek ten jednak upadł znaczną większością głosów.**

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do zmiany regulaminu. Sprawa ta zajęła dużo czasu.

Po przerwie obiadowej dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: **Prezes — mjr dr Miżyński,** wiceprezesi: inż. Suligowski, Milnik i Rybarczyk, sekretarz — Szerbart, skarbnik — Idzikowski, kapitan sportowy — Szuszczyński, wydz. spraw sędziowskich — Bielewicz, kronikarz — Weselik, gospodarz — Zapłatka, członkowie zarządu — Kurzewski i Radomski.

Z kolei uchwalono **kalendarzyk spotkań międzypaństwowych:**

W dn. 5 i 8 grudnia br. **Polska — Norwegia** w Norwegii oraz jedno spotkanie międzymiastowe.

6 stycznia 1938 r. **Polska — Włochy** w Polsce.

13 lutego **Polska — Niemcy** w Polsce.

13 marca **Polska — Węgry** w Budapeszcie.

10 kwietnia **Polska — Dania** w Polsce.

W toku pertraktacyj jest sprawa rozegrania spotkania z Francją i Rumunią.

WALNE ZEBRANIE AUTOMOBILKLUBU WIELKOPOLSKI.

Poznań. W Poznaniu odbyło się przy udziale licznych członków roczne walne zgromadzenie Automobilklubu Wielkopolski. Obradom przewodniczył p. Rola-Szatkowski. Zgromadzeni przyjęli nowy statut. Do zarządu wybrano pp.: **Jana Antczaka, mjr. Augustowskiego, Feliksa Opińskiego, A. Klasera, dr. I. Chrzanowskiego, dr. M. Czerwińskiego, W. Frączkiewicza, St. Grotowskiego, M. Howorkę, płk. Kosteckiego, Zd. Kwiatkowskiego, J. Mańczaka, M. Pęcherskiego, M. Rolbieckiego, dr. H. Schultza, Skibińskiego, B. Smolińskiego, J. Szatkowskiego, Br. Szymczaka i Jana Wegnera.**

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI.

Zawody Cracovia — AKS zakończyły wiosenne mistrzostwa Ligi. Pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed AKS.

(Gry — punkty — st. br.): 1) Cracovia 13 — 19 — 34:9; 2) AKS 11 — 18 — 25:14; 3) Wisła 10 — 14 — 25:9; 4) Warta 10 — 13 — 19:10; 5) Ruch 10 — 13 — 20:12; 6) Warszawianka 11 — 12 — 21:26; 7) ŁKS 12 — 10 — 27:25; 8) Garbarnia 11 — 9 — 18:24; 9) Pogoń 10 — 8 — 9:15; 10) Dąb.

Niemcy w finale Davisa.



Niemcy wygrali mecz finałowy strefy europejskiej o puchar Davisa, bijąc Czechosłowację 4:1. Na zdjęciu Menzel (Cz.) winszuje Crammowi zwycięstwa.

DALSZE TRZY TYTUŁY JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyn. Jadwiga Jędrzejowska, która za kilka dni odpływa do Ameryki, aby wziąć udział w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w Forest Hill, zdążyła przed odjazdem zdobyć jeszcze trzy tytuły mistrzowskie wschodniej Anglii.

W rozgrywkach w Felixstowe Jędrzejowska pokonała w finale Angielkę Wright w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni wschodniej Anglii.

Polka, grając wraz z Brown zdobyła także mistrzostwo gry podwójnej pań, a wraz z swoim partnerem, mistrzem Japonii Yamagishi, również i mistrzostwo w grze mieszanej.

WARSZAWA ZWYCIĘŻA W PŁYWACKICH MISTRZOSTWACH ARMII.

Lwów. We Lwowie na pływalni wojskowej przy pięknej pogodzie oraz przy licznie zgromadzonej publiczności odbyły się finały zawodów pływackich o mistrzostwo wojska.

W ogólnej klasyfikacji: 1) I-szy okręg Zw. Wojsk. Klubów Sport. (Warszawa) — 128 pkt., 2) VI okręg Zw. WKS (Lwów) — 116 pkt., 3) VII okręg Zw. WKS (Poznań) 93 pkt., 4) V okręg Zw. WKS (Kraków) — 49 pkt., 5) III okręg Zw. WKS (Grodno) — 42 pkt., 6) VIII okręg Zw. WKS (Toruń).

POZNAŃ ZWYCIĘŻA ŚLASK W LEKKIEJ ATLETYCE.

Katowice. Na stadionie pw i wf w Katowicach odbył się międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy **Poznaniem a Śląskiem,** zakończony **zwycięstwem gości w stosunku 72:59 pkt.** Obie reprezentacje wystąpiły w osłabionych składach.

W biegu na 5000 m Swiniarski przegrał niespodziewanie do Kolendy, który przez cały czas biegu szedł na drugiej pozycji, wyprzedzając na finiszu Swiniarskiego. Poza tym wyróżnić należy dobry czas Schmidta w biegu na 110 m przez płotki.

LOT GWIAŹDZISTY SAMOLOTÓW SPORTOWYCH DO GDAŃSKA.

Gdańsk. W piątek przybyło do Gdańska lotem gwiaździstym 75 niemieckich samolotów sportowych, które po skontrolowaniu czasu udały się w dalszą drogę wzdłuż wybrzeża morskiego.

Wśród przybyłych znajdował się naczelny przewódca narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego. gen. Christiansen. znany niemiecki lotnik z okresu wielkiej wojny.

PUSZ MISTRZEM POLSKI.

Warszawa. W niedzielę na torze kolarskim na Dynasach odbyły się zawody kolarskie **o krótkodystansowe mistrzostwo Polski.** Tytuł mistrzowski po raz czwarty z rzędu zdobył **Artur Pusz,** po stoczeniu jednak zaciętej walki z młodym krakowianinem, Kupczykiem.

— **Poprawka.** Prostujemy pomyłkę, która zakradła się do podpisów pod fotomontażem z mistrzostw lekkoatletycznych pań w Bydgoszczy. P. wiceprezydent Śpikowski wręczył nagrodę najlepszemu klubowi lekkoatletycznemu Polski, **Sokołowi Żeńskiemu z Grudziądza,** a nie z Bydgoszczy, jak przez pomyłkę wydrukowano. Zresztą. jaki klub zdobył mistrzostwo drużynowe — wynika jasno z treści sprawozdania.

Ostatnie wiadomości.

Aresztowanie handlarza żywym towarem wraz z ofiarami.

Jak donosi jeden z dzienników warszawskich, policja aresztowała **w pociągu międzynarodowym Bukareszt—Warszawa**, pasażera I klasy, **48-letniego Akuriana**, obywatela perskiego, który **jechał do Gdyni wraz z trzema dziewczynami**, obywatelkami rumuńskimi. Twierdziły one, iż pod opieką Akuriana jadą do Holandii jako pielęgniarki.

Okazało się, iż aresztowany Pers (pewnie żyd) był przywódcą międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem i był przez dłuższy czas śledzony przez policję rumuńską, która zawiadomiła w ostatniej chwili, iż przestępca wiezie do Gdyni trzy ofiary. Banda ta miała centralę w Bukareszcie i w paru ostatnich miesiącach wywiozła 200 dziewcząt do Rio de Janeiro.

Spadek temperatury w Niemczech.

Berlin, 13. 7. (PAT). W całych Niemczech od kilku dni panuje prawdziwie jesienna pogoda, połączona z ulewnym deszczem, zachmurzeniem i **znacznym obniżeniem się temperatury. Nocy ubiegłej w Berlinie temperatura wynosiła 12 stopni.**

Z Bawarii donoszą, iż niezwykle silne i niespodziewane o tej porze roku **obniżenie temperatury spowodowało spadnięcie śniegów w Alpach aż poza granice lasu.** Niezwykłe to zjawisko w lipcu obserwowały tysiące letników.

Katastrofalne upały w Ameryce.

Nowy Jork, 13. 7. (PAT). Od 4 dni nad Stanami Zjednoczonymi przechodzi fala upałów, od których **zginęło już 150 osób.** W Nowym Jorku temperatura utrzymuje się na **wysokości 36 stopni**, a w Zachodnich Stanach, w szczególności w Iowa, **termometr wykazuje 40 st.** Meteorologowie nie przewidują na razie **żadnych zmian.** Tysiące mieszkańców Nowego Jorku **spędziły ostatnią noc na placach i w parkach.**

Nowy Jork, 13. 7. (PAT). Liczba ofiar panujących w St. Zjedn. upałów doszła do 300. Wczoraj wieczorem przeszła nad Nowym Jorkiem burza, która przyniosła lekkie ochłodzenie.

Dekarz spadł z dachu.

Podczas robót dekarskich na dachu jednego z domów w Kotomierzu, stracił wczoraj nagle równowagę 34-letni dekarz Franciszek Sikorski, zam. przy ul. Gdańskiej 39. Nieszczęśliwy dekarz odniósł złamanie stopy oraz ogólne potłuczenie ciała. Przetransportowano go do lecznicy miejskiej.

Fala wywróciła łódź.

Jak niebezpieczne jest chwytanie się podczas jazdy parostatku, wskazuje wydarzenie, jakie miało miejsce ub. niedzieli na Brdzie. Do statku „Konrad" przyczepił swą łódkę żeglarz Krysztof Walczak (Urocza 5), jadąc razem z synem. W chwili gdy puścił brzeg parostatku, wskutek wysokiej fali łódź wywróciła się i ojciec z synem wpadli do wody. Chłopiec, 13-letni Józef Walczak, dostawszy się pod znajdującą się w pobliżu berlinkę, złamał sobie nogę tak, że po wydobyciu z Brdy przewieziono go do szpitala.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału I o godz. 6, ćwiczenia drużyny oddziału II o godz. 7-ej, ćwiczenia drużyny oddziału I o godz. 8-ej w sali przy ul. Konarskiego.

Sokół V, oddział żeński.

W środę 14 bm. o godz. 20-ej zebranie plenarne w salce p. Gordona. Zebranie kierownictwa oddziału o godz. 19,30 tamże. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Sokół I zorganizował szachistów!

By dać możność swym członkom doskonalić się w pięknej i zawsze aktualnej grze szachowej, zarząd T. G. Sokół I zorganizował sekcję szachową. Praca sekcji skierowana będzie w dwóch kierunkach: 1) szkolenia młodych graczy (teoria, praktyka, turnieje), oraz 2) podciągnięcia zaawansowanych graczy do możliwie najwyższej formy przez turnieje, mecze międzyklubowe i międzymiastowe. W tym celu tow. **abonować będzie poważne czasopisma szachowe.**

Ćwiczenia szachistów odbywać się będą codziennie od godz. 18-ej w Sokolni (dawn. Strzelnica, ul. Toruńska). Tamże przyjmuje się nowych członków.

Sensacyjny proces w Poznaniu.

Sekretarz sądu okręgowego oskarżony o zdefraudowanie 50.000 zł.

Poznań, 13. 7. W dniu wczorajszym przed tryunałem Sądu Okręgowego rozpoczął się proces przeciwko b. sekretarzowi Sądu Okręgowego w Poznaniu, Marianowi Rydlewskiemu, ppor. rez. w. p.

Akt oskarżenia zarzucą Rydlewskiemu, że w okresie od 23 września 1933 r. do 13 czerwca 1934 r. pełniąc obowiązki skarbnika sądowego, pobierał systematycznie pieniądze, przy czym na podstawie wyciągów z konta PKO wpisywał wpływy mniejsze w wysokości od 500 do 3000 zł od tych, które nadchodziły. Manipulacje osk. Rydlewskiego przechodziły mimo oczu rewidentów, gdyż nie badano wszystkich wyciągów PKO, głównie zaś stwierdzano jedynie zgodność salda.

Oskarżony przyznał się do sprzeniewierzenia zarzucanej mu sumy. Tłumaczył się, że wskutek długoletniej choroby żony zadłużył się bardzo, gdyż pensja nie starczyła i dlatego „zapożyczył" się w kasie.

Brak należytej kontroli rozzuchwalił go, tak, że suma sprzeniewierzonych pieniędzy dosięgła 50.000 zł.

Jeśli chodzi o motywy, które prowadziły go do tych nadużyć, to oskarżony podał, że od wczesnej młodości żył w wielkiej biedzie. Kedy zauważył, że nadarza mu się taka „dobra" sposobność łatwego wzbogacenia się, postanowił raz na zawsze skończyć z biedą i stworzyć dla siebie fundusz, jakiby mu zapewnił beztroską przyszłość.

W czerwcu 1931 r. ożenił się po raz drugi i wówczas wysokość sum złożonych na własnych kontach w KKO i PKO wynosiła około 20 tys. zł. Na zapytania żony odpowiadał, że są to pieniądze, które dodatkowo zarobił przy zarządach przymusowych. Na rok przed drugim małżeństwem kupił za 3800 zł motocykl, który sprzedano obecnie za 1200 zł, a w półtora roku później kupił dom, za który zapłacił gotówką 12 tys. zł, a 6 tys. zł pozostało na hipotece Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnie dom ten jest już własnością skarbu państwa. Rydlewski kilkakrotnie wyjeżdżał nad morze i w góry ,przy czym dwa razy bawił w Krynicy. Z Pobiedzisk sprowadził się do Poznania, gdzie przy ul. Pocztowej 28 urządził sobie 5-pokojowe mieszkanie, którego dzierawa miesięczna wynosiła 125 zł.

W późnych godzinach popołudniowych zapadł wyrok, skazujący Rydlewskiego na **6 lat więzienia** oraz na utratę praw obywatelskich na lat 10.

Nie wolno grać meczów z drużynami hiszpańskimi.

Ostatnie wyjazdy czerwonych drużyn hiszpańskich do różnych krajów europejskich przekonały już wszystkich, iż tournée hiszpańskich piłkarzy ma inne cele na oku, jak propagandę piłki nożnej. Już wszędzie zrozumiano, iż w danym wypadku wyjazdy te mają cel polityczny: propagandę komunizmu.

Rzecz tę zbadała niewątpliwie dokładnie **Międzynarodowa Federacja piłki nożnej (FIFA)**, która wydała **zakaz dla wszystkich państw** (a zatem i **Polski) grania z drużynami hiszpańskimi.**

Nie wolno zatem grać piłkarzom świata tylko z **Sowietami i Hiszpanią.**

Jest to najlepsza odpowiedź dla tych, którzy tak gorąco pragnęli jak najczęstszego oglądania u nas drużyny... baskijskiej.

Ordery rumuńskie dla urzędników kolejowych.

Poznań, 13. 7. Król Karol II z okazji swego pobytu w Polsce odznaczył prezesa Dyrekcji Okr. Kolei Państw. inż. Krzyżanowskiego w Poznaniu, oraz szereg pracowników Dyrekcji Poznańskiej orderami rumuńskimi.

Dzieci ofiarami pioruna.

Poznań, 13. 7. W czasie burzy, jaka przeszła ostatnio nad Poznaniem, piorun uderzył w Górczynie (przedmieście Poznania) w kopę żyta, pod którą schroniło się dwoje dzieci. Jedno z nich zginęło na miejscu, drugie doznało porażenia.

Z Pniew donoszą, że podczas ostatniej burzy piorun zabił wracającą z pola kobietę. Idącą obok niej dziewczynka doznała oszołomienia.

ZMARLI:

Śp. **Karol Kozicki**, oficer rez., em. urzędnik bankowy w Poznaniu.

Śp. **Jan Pawlak**, em. st. sekretarz sądowy, lat 72, w Poznaniu.

Ś. p. **Juliusz Kiedrowski**, w Wielu (Pomorze).

Ś. p. **Maria Gutowska**, lat 48, w Grudziądzu.

Ś. p. **Zofia z Mielerskich Wojnowska**, lat 58, w Wąbrzeźnie.

Ś. p. **Teodozja Klingenberg**, lat 91, w Pietrzwałdzie (ziemia Malborska).

HUMOR.

DZISIEJSZE NIEMCY.

Kurt Pachulke szedł przez Kurfuerstendamm, wołając:

— Precz z Trzecią Rzeszą.

Aresztowano go i osadzono w obozie koncentracyjnym. Po trzech miesiącach został uwolniony. Idzie ulicą i woła:

— Niech żyje Trzecia Rzesza!

Zatrzymano go i zamknięto w zakładzie dla umysłowo chorych. Po pewnym czasie odzyskał wolność. Idzie ulicą i milczy. Znowu aresztowano go.

— Pan coś knuje w milczeniu przeciwko Trzeciej Rzeszy — oświadczył komisarz policji.

PORTFEL.

— Czy możesz mi pożyczyć 10 zł? Zostawiłem mój portfel w domu.

— To bardzo nieostrożnie z twej strony... Co będzie, jeśli żona zabierze portfel?

— O, to nie szkodzi, on był pusty.

JAK SIĘ NIE MA, CO SIĘ LUBI...

Mecenas W... jest wielkim smakoszem. Ostatnio jednak cierpi na żołądek i lekarz przepisał mu ścisłą dietę.

Któregoś dnia doktór spotkał go w restauracji przed suto zastawionym stołem.

— Co pan tu je?

— Nóżki wieprzowe...

— Co? Nóżki wieprzowe? Przecież to samobójstwo!

— Ależ, panie doktorze...

— Nie ma żadnego ale! Zabroniłem panu kategorycznie!...

— No, dobrze — mówi mecenas błagalnym głosem — nóżek nie wolno... trudno... ale chociaż mały paluszek!...

Z życia towarzystw.

Wtorek, dnia 13 lipca br.

Godz. 20,00: **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I oddziału w lokalu restauracji „Adria". Z powodu występu komplet pożądany.

* * *

Stowarzyszenie Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie z wykładem w środę o godzinie 20 w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18. Po zebraniu — zebranie zarządu. Wycieczka nad 6 śluzę w niedzielę 18 bm. Zbiórka przy ostatnim przystanku tramwajowym przy ul. Nakielskiej o godzinie 1,30 w południe, skąd wymarsz z orkiestrą. Bufet własny.

Tow. śpiewu „Chopin" Lekcje śpiewu w środę i piątek o godz. 19.30 u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 12. VII. 37 r.

Zboża

Ż y t o 00,00; 25,50—25,75; pszen. standart. 28.25—28 50 o w i e s 00,00 25,00—25,50; jęcz. zimowy 20,50—21.00 jęcz. 661—667 g/l. 00.00—00.00 jęcz. 643—649 g/l 00.00—00,00 jęcz. 620,5—626,5 g/l 00,00—00,00;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 35,00—00.00; mąka żytnia 0—82% 31,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,00—29.40. Mąka żytnia gatunek I 0—65% 38.00—38.50, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I 0—65% wł. w. 43,00—45.00; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 32.50—33,50; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 30,00—31,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 26,50—27,50 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 36,50—37,00. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 46,00—47,00. Otręby żytnie wymiał stand. 17,50—17,75; Otręby pszenne miałkie stand. 16,75—17,00; Otręby pszen. średnie 16,75—17,00; Otręby pszen. grube 17,00—17,25; Otreby jęcz. 17 50—17,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00 groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22.50—23,50; łubin niebieski 15,75—16,00; łubin żółty 16,00—16,50 seradela 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 40,00—41,00; rzepik zimowy bez worka 39,00—40,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 36,00—38,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 000,00—000,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—000,00; koniczyna czyszczona 97% 000,00—000,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,75—23,25; makuch rzepakowy 17,25—17,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23 00—23,50; wytłoki suszone 0,00—0 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,25—6,75; siano nadnoteckie prasowane 7,00—7,50. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 13. 7. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,14
franki szwajcarskie	120,60
franki francuskie	20,90
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	21,60
floreny holenderskie	289,90
korony czeskie	17,—
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	132,—

Stan wody na Wiśle w dniu 12 bm.: Kraków —2,76, Zawichost 1,24, Warszawa 0.92, Płock 0,54, Toruń 0,53, Fordon 0,64, Chełmno 0,54, Grudziądz 0,78, Korzeniewo 0.94, Piekło 0,25, Tczew 0,32, Einlage 2,42, Schievenhorst 2,66. Temp. wody + 15,5.

Odpowiedzi redakcji

K. Szpudowo. Konkretnej odpowiedzi nie możemy udzielić. Za prawdziwość ręczyć mogą tylko kolektorzy. Należy się zwrócić po odpowiedź do tej kolektury, w której pan kupił los.

†

Dnia 9 lipca zmarł nasz długoletni pracownik ś. p.

Paweł Heldt

Zmarły zjednał sobie gorliwą pracą i koleżeńskością szacunek u swoich przełożonych i kolegów.

Cześć Jego pamięci!

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1937 r.

Zakłady Graficzne „Biblioteka Polska“.

13816)

†

Dnia 12 bm. o godz. 10,15 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, babcia, prababcia i teściowa ś. p.

z Glińskich

Elżbieta Ziętakowa

w 88 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Brusy, Bydgoszcz, Chicago w lipcu 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 b. m. przed południem z domu żałoby na cmentarz parafialny w Brusach. (13795

Przetarg na dostawę druków.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów ogłasza przetarg na dostawę druków pocztowych w ilości 356900 egzempl. (87 odmian) do Okręgowej składnicy Mat. Poczt. w Bydgoszczy oraz Izby Kontroli Rach. P. i T. w Bydgoszczy.

Wzory druków oglądać można w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Bydgoszczy pokój Nr 23, gdzie wręczone zostaną oferentom ślepe kosztorysy.

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 26 lipca 1937 r.** o godzinie 11 w Dyrekcji Okr. P. i T. w Bydgoszczy pokój Nr 23.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 3% oferowanej sumy oraz próbki papieru — przy czym zastrzega się prawo dowolnego wyboru referenta, podziału dostawy oraz ewtl. unieważnienia przetargu bez podania motywów.

DYREKTOR
Okręgu Poczt i Telegrafów
(—) Inż. Wł. Kozubek

13840)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Trwałą ondulację pierwszorzędne wykonanie, aparatami, elektrycznym i parowym **poleca** Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów. **Roman Formanowski,** Bydgoszcz, ul. Mostowa 12, tel. 3856. 13360

Podłogę suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133
Ogrodowa 2 tel. 1340
Śląska 9 tel. 1359.

Ocet do zapraw po najniższych cenach poleca Specjalny skład octu musztardy i olejów jadalnych. Jan Stellmach, Teofila Magdzińskiego 1. (13147

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**



Rowery nowe z przyborami zł 90 Grunwaldzka 45. (13826

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Robert i Gloria“ z Magdą Schneider, i nadprogram.

APOLLO: „Tydzień przed ślubem“ z Herbertem Marshall i Jean Arthur, kolorowy dodatek p. t.: „Błękitny ptak“ i nowy tygodnik.

REWJA: „Czerwona dama“ i „Gabinet figur woskowych“.

BAŁTYK: „Ostatnie dni Pompei“ i film kolorowy „Kukaracza“.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 13784 58 morgowe prywatne, 2 konie, 9 krów, 10 świń, martwy inwentarz kompletny, cena 23.000, wpłata podług ugody. Hoppe Murucin, poczta Wąwelno

Dom nowy rzeźnictwem w pełnym biegu, wpłata 12.000. Długa 9, Chmal. (13797

Dom sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 10. (13799

Dom dochód miesięcznie 400, cena 28.000, wpłata 18.000. Sniadeckich 13/1. (13809

Dom do sprzedania. Konopnickiej 14. (13655

Sprzedam nieruchomość z dużym ogrodem owocowym ul. Toruńska 130. (8817

Kolonialka dobry punkt, tanio. Łokietka 2. (13828

Oficyna (13817 z placem budowlanym sprzedam. Ułańska 18.

Rower męski, damski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (7262

Rower Chrobrego 8/2. (13793

Rower (13824 męski nowy, sprzeda okazyjnie. Długa nr 5, m. 1

Motocykl „Zündapp“ 350 ccm, z napędem kardanowym, 4500 km jeżdżony. w najlepszym stanie, jak nowy, korzystnie sprzedam. Of. pod „13784“. (13802

Westfalkę rakietę korzystnie Garbary 19—12. (13821

Maszynę wyrabiającą siatki druciane, korzystnie sprzedam. Oferty do Dziennika pod „Siatka“. (13839

KUPNA

Kadzie i maszyny do kwaszenia kapusty używane, w dobrym stanie kupi. St. Miedziński, Chodzież, tel. 131. (13758

Betonierkę w dobrym stanie kupi Wojciechowski, Pomorska 36, telefon 1302. (13815

POSADY WOLNE

Kierownik działu nasiennego ewentualnie nasienno-zbożowego **poszukiwany.** Wymagane doświadczenie długoletnie w handlu i eksporcie ziemiopłodów. Reflektujemy na siłę pierwszorzędną. Warunki umowne. Wiadomość: **Lwów,** Skrytka 296 „Pierwszorzędny“. 13703

Podróżujący dobrze zaprowadzony w Bydgoszczy na cukierki potrzebny. Adres Dziennik Bydgoski. (13818

Potrzebny robotnik do rzeźnika na stałe z kaucją 1.000. Of. do Dziennika pod „Natychmiast“. (13796

Dziewczyna do prac domowych. Plac Poznański 3—3. (13794

Przychodnia dziewczyna potrzebna. Adres w Dzienniku. (13813

Posłaniec potrzebny. Pralnia, Farna 3. (13804

Uczeń piekarski zaraz potrzebny. Grunwaldzka 29. (13806

Dzielna ekspedientka potrzebna od zaraz lub od 15-go do składu rzeźnickiego. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia nr 5. (13832

Fryzjerka pierwszorzędna ondulacja żelazkowka i manicur, potrzebna natychmiast. Froch Franciszek, Żnin, Śniadeckich 14. (13790

Stolarz zaraz potrzebny. Pomorska 70. (13825

Ogrodnik młody pomocnik potrzebny. Murawski, Ks. Skorupki 86. (13811

Służąca do restauracji zaraz potrzebna. Gdańska 42. (7559

Potrzebna służąca na wyjazd. Zgł. Jagiellońska 34. (7558

Fryzjerka (13836 biegła ondulacji trwałej, wodnej, żelazkowej potrzebna zaraz. Fr. Skumer, Starogard, Hallera 15.

Pierwszorzędny cukiernik potrzebny. Adres Dziennik. (13838

Służąca do restauracji od zaraz potrzebna. Restauracja Stary Rynek 21. (13823

Fryzjerki (13835 rutynowanej do trwałej, żelazkowej poszukuje zaraz Hess, Chełmża.

Mechanik młodszy do składu rowerów, zaraz potrzebny. Ostrowski, Chełmno. (13830

Służąca (7560 do kuchni od zaraz potrzebna Zgł. się w restauracji ul. Dworcowa 19.

Ucznia syna uczciwych rodziców przyjmie od zaraz. Jan Siudziński, Nowe, Skład Żelaza. (13837

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje kuchnia poszukuję. Filia „Bezdzietny“. (7583



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 13/1.

2 pokojowe: parter Mazowiecka 4/4.

1 p. odr. Bielany 6/2 r. Jack.

kuch. łaz. Śniadeckich 39-1

3 pokojowe: kuchnia. Długa 57.

5 pokojowe: 1 p. odrem. Św. Jańska 21

wygody odremontowane. Gdańska 86.

1 pokój kuchnia dla bezdzietnych wynajmę. Ks. Skorupki nr 82. (13810

5 pokojowe i lokale na biura, składnice itp. od zaraz odda Bank Bydgoski Mostowa 12. (13827

4 pokojowe komfortowe od zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 49, I, gospodarz. (7548

3 pokojowe Plac Petersona 3. (7551

Dwa pokoje kuchnia, warsztat wydzierżawię. Toruńska nr 15—9. 13833

Mieszkanie 2 z kuchnią, wynajmę. Czerska 19. (7572

Od właściciela solidna, komfortowa willa z ogródkiem, pięć dużych pokoi, cena 23.000. Bielawski, Litewka 14 — od godz. 2—4. (7566

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego — pobliżu Długiej — Starego Rynku poszukuję. Oferty pod „Urzędniczka“ Administracja Dziennika. (13831

POKOJE WOLNE

Pokój ładnie umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4. (12620

Pokój (13610 ładnie umeblowany od 15 bm. do wynajęcia. Warszawska 1, m. 11, II. wejście

Próżny pokój dla bezdzietnych, do wynajęcia, Stepowa 15—1. 13798

Pokój (13819 umeblowany kuchnia Wzgórze Dąbrowskiego 8.

Pokój umeblowany czysty. Jezuicka 8—2. (13814

Umeblowany kuchnią, małżeństwo bezdzietne. Piotrowskiego 6—9. (13805

Umeblowany kuchnią. Mazowiecka 18/8 (13801)

Pokój Garbary 19—12. (13822

Pokój umeblowany. Gdańska 25 II p. (7557

Pokój umeblowany, osobnym wejściem, balkon. Promenada 12—7. (7575

Pokój umebl., łazienka, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Jagiellońska 2—20. (7556

Centrum pokoik bez pościeli M. Focha 22—3 (7581

LETNISKA SZUKA

Letniska od 8 — 22 sierpnia, najchętniej na leśniczówce dla żony i córki szukam. Proszę o oferty pod „I. B. 14“.

LETNISKA

W Orłowie piękne pokoje widokiem na morze, 2 minuty od plaży, poleca od 3,— zł z utrzymaniem 8,— zł od osoby willa Sabinka, **Gdynia Orłowo,** Światowida 15, tel. 92-59. (13689

RÓŻNE

Chiromantka Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. (13461

Pies Airedalterrier „Ali“ zaginął. Zgłoszenia Apteka Okole, tel. 3191. (13829



Afrykańskie trofea z polowania dentysty.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.